

BIBLIOTEKARZ



3/2008

Jacek Wojciechowski

Biblioteczne stany nie zjednoczone

Bolesław Howorka

Krajowa Rada Biblioteczna wczoraj, dzisiaj
i... propozycje „na jutro”

Danuta Ostrowska

Od Web 2.0 do Biblioteki 2.0

Renata Piotrowska

One Laptop per Child (OLPC)
– fanaberia czy wymóg XXI wieku?

TYDZIEŃ BIBLIOTEK 5-11 maja 2008 r.

pod hasłem

„Biblioteka miejscem spotkań”

Szanowne Koleżanki,
Szanowni Koledzy.

Kontynuując dobre tradycje popularyzacji działalności bibliotek, umacniania rangi zawodu bibliotekarza w świadomości społecznej, ogłaszamy kolejną, piątą już edycję ogólnopolskiego programu TYDZIEŃ BIBLIOTEK. Pragniemy w ten sposób utwalić cenione w środowisku bibliotekarskim przedsięwzięcie, dające okazję zaprezentowania bibliotekom nowych inicjatyw służących doskonaleniu obsługi czytelników i realizacji zaszczytnej misji upowszechniania kultury.

W 2008 r. TYDZIEŃ BIBLIOTEK odbywać się będzie w dniach 5-11 maja, pod hasłem „Biblioteka miejscem spotkań”. Wybór hasła umożliwi popularyzację różnych form pozyskiwania czytelników przez biblioteki. Współczesna biblioteka pełni bowiem nie tylko tradycyjnie przypisywane jej funkcje gromadzenia, opracowania i udostępniania zbiorów, ale coraz częściej jest miejscem prezentacji twórczości artystycznej, edukacji, doradztwa, rozwoju zainteresowań, czyli przyjaznym miejscem spotkań różnych osób, niekoniecznie czytelników. W dobie coraz częstsze przyswajania treści utworów drogą elektroniczną, bardzo ważne staje się pielęgnowanie i upowszechnianie form działalności książnic, które umożliwiają bezpośredni kontakt człowieka z człowiekiem.

Biblioteki, szczególnie publiczne, wypracowały różne formy „przywiązania” czytelników do bibliotek, z których oni korzystają. Dotychczas celem tych działań było jednak upowszechnianie czytelnictwa, pojętego niejednokrotnie jako reklama swoich zbiorów. Elektroniczne formy nośników treści, łatwość ich przeszukiwania i udostępniania stwarzają konieczność innego akcentowania pobytu czytelnika w bibliotece. Bezpośrednia wymiana wrażeń i poglądów, nie poprzez oglądanie dyskusji w audycjach telewizyjnych, czy nawet anonimowo na forum internetowym, przywraca cenny kontakt człowieka z człowiekiem w interesującej interakcji.

Tegoroczne hasło jest na tyle ogólne, że stwarza okazję prezentacji szerokiej gamy działań promujących dorobek intelektualny, artystyczny społeczności lokalnych. Czytelnicy z różnych grup wiekowych, korzystając z biblioteki mogą spotkać się bezpośrednio nie tylko z ulubionymi, ale i nowymi autorami książek, obejrzeć nowe kierunki w sztuce (wystawy, filmy), poznać interesujące osobowości ze świata nauki, kultury, polityki, sportu itp.

Kierując te słowa do Koleżanek i Kolegów mamy w pamięci ogromne zaangażowanie środowiska bibliotekarskiego w realizację TYGODNIA BIBLIOTEK w latach ubiegłych. Tym razem również zwracamy się z gorącym apelem o skuteczne wsparcie wszelkich inicjatyw służących ukazywaniu rangi bibliotek i naszego zawodu, pielęgnujących i upowszechniających bezpośrednie relacje bibliotekarza z czytelnikiem i ich wpływ na rozwój życia umysłowego i kulturalnego społeczności lokalnych.

Jak pokazują ubiegłe lata, mamy w tej mierze znaczące doświadczenia. Wykorzystajmy je wzbogacając TYDZIEŃ BIBLIOTEK 2008 o nowe przedsięwzięcia, nowe pomysły i koncepcje programowe zyskujące środowiskową aprobatę.

Popularyzujemy nasz dorobek, współpracując, jak dotychczas, z lokalną prasą, radiem, telewizją. Niech temu celowi służą strony internetowe, wywiady, artykuły w czasopismach branżowych. Zadbajmy, aby w przedsięwzięcie włączone zostały lokalne władze, szkoły, instytucje kultury.

Podobnie jak poprzednio, również w tym roku Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich ogłasza dwa konkursy:

1. Konkurs na Najlepszy Program TYGODNIA BIBLIOTEK 2008. Laureaci zostaną nagrodzeni sprzętem elektronicznym oraz cennymi pozycjami książkowymi. Szczegółowe warunki konkursu zostaną ogłoszone wkrótce na naszej stronie internetowej.

2. Konkurs na okolicznościowy plakat, związany tematycznie z przewodnim hasłem TYGODNIA. Termin zgłaszania projektów na plakat mija 21 marca 2008 r. Projekty należy nadsyłać na adres Biura ZG SBP najlepiej w formie plików JPG. Dopuszczamy możliwość przysyłania projektów wykonanych odręcznie na papierze.

Zachęcamy wszystkich do czynnego udziału w naszym wspólnym przedsięwzięciu.

Elżbieta Stefańczyk
Przewodnicząca
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Obserwując realia

W sytuacji, gdy na Forum EBIB toczy się zawzięta dyskusja o przyzwoitości noszenia kolczyka w nosie za ladą biblioteczną i nic bardziej nie porusza szerokich kręgów naszych koleżanek i kolegów, za duże wydarzenie wypada uznać publikację trzech tekstów na łamach naszego pisma: Jolanty Stępniaak o nowej ustawie o bibliotekach (w poprzednich numerach), Jacka Wojciechowskiego o potrzebie scalania rozproszonych rozwiązań organizacyjnych na racjonalnych podstawach w naszym bibliotekarstwie oraz Bolesława Howorki o Krajowej Radzie Bibliotecznej, a właściwie krajowym systemie bibliotecznym (obydwa teksty w bieżącym numerze).

Odczytuję przesłanie tych tekstów jako chęć wzbudzenia refleksji nad problematyką wyraźnie w ostatnich latach zaniedbaną, a nawet – śmiem twierdzić – zapomnianą, zdominowaną powszechnym zachłyśnięciem się oszalałymi perspektywami rozwoju i zastosowania w bibliotekach nowych technologii. Czy będą to arie sopranu i dwóch tenorów, których wykonanie wzbudzi uznanie i podziw, ale nie ożywi zainteresowania problematyką organizacyjną w wymiarze makro? Tak może stać się istotnie, ponieważ, sądząc po dotychczasowych głosach, mało to kogo dziś obchodzi. Kryzys zainteresowania i myślenia w tym obszarze jest wypadkową rozpadu dawnych i nieprzystosowania nowych struktur do obecnej rzeczywistości, a więc i zdolności pełnienia przez nie w sposób kompetentny funkcji programowych i konstruktywnego partnerstwa. W rezultacie brak jest zapotrzebowania na nowe pomysły i projekty ze strony administracji rządowej. Więc się nie pojawiają, zwłaszcza wobec niepowodzenia ustawicznie ponawianych postulatów (np. scentralizowania uczelnianych systemów bibliotecznych czy tworzenia bibliotek powiatowych). Głową muru nie przebijesz – oswoiliśmy się z tą myślą dość powszechnie, nawet nie próbując zbadać stanu jego zmuszałości. A są nim przecież działania struktur państwa, które pogubiły się w swoich zadaniach i – wiele na to wskazuje – nie są już świadome niektórych swoich obowiązków w obszarze spraw ważnych nie tylko dla użytkowników bibliotek i tych instytucji, ale również edukacji, kultury – tak przynajmniej wielu z nas sądzi i chyba mamy rację. Inna sprawa, że opinia publiczna i media wyraźnie się nie wypowiadają w tych sprawach, więc podnoszenie spraw bibliotek i kruszenie skorupy obojętności nie jest łatwe, choć możliwe, o czym świadczą dokonania wielu bibliotek w środowiskach lokalnych. Spektakularnych dokonań na scenie ogólnokrajowej mamy raczej niewiele, a bez pozyskania opinii publicznej i mediów są one mało realne, tym bardziej że politycy raczej wymigują się od partnerskich rozmów i współpracy z bibliotekarzami. Władzom wystarczają własni „eksperti” – podnoszeni do tej godności na użytek doraźny, często spośród osób obsadzanych w bibliotekach wedle kryteriów partykularnych. Jest to sprawdzony w praktyce sposób postępowania z postulatami naszego środowiska. Więc tym trudniej jest wszcząć dyskusję na poważne tematy, w których zwłaszcza rola określonych struktur państwowych miałaby być przedmiotem publicznej dyskusji. Tylko niezgnajna z pokory i determinacja naszego środowiska, czego nie widać, mogłyby ten stan rzeczy zmienić.

Teksty przywołanych na początku autorów dowodzą, że nasze środowisko ma wiele do przemyślenia i zrobienia, że... czas zacząć myśleć o generaliach organizacyjnych, czego nie zastąpi skupianie uwagi na sprawach nowych technologii, skądinąd także stwarzających możliwości tworzenia nowych rozwiązań organizacyjnych w skali mikro i makro. Warunki zmieniły się na tyle, że pilna stała się potrzeba nie tyle weryfikacji starych założeń organizacyjnych, ale sformułowania całkiem nowych. Zwłaszcza kiedy podjęto prace nad projektem nowej ustawy o bibliotekach.

Pouczające mogą tu być osiągnięcia i doświadczenia innych krajów, gdzie byty państwowe nie tracą z pola widzenia bibliotek i nie zwalniają się z obowiązków programowania i rozwoju sfery usług biblioteczno-informacyjnych dla obywateli. Różnice między nami a tymi krajami są miarą niedojrzałości funkcjonowania naszego państwa.

Jau Wolose

Jacek Wojciechowski

Biblioteczne stany nie zjednoczone

Nie od wczoraj istnieje konieczność skupiania, a nawet scalania, struktur bibliotecznych – ogniw, jednostek, całych bibliotek i zespołów bibliotecznych wokół obowiązków, powinności, zadań. Kto nie skupi, ten się wygłupi.

Jest bowiem XXI w., podobno postindustrialny, a już na pewno epoka globalizacji wszystkiego co się rusza i co się nie rusza, mentalnej makdonaldyzacji, więc czas ujednoczania i sptyczania świadomości. Przed Internetem, serialowym kompostem i tanimi liniami lotniczymi, kłękają wszyscy jak jeden mąż. Zadaniem naczelnym bibliotek jest zatem ochrona mentalności: obowiązek antyogłupialstwa, impregnacja na intelektualną siećkę.

Ktoś, kto uważa, że z tą powinnością można poradzić sobie indywidualnie, w pojedynkę, samowystarczalnie, powinien zasięgnąć lekarskiej porady: na głowę. Nadszedł bowiem inny świat, napatoczyła się nowa rzeczywistość. Można nie móc stawić jej czoła, ale nie można nie wiedzieć, że już nikt sam sobie rzepki nie oskrobie.

Stan sproszkowania

Polskie biblioteki powstawały w szczególnych warunkach – zaborcy nie mieli powodu im sprzyjać – a kiedy okoliczności i rozwiązania organizacyjne zaczęły się normalizować, nadeszły kolejne kataklizmy. I ten brak normalnej ciągłości nadal daje znać o sobie, jak reumatyzm.

Po wojnie powstały wprawdzie biblioteczne struktury, ale jednak inne niż w zachodnim świecie i nieustannie modyfikowane, w niby innowacyjnym szaleństwie. Kiedy zatem zaczęło się kruszenie reliktów socjalizmu w formie decentralizacji struktur, uznanych za totalitarne, dotknęło to również (niepotrzebnie) bibliotek, zwłaszcza publicznych, właśnie usamorzędowanych. Sproszkowano je niemal całkowicie, nastąpiła komplet-

na atomizacja i to był kardynalny błąd, ale przeciwstawić się temu nie było jak. No więc mamy ten proszek: nic, tylko kichać.

Odtąd mianowicie w polskim bibliotekarstwie publicznym (z wyjątkiem dużych miast) i szkolnym nie ma rzeczywistych, organizacyjnych struktur pionowych, które gdzie indziej przetrwały lub zostały utworzone. Wprawdzie zaczęło się udawanie, że jakieś takie struktury będą lub są (np. powiatowe), ale to jest najczęściej gra w gumki i głaskanie oczu żyłką. Zrobiła się rozsypanka, którą należałoby scalić, posklejać, ale nie ma komu, ani nie ma jak.

Pojawiły się natomiast próby scalania poziomego. Tam, gdzie międzybibliotecznego, w postaci konsorcjów, to bardzo dobrze. Ale są też scalenia pozabiblioteczne: bibliotek z ośrodkami kultury lub bibliotek publicznych ze szkołami w formie publiczno-szkolnych czegoś tam. To są krzyżówki karykaturalne, miczurinowskie. Kiedyś, na zlecenie PKP, Iwan Miczurin skrzyżował ślimaka z żółwiem i wyszedł ekspres intercity. No i tak też porobiło się z niektórymi bibliotekami.

No bo struktura struktura, scalanie scalaniem, ale wszystko musi mieć głowę i nogi. Nie wystarczy coś połączyć z czymś – łączenie jeszcze powinno mieć sens.

Sproszkowały się nam również biblioteki akademickie. Nie ma w Polsce uczelnianych sieci bibliotecznych. Są maleńkie biblioteki instytutowe, nieporadne bo miniaturowe, oraz jest po jednej większej bibliotece na uczelni, lecz ta większa na pozostałe nie ma żadnego wpływu. Dokładnie odwrotnie, niż w cywilizowanym świecie.

Tej zdumiewającej dezorganizacji nie da się zapewne zmienić w najbliższej przyszłości. Ale o zmianach trzeba pamiętać i myśleć, próbując ustalić, co do koniecznej zmiany jest. Na początek początku bowiem potrzebny jest pomysł. Albo raczej: wiele pomysłów.

Stan rozregulowania

Stanowczo skłaniam się ku opinii, że stan organizacyjny naszego bibliotekarstwa publicznego jest katastrofalny. Ta, stosunkowo liczna grupa bibliotek, przeważnie maleńkich i w większości nieprofesjonalnych, jest ze sobą powiązana

tylko na obszarach miast oraz gmin, a i to często więzią pozorną. Tylko w nielicznych granicach miejskich funkcjonują sieci biblioteczne, jako tako zespolone.

To jest sytuacja przeniesiona bez zmian z XIX w. Przemycił się mianowicie spetryfikowany model oświatowej biblioteki dla nielicznych, prowadzonej przez lokalną *silaczkę*, według rozbrajająco naiwnych wyobrażeń o *świętyni książki*. Kalendarze zatrzymały się ponad sto lat temu.

Rejestr wymagań współczesnych jest taki, że to musi być stosunkowo liczna grupa silnie zespolonych, profesjonalnych bibliotek, zdolna sprostać wymaganiom obecnej i przyszłej rzeczywistości – pod względem merytorycznym, technologicznym, organizacyjnym oraz mentalnym (personelu). Główna trudność polega zaś na tym, że śródbiblioteczne powiązania organizacyjne trzeba inteligentnie pogodzić z bardzo mocnym usytuowaniem lokalnym tych bibliotek. Co jednak na świecie jakoś się udaje, to u nas ciągle jakby nie. Ale tak naprawdę, na serio i do końca, nikt tego dotychczas nie próbował. Tylko mrugamy do siebie porozumiewawczo.

W polskich warunkach terytorialnych oraz administracyjnych, optymalnym obszarem zespolenia bibliotek publicznych jest powiat (również miasto będące powiatem): odpowiednio duży, lecz nie gigantyczny. Stąd w nowych warunkach ustrojowych zrodził się pomysł na biblioteki powiatowe (tylko z nazwy podobne do tych, które były dawniej). Miały integrować i wspomagać biblioteki publiczne na swoim terenie. Co z tego wyszło, każdy widzi sam.

W licznych powiatach nie powstało nic. W wielu innych, chociaż biblioteki powiatowe powołano, z braku mocy szybko pogrzały się w inercji, niezdolne do wypełniania rozwojowych zadań. Wszystkim entuzjastom opadły ręce i szczęki. Przyczynili się do tego solidarnie samorządowcy gminni, powiatowi oraz wojewódzcy, jak też masowo sami bibliotekarze, którym to wisało jak kilo kitu. Pojawiło się w dodatku niemało frantów, wypisujących o bibliotekach powiatowych niebawem pierdoły i całe to szambo zalało sens tego, co miało być.

A prawda jest taka, że tam gdzie żadna forma biblioteki powiatowej nie powstała, to teraz tak łatwo już nie powstanie – z przyczyn finansowych. Budżety starostów mają bowiem struktury oraz wielkości stałe: wmontowanie tam **obecnie** większych wydatków na biblioteki musiałyby graniczyć z cudem. W zasadzie więc całe po-

dejście do powiatyzacji naszego bibliotekarstwa publicznego należałoby rozpocząć jeszcze raz. Od wyjaśnienia wstępnego: po co.

Otóż mianowicie po to, żeby dało się funkcjonować skutecznie. A w tym celu trzeba przede wszystkim skoordynować działania i zwłaszcza obsługę informacyjną, zelektronizować wszystko co można, zorganizować rozumny tryb tworzenia kolekcji, wprowadzić inteligentny program ponadusługowy i jeszcze postarać się o profesjonalizację personelu. Oraz, co jest równie ważne: zapewnić otwarcie bibliotek co najmniej przez sześć dni w tygodniu, w jednolitych porach dnia, popołudniami – kiedy publiczność może korzystać. Tylko w ten sposób da się przetrwać.

Przejmując z bibliotek, scalając i lokalizując w bibliotekach powiatowych możliwie wszystkie procesy nieusługowe. Selekcję i gromadzenie zasobów: przez zakup, prenumeratę oraz licencjonowanie. Opracowanie. Gospodarkę materiałową, administracyjną, a jak się da, to i finansową. Informatyzację i elektronizację. Współdziałanie w wypożyczeniach międzybibliotecznych oraz w tworzeniu zaplecza dla studiów zdalnych. Śledzenie internetowej podaży informacyjnej i wchodzenie w zewnętrzne kontrakty konsorcyjne, w imieniu powiatowej sieci. Słowem: to wszystko, co obecnie leży, a leżeć nie może.

Do tego potrzebne są uprawnienia kontrolne, *jakieś* środki i prawo wpływu na gospodarkę kadrową. Żeby rzeczywiście dało się skoordynować oraz – przynajmniej częściowo – zarządzać.

Nikt nie zdejmie z samorządów miejskich oraz gminnych obowiązku utrzymania **własnych** bibliotek. To byłby olbrzymi błąd. Ale to utrzymywanie musi się zrationalizować i doprowadzić do wykonawstwa możliwie najlepszego. A nie miżernego – jak teraz.

Nie widzę szans na nowe regulacje prawne, które mogłyby ku temu zmierzać; w każdym razie nie teraz ani w najbliższej przyszłości. Dopóki celem polityki jest polityka. Natomiast to i owo da się osiągnąć, nawet w obecnym stanie prawa – poprzez umowy konsorcyjne oraz outsourcing, czyli zlecenie części zadań bibliotek filialnych i gminnych bibliotece powiatowej, jednak ze stosownym wkładem finansowym, co oczywiście budzi emocje. Tym niemniej powołanie powiatowego konsorcjum bibliotek publicznych nie jest niemożliwe.

Ale trzeba, żeby ktoś chciał: przygotował, spróbował, namówił. Jeśli uda się jednemu i będzie pożytek, to z czasem znajdą się następni.

Jakkolwiek bez złudzeń: to kłopot, a kłopotów nikt nie szuka.

Stan indolencji

Biblioteki akademickie wszędzie uchodzą za siłę pociągową całego bibliotekarstwa. U nas też tak jest, lecz ogranicza się do bibliotek głównych – pozostałe nie są żadną siłą, a jeśli ciągną gdziekolwiek, to zwykle na samo dno. Skala indolencji szokuje, a jest następstwem kompletnego rozproszenia, które przetrwało bez zmian od lat stalinowskich. Przeważają mianowicie minibiblioteki instytutowe, nawet przy najlepszej woli niezdolne do zapewnienia czegokolwiek, co studentom i pracownikom nauki musi się współcześnie zagwarantować.

Trudno zgadnąć, gdzie byliśmy, kiedy za granicą generowało się nowoczesne bibliotekarstwo akademickie – na pewno nie tam, gdzie należało. W rezultacie, w sensie organizacyjnym, odstajemy od światowych standardów bardziej, niż rower od samolotu.

Uczelniane biblioteki instytutowe są na ogół za małe i zbyt rachityczne, żeby mogły produktywnie pośredniczyć w komunikacji naukowej i ta inercja pogłębia się z każdym rokiem. Zatem bezdyskusyjnie powinno dojść do połączenia w biblioteki wydziałowe lub międzywydziałowe w uczelniach dużych, a w jedną bibliotekę (główną) w każdej uczelni małej. Tam zaś, gdzie część uczelni mieści się na kampusie, potrzebna jest również jedna biblioteka kampusowa.

Biorąc pod uwagę realizację usług, optymalne dla uczelni są biblioteki umiarkowanie duże. Nie małe, bo te na potrzeby akademickie nie wystarczą. Ale i nie megabiblioteki, bo zniechęcają swoim ogromem, marginalizują oczekiwania indywidualne i są niezdolne do współpracy z instytutami.

Jednak samo połączenie małych bibliotek instytutowych w średnio duże biblioteki wydziałowe (lub inne) jeszcze nie wystarczy. Trzeba je następnie scalić w autentyczne uczelniane sieci biblioteczne, zarządzane przez biblioteki główne. Można i zapewne trzeba utrzymać częściowe finansowanie przez wydziały, ale w bibliotece głównej muszą być scentralizowane środki na wspólne zadania ogólnouczelniane. Przede wszystkim na funkcjonowanie jednolitego systemu (programu) elektronicznego, na skoordynowane gromadzenie zasobów oraz na informacyjne zaplecze dla całej uczelnianej sieci bibliotek.

Jednocześnie sama biblioteka główna nie osiągnie wiele, pozostając nadal bezwolną agendą uczel-

ni, tak jak obecnie. Powinna stać się jednostką autonomiczną, co najmniej taką, jak uczelniane wydawnictwo. To jest warunek konieczny, żeby dało się współtworzyć międzybiblioteczne konsorcja i realizować nabytki, tak w trybie tradycyjnym, jak też licencyjnym. I wprawdzie męczy mnie myśl, czy ja aby nie opowiadam bajek, ale spróbuję kontynuować.

Otóż integracja bibliotek tej samej uczelni w jednolitą sieć, powinna przynieść konkretne skutki merytoryczne. Można i trzeba mianowicie wprowadzić identyczne standardy usług (z porami otwarcia włącznie), również zdalnych, odpowiednio skoordynowanych. A także stopniowo rozwijać środowiskowe programy ponadusługowe i przysposobienie biblioteczno-informacyjne. Musi wygenerować się rozumna polityka gromadzenia zasobów, drukowanych i elektronicznych, w wymiarze uczelni oraz w skali międzyuczelnianej. Niezbędny jest też biblioteczny, wspólny dla uczelni, system **wyszukiwania** informacji. Tylko tak można przełamać inercję i rozpocząć szerokie dostosowywanie naszego bibliotekarstwa akademickiego do wymagań XXI w.

Do tego wszystkiego nie ma przeszkód prawnych, więc stosowne uchwały senatów i zarządzenia rektorów są teoretycznie możliwe. Ale nie powstaną same – pierwiej należałoby je opracować, uzasadnić oraz wylansować. Ktoś musiałby się za to wziąć; bez rękojmi na powodzenie, natomiast z gwarancją licznych protestów bibliotekarzy. Jednak rozum podpowiada, że nikogo takiego nie ma.

Stan archaiczny

W każdym kraju najwięcej jest bibliotek szkolnych. Z tego, jak i z charakteru publiczności (okres intensywnego rozwoju intelektualnego) wynika, że to one powinny współtworzyć **fundament** społecznej kultury i wiedzy. Czasami współtworzą, a czasami nie. Biblioteki szkolne tam funkcjonują najlepiej, gdzie w powszechnej edukację pompuje się duże pieniądze. Warunek: żeby na to pompowanie nałożyła się racjonalna organizacja, gwarantująca godziwe standardy biblioteczne.

Nasze edukacyjne pompowanie, jakie jest – każdy widzi. Natomiast organizacji bibliotek szkolnych nie da się zobaczyć, bo nie istnieje.

Z przeszłości uchowała się zasada, że każda szkoła ma własną bibliotekę szkolną – i to jest główna okoliczność korzystna. Ale jednocześnie

przetwał przedpotopowy model biblioteki szkolnej, odciętej od zewnętrznych systemów komunikacyjnych i bibliotecznych, zdanej wyłącznie na swoje siły. A to jest już szaleństwo i obłęd. Niektóre spośród tych bibliotek próbują, mimo wszystko, sprostać obowiązkowi, ale w obecnych warunkach organizacyjnych to jest zadanie niewykonalne. Dlatego inne dały za wygraną.

We współczesnym świecie komunikacyjnym nawet największe biblioteki, w pojedynkę, nie mają czego szukać. Biblioteki szkolne to malizny. Co tu komentować?

To jest najbardziej archaiczny pomysł na bibliotekarstwo – spetryfikowany, zakonserwowany od czasów Zygmunta Starego, przystający do współczesności jak chrzan do czekolady. Same dobre chęci niektórych bibliotekarzy szkolnych nie zastąpią rozumnej organizacji.

To jasne, że biblioteka szkolna musi być agendą szkoły, ale jako szczególna pracownia edukacyjno-informacyjna, wspierająca i wzbogacająca procesy lekcyjne, a nie jako piąte koło u wozu. Otóż nie ma po temu żadnych przesłanek strukturalnych, nie istnieje nawet funkcja kierownika biblioteki szkolnej. Interes kręci się sam?

Ale przede wszystkim musi powstać między-szkolna **wspólnota** bibliotek szkolnych – w skali powiatu lub kilku małych powiatów – żeby sprostać wszystkim powinnościom. Ponieważ zaś nie rysuje się naturalne zwińczenie takiej wspólnoty, trzeba je dotworzyć, modyfikując odpowiednio biblioteki pedagogiczne.

To byłoby rozwiązanie racjonalne, teoretycznie realne i ewentualnie korzystne dla obu stron. Dla bibliotek szkolnych: żeby znaleźć się w grupie, w zbiorowości funkcjonującej razem. Dla bibliotek pedagogicznych natomiast: żeby poprzez integrację z bibliotekami szkolnymi i przejęcie nad nimi merytorycznej opieki, odzyskać sensowny zakres działania, który od czasu powołania (w latach międzywojennych) bibliotek nauczycielskich, zamazał się był prawie całkowicie.

Ale chociaż jedne i drugie biblioteki przynależą merytorycznie do tego samego resortu, przeszkody są liczne i trudne do pokonania. Należałoby mianowicie dokonać wielu zmian w prawie, przełamać rozległe opory rutyniarskie i jeszcze podjąć rekonfigurację w skali całego kraju. Otóż nie widać nikogo, kto by czegoś takiego chciał.

Stan bezrządu

Każdy zbiór, struktura, każdy system, zespół, musi być zarządzany, a przynajmniej koordynowany, nieodzowny jest więc główny ośrodek

sterowniczy. To dlatego organizacja jest funkcją zarządzania, a nie odwrotnie. W wielu krajach takie naczelne sterowania wprowadzano do bibliotekarstwa sukcesywnie i efekty są bezdyskusyjne. W innych istniało od dawna i tam obsługa biblioteczno-informacyjna jest najlepsza. Dość wspomnieć Danię i tamtejszą Dyрекcję Bibliotek, której szef, Jens Thorhauge, gościł zresztą na tych łamach.

Polska należy do nielicznych krajów, gdzie w bibliotekarstwie żadnego wspólnego sterowania, ani nawet elementarnej koordynacji, nie ma. Nie leci z nami pilot!

Nasza znakomita Naczelna Dyrekcja Bibliotek padła dziesiątki lat temu z przyczyn ideologicznych. Potem udawano, że jest jakaś koordynacyjna namiastka, w postaci resortowej agencji (później – kawalka agencji), ale i to diabli wzięli z czasem. Kiedy więc minister kultury wycofał się z ustawy swoje koordynacyjne względem bibliotek powinności, nikt tego nie odczuł, ani nie zauważył, bo to już od dawna była absolutna lipa. Mamy zatem biblioteczny bezrząd, jak przystało na melanz absurdów i bzdur.

W tak dużym, wielobibliotecznym kraju, ogólna koordynacja biblioteczno-informacyjnego funkcjonowania jest nieodzowna. Musi istnieć jakiś centralny ośrodek, jakaś naczelna dyrekcja informacyjno-biblioteczna, wyposażona w stosowne środki (w sumie i tak będzie taniej) oraz w kompetencje, skupiająca współpracujących trust móżgów, a przyporządkowana ponadresortowo: Premierowi, Prezydentowi RP, Sejmowi lub Senatowi. I jeszcze żeby była apolityczna..

Marzenie ściętej głowy? A to po to, żeby rozpoczął się marsz ku naprawie i modernizacji polskiego bibliotekarstwa, które jeszcze zipie, ale ledwo, ledwo...

Tak sobie zażartowałem, mało śmiesznie. No bo już to widzę: wszyscy lecą w dyrdy, żeby coś takiego powołać. Urzędnicy, którzy w słowie *biblioteka* nie wymawiają drugiego „i”. Politycy, którym obito się o uszy, że coś takiego jest. I jeszcze my sami – wszak nie każdemu z takim koordynatorem po drodze.

Są tacy, co liczą, że Unia Europejska wprowadzi stosowne standardy. Nie sądzę. Kto miałby to zainicjować: IFLA, która się nie liczy, albo EBLIDA, która liczyć się nie ma nawet zamiaru? Czekaj tataka latka. Może kiedyś pojawi się szansa, ale teraz nie. I taka jest smutna smutność.

Prof. dr hab. Jacek Wojciechowski jest kierownikiem katedry w Instytucie Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego i byłym dyrektorem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie.

Krajowa Rada Biblioteczna wczoraj, dzisiaj i ... propozycje „na jutro”

Dekret z dnia 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi w art. 4 stanowił: „1. Jako organy doradcze reprezentujące czynnik społeczny powołuje się Państwową Radę Biblioteczną przy Ministrze Oświaty oraz wojewódzkie, powiatowe i gminne (wiejskie i miejskie) komitety biblioteczne przy odnośnych terenowych radach narodowych (wojewódzkiej, powiatowej, gminnej lub miejskiej)”. I dalej: „2. Prezydium Krajowej Rady Narodowej powołuje na wniosek Ministra Oświaty przedstawiony po porozumieniu z Prezesem Rady Ministrów Państwową Radę Biblioteczną spośród osób przedstawionych przez następujące instytucje i organizacje: 1) towarzystwa naukowe, 2) stowarzyszenia oświatowe, 3) biblioteki różnych typów, 4) wyższe zakłady naukowe, 5) organizacje zawodowe nauczycielskie, 6) organizacje bibliotekarzy, 7) wojewódzkie komitety biblioteczne, 8) instytucje wydawnicze i księgarskie, 9) organizacje zawodowe literatów i pisarzy, 10) centralne związki zawodowe przemysłowe, rolnicze i robotnicze. Ponadto w Państwowej Radzie Bibliotecznej biorą udział z głosem doradczym przedstawiciele Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Ministerstwa Informacji i Propagandy”.

O zadaniach Państwowej Rady Bibliotecznej stanowił ust. 3 tego artykułu dekretu. Brzmiał on następująco: „3. Do zakresu działania Państwowej Rady Bibliotecznej należy: 1) badanie potrzeb bibliotekarstwa i czytelnictwa w całym kraju i składanie wniosków w tej sprawie Ministrowi Oświaty, 2) opiniowanie na zlecenie Ministra Oświaty projektów ustaw i innych zarządzeń normatywnych ogólnych z zakresu bibliotekarstwa i czytelnictwa, 3) zgłaszanie wniosków ustawodawczych w sprawach bibliotecznych, 4) rozstrzyganie odwołań od decyzji wojewódzkich komitetów wyborczych”.

Kolejne ustępy (4-6) tego artykułu mówią o składzie i zakresie działania wojewódzkiego i powiatowego komitetu bibliotecznego oraz (7-8)

o składzie i zakresie działania gminnego komitetu bibliotecznego.

Nie mam osobistych refleksji na temat stosowania tych przepisów. W tamtym okresie byłem tylko uczniem gimnazjum, szkoły, w której nie było nawet biblioteki szkolnej (budynek Gimnazjum i Liceum im. Bergera przy ul. Strzeleckiej w Poznaniu uległ w czasie działań wojennych spaleniowi, szkoła egzystowała w pomieszczeniach zastępczych). Dlatego moje uwagi na temat tych przepisów stanowią wyłącznie wynik ich analizy.

Państwowa Rada Biblioteczna była przede wszystkim organem doradczym Ministra Oświaty, który sprawował naczelny nadzór i opiekę nad bibliotekami i zbiorami bibliotecznymi. Należy tu wskazać, że Minister Oświaty musiał działać „w porozumieniu z Ministrem Administracji Publicznej, gdy chodzić będzie o biblioteki samorządowe”. O Ministrze Kultury i Sztuki dekret mówi niewiele, w zasadzie tylko w zacytowanym tu art. 4 ust. 2 oraz w art. 17 dekretu („Wykonanie niniejszego dekretu porucza się Ministrowi Oświaty w porozumieniu z Ministrami: Kultury i Sztuki, Informacji i Propagandy, Administracji Publicznej oraz Skarbu”). Podpis tego Ministra jest jednym z 7 złożonych pod tym aktem normatywnym.

Rada nie miała kompetencji decyzyjnych, jedynymi aktami władczymi mogły być jej uchwały rozstrzygające odwołania od decyzji wojewódzkich komitetów bibliotecznych. Dodajmy tu, że także kompetencje komitetów bibliotecznych były ograniczone do „czuwania”, „koordynowania”, „opiniowania” no i „rozstrzygania odwołań od decyzji” komitetów bibliotecznych niższego szczebla (takiego uprawnienia nie miały oczywiście komitety gminne).

I ostanía uwaga: rady i komitety miały bardzo złożony skład, zasiadało w nich zbyt wielu członków, co, moim zdaniem, tworzyło sytuację bardzo utrudniającą ich działanie.

Ale co jest ważne, dekret stanowił pierwszy formalnie powołany organ kolegialny, w którym zasiadały osoby żywo interesowane losem bibliotek i czytelnictwa. I dodajmy tu, że dekret stanowił o powstaniu ogólnokrajowej sieci bibliotek publicznych. Ale nie wolno zapomnieć o tym, że bibliotekami publicznymi były wówczas nie tylko biblioteki powszechne (publiczne w rozumieniu obecnie obowiązujących przepisów), ale także biblioteki szkolne i naukowe (art. 6).

Dekret stanowił wynik wieloletnich starań i działań wybitnych bibliotekarzy, przede wszyst-

kim zespołu kierowanego przez profesora Józefa Grycza. I to Józefowi Gryczowi Minister Oświaty powierzył stanowisko szefa Naczelnej Dyrekcji Bibliotek, organu wykonawczego, o którego działaniach tak dobrze mówili „starzy bibliotekarze”. Można tu zacytować słowa Józefa Korpały: „*Powierzenie stanowiska naczelnego dyrektora Józefowi Gryczowi było wyrazem uznania dla jego wkładu w zabezpieczenie i odbudowę fundamentów bibliotekarstwa polskiego oraz dowodem zaufania do jego zdolności organizacyjnych. Kto nie przeżywał tego okresu, napotka duże trudności w rozumieniu ludzi i spraw tamtych lat, kiedy z niczego powstawały biblioteki powiatowe jako centrale całego systemu bibliotek powszechnych. Jeszcze dogasała wojna domowa, gdy z inicjatywy Komitetu Upowszechniania Książki przyspieszono w roku 1948 tempo organizacji sieci bibliotecznej. Wymagało to sprawnego przeprowadzenia prawdziwie pionierskiej i niebywałej w tej skali akcji tworzenia bibliotek gminnych i punktów bibliotecznych. Niezwykle ofiarne i oddane w tej sprawie współpracownika miał wówczas naczelnik dyrektor w Józefie Janiczku, który doprowadził dzieło do końca*”. (s. 7 wstępu do bibliofilskiego wydania tekstu dekretu przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Książnicę Miejską im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, Warszawa – Toruń 1985).

Dekret obowiązywał przez 22 lata i utracił moc obowiązującą dnia 17 lipca 1968 r. Dnia 9 kwietnia 1968 r. Sejm uchwalił ustawę o bibliotekach, nowy akt normatywny, w którym rozwinięte zostały przepisy dekretu, dostosowane do ówczesnej sytuacji państwa. Ta nowa ustawa obowiązywała przez bez mała trzydzieści lat, a jedyne poważniejsze jej nowelizacje związane były ze zmianami w organizacji władz w naszym państwie, przede wszystkim z reaktywowaniem samorządu terytorialnego.

Także i w tym akcie normatywnym są postanowienia o „Państwowej Radzie Bibliotecznej” (bo taką nazwę nadała ustawa temu organowi). Ustawa, w art. 10, stanowiła: „*1. Organem opiniodawczym i doradczym Ministra Kultury i Sztuki w sprawach bibliotek jest Państwowa Rada Biblioteczna, w skład której wchodzi przedstawiciele zainteresowanych resortów, instytucji i organizacji*”. I dalej artykuł ten mówił: *2. Do zakresu zadań Państwowej Rady Bibliotecznej w szczególności należy: 1) zgłaszanie*

wniosek w sprawach polityki bibliotecznej i jej realizacji, 2) wypowiedanie się w sprawach potrzeb bibliotekarstwa i czytelnictwa oraz składanie wniosków w tych sprawach, 3) opiniowanie projektów aktów normatywnych z zakresu bibliotekarstwa, 4) zgłaszanie wniosków w sprawie ustalenia i stosowania zasad określonych w art. 16, 5) wypowiedanie się w sprawach budownictwa obiektów bibliotecznych. 3. W celu wykonania swoich zadań Państwowa Rada Biblioteczna może przeprowadzać niezbędne badania”. Ust. 4 art. 10 ustawy mówił o trybie powoływania i liczbie członków Rady oraz stanowił, że szczegółowy zakres i sposób jej działania ustali regulamin zatwierdzony przez Prezesa Rady Ministrów. Wspomniany w art. 10 ust. 4 ustawy regulamin został nadany Radzie zarządzeniem Nr 51 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 1 czerwca 1973 r.

Jak z przytoczonych wyżej postanowień wynika, także Państwowa Rada Biblioteczna była tylko organem opiniodawczym i doradczym, bez uprawnień stanowiących. Bibliotekarze mieli o tym organie nie najlepsze zdanie, zgłaszano wnioski o zmianę tych przepisów, domagano się poszerzenia jej zakresu działania, a przede wszystkim większej aktywności.

Należy jednak podkreślić, że ustawa ta została bardzo dobrze odebrana przez bibliotekarzy. Nic w tym dziwnego. Uchwalono ten akt normatywny w brzmieniu przygotowanym przez wybitnych przedstawicieli naszego zawodu. Jej uchwalenie poprzedziły konsekwentne i mądre działania doświadczonych bibliotekarzy i naszej organizacji – SBP. I nie wolno także nam zapomnieć o tym, że utrzymała ona w mocy liczne postanowienia oparte na przemyśleniach „ojca dekretu” Józefa Grycza, to wszystko co zdało dobrze egzamin czasu i zostało zapisane w tym akcie normatywnym. Władze nie ingerowały w tekst tego projektu. I nie ma w tym nic dziwnego, starsi bibliotekarze pamiętają do dzisiaj wiosnę 1968 r. Miały one w tym okresie zupełnie inne sprawy na głowie i na szczęście nie miały wówczas czasu na „zajęcie się” problemami bibliotek. Nowy akt normatywny traktował sprawy bibliotek na miarę czasu nowoczesnie i kompleksowo. Uznał ich znaczącą rolę i ich zbiorów w naszym państwie, stwierdzając, że jest to nasze dobro narodowe. Nakładał na organy państwa obowiązek zapewnienia bibliotekom warunków do ich rozwoju i szerokiego udostępniania zbiorów. Organy założycielskie i nadzorujące biblioteki zostały zobowiązane do zapewnienia bibliotekom właściwych warunków działania

i rozwoju, a w szczególności do dostarczenia lokalni, wyposażenia odpowiadającego zadaniom biblioteki, środków na prowadzenie działalności, przede wszystkim na zakup materiałów bibliotecznych, na utrzymanie kadr i ich doskonalenie zawodowe oraz w końcu do organizowania i finansowania pomocy metodycznej i bibliograficznej.

Ustawa z 1968 r. obowiązywała przez bez mała 30 lat i zastąpił ją nowy akt normatywny: ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach. Nie będę tu dłużej zatrzymywał się nad jej postanowieniami, miałem i mam bardzo krytyczny stosunek do tego aktu normatywnego, czemu wielokrotnie dawałem wyraz.

Aktualnie obowiązująca ustawa stanowi o „Krajowej Radzie Bibliotecznej” (wraca do nazwy organu ustalonej w dekreście z 1946 r.) w rozdziale 2, w art. 7.

Postanowienia obowiązującej ustawy są na pewno bibliotekarzom znane, jej tekst jest łatwo dostępny w każdej bibliotece i dlatego nie ma sensu, by je tu cytować. Można tylko wskazać, że przepisy ustawy mówią o umiejscowieniu tego organu (ust. 1), o jego zadaniach [„opiniowanie ...”, „koordynowanie ...”, „stymulowanie ...” i w końcu „okresowa ocena działalności bibliotek i skuteczności polityki bibliotecznej” (ust. 2)], a także o składzie Rady, sposobie powoływania i odwoływania jej członków (ust. 4 i 6) oraz o regulaminie określającym organizację i tryb działania Rady (ust. 7). O pracach tego organu mówił na konferencji z okazji dziewięćdziesięciolecia Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich przewodniczący Krajowej Rady Bibliotecznej. Także z tego sprawozdania wynikało, że formuła Rady wymaga przemyślenia, zwłaszcza w nowej sytuacji, w czasie, kiedy podjęte zostały przez SBP wstępne prace nad przygotowaniem nowego tekstu ustawy bibliotecznej.

Dlatego warto chyba odejść od rozważań o przeszłości i od omawiania obecnych dokonań tego organu, jego statusu prawnego i zastanowić się nad „jutrem” Rady.

Zacznę od przypomnienia postulatów bibliotekarzy, by ustawowo utworzyć organ centralny koordynujący działalność bibliotek, organ na miarę Naczelnej Dyrekcji Bibliotek. Proponowano powołanie Urzędu Bibliotekarza Narodowego bądź Pełnomocnika Rządu ds. Bibliotek, Rządowej Agencji Bibliotecznej itp. organów. Aby nie być gołosłownym przypomnę skierowany do Sejmu RP memoriał Konferencji Dyrektorów Wojewódzkich Bibliotek Publicznych (Stare Ja-

blonki, 23-25 kwietnia 1996 r.). Napisano w nim, że pożądanym byłoby powołanie instancji fachowej bibliotekarskiej, „która ogarniałaby problematykę całości bibliotekarstwa polskiego i współpracy międzynarodowej, formułowała strategiczne kierunki działań w tym zakresie, dysponowała funduszem stymulacji pożądanym kierunków przekształceń, zwłaszcza związanych z komputeryzacją bibliotek (sprzęt i oprogramowanie, unifikacja norm i procedur fachowych z uwzględnieniem tendencji światowych i standardów Unii Europejskiej...)”.

Aktualna jest obecnie sprawa uchwalenia nowelizacji bądź nowej ustawy o bibliotekach. Dlatego wracam do propozycji (Jerzego Maja i mojej) przedstawionej w opracowanym przez nas, w 1993 r., projekcie ustawy o bibliotekach, propozycji, którą ostatnio zmodyfikowałem. Nadal uważam, że należy powołać platformę organizacyjną współpracy bibliotek: Krajowy System Biblioteczny, do którego przynależność bibliotek (a także innych jednostek, np. archiwów) byłaby dobrowolna. Organem „kierującym” byłaby Rada Systemu [Krajowa Rada Biblioteczna (?)], organ międzyresortowy, której podstawowym zadaniem byłoby koordynowanie działalności biblioteczno-informacyjnej w kraju.

Bibliotekarze pracujący w ważnych, znaczących bibliotekach nadal oczekują na powstanie organu, który nie tylko koordynowałby działalność biblioteczną, wspierał ich inicjatywy, ale także (obok SBP, które byłoby partnerem tego organu) organizował konferencje i inne spotkania, na których wymieniano by doświadczenia, zgłaszano postulaty, dyskutowano o ważnych dla bibliotekarzy i bibliotek sprawach. Organu, który czuwałby także nad doskonaleniem bibliotekarzy, wypowiadał się w sprawach programów kształcenia, a także posiadał inicjatywę ustawodawczą, a nie tylko ograniczone do „woli” odpowiedniego ministerstwa prawo opiniowania aktów normatywnych dotyczących naszego zawodu i naszych zakładów.

Opracowując swoje uwagi, biorę pod uwagę m.in. to, że biblioteki działają w kilkunastu resortach, jednakże znaczące i poszukujące fora do wzajemnej współpracy są głównie w resortach: edukacji narodowej, kultury i dziedzictwa narodowego, szkolnictwa wyższego i nauki (a także w innych resortach, w ramach których funkcjonują uczelnie) oraz w Polskiej Akademii Nauk.

Około połowy polskich bibliotek działa w resorcie edukacji narodowej. Są to przede wszyst-

kim małe biblioteki szkolne, biblioteki służące realizacji programów nauczania i wychowania, edukacji kulturalnej i informacyjnej dzieci i młodzieży oraz kształceniu i doskonaleniu nauczycieli, komórki organizacyjne szkół różnych typów, zatrudniające nauczycieli-bibliotekarzy szkolnych. Biblioteki o niewielkiej (1-2 osobowej) obsadzie. Obok nich działają w tym resorcie biblioteki pedagogiczne prowadzące działalność służącą potrzebom oświaty i wychowania, w tym kształcenia i doskonalenia kadry pedagogicznej.

Mniejszą grupą, jeśli chodzi o ich liczbę, ale bardzo znaczące i odgrywające olbrzymią rolę w naszym kraju są biblioteki publiczne (wojewódzkie, powiatowe i gminne), zakłady nad którymi nadzór sprawuje Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, biblioteki podlegające odpowiednim samorządom, dobrze służące zaspokajaniu potrzeb oświatowych, kulturalnych i informacyjnych ogółu społeczeństwa oraz uczestniczące w upowszechnianiu wiedzy i kultury.

Kolejna duża grupa znaczących i bardzo ważnych bibliotek, to biblioteki naukowe, zakłady służące potrzebom nauki i kształcenia, zapewniające dostęp do materiałów bibliotecznych i zasobów informacyjnych niezbędnych do prowadzenia prac naukowo-badawczych oraz zawierających wyniki badań naukowych, a także prowadzące działalność naukowo-badawczą w zakresie bibliotekoznawstwa i dziedzin pokrewnych, m.in. w zakresie obsługiwanych przez nie dziedzin nauki. Biblioteki naukowe działają w wielu resortach, m.in. w: resorcie kultury i dziedzictwa narodowego (przede wszystkim Biblioteka Narodowa, a obok niej kilka bibliotek głównych dużych bibliotek publicznych), resortach – szkolnictwa wyższego i nauki oraz zdrowia, a także w innych resortach oraz w Polskiej Akademii Nauk, w ramach których funkcjonują biblioteki uczelniane oraz biblioteki jednostek badawczo rozwojowych.

Nie wymieniałem tu wszystkich rodzajów i typów bibliotek. Zakłady takie działają także: w jednostkach wojskowych, w zakładach opieki zdrowotnej i w domach pomocy społecznej, w zakładach karnych i poprawczych i w wielu innych jednostkach organizacyjnych (można tu wymienić m.in. biblioteki fachowe i zakładowe, biblioteki wspierające realizację zakładów pracy i służące potrzebom doskonalenia zawodowego pracowników oraz biblioteki służące zaspokajaniu potrzeb oświatowych i kulturalnych pracowników zakładów pracy i ich rodzin, jak o tym stanowi

ustawa biblioteczna). Nie można zapomnieć także o bibliotekach zapewniających obsługę biblioteczną osób niepełnosprawnych, przede wszystkim niewidomych.

Liczne biblioteki tu wymienione (choć na pewno nie wszystkie) poszukują form porozumienia, chcą ze sobą współpracować, przede wszystkim po to, by lepiej zaspokajać potrzeby swoich czytelników. Bo każdy z nas wie, że nie ma takiej biblioteki, która dysponowałaby „kompletem” materiałów bibliotecznych. Proponuję, by Krajowej Radzie Bibliotecznej nadać status organu międzyresortowego, powołanego przepisami nowej ustawy o bibliotekach.

Krajowy System Biblioteczny zastąpiłby (bezsensowny, moim zdaniem, twór) „ogólnokrajową sieć biblioteczną” i byłby platformą współpracy bibliotek. Przynależność do Systemu bibliotek oraz innych jednostek organizacyjnych, zainteresowanych uczestnictwem (np. archiwów), a także organizacji – stowarzyszeń (bibliotek oraz bibliotekarzy) byłaby dobrowolna. Działalnością Systemu kierowałaby Krajowa Rada Systemu Bibliotecznego (Krajowa Rada Biblioteczna; nie jest tu ważna nazwa tego organu). Podstawowym zadaniem Rady byłoby koordynowanie działalności zainteresowanych uczestnictwem w Systemie bibliotek oraz innych instytucji.

Zadaniem tego organu byłoby w szczególności:

- rozpoznawanie potrzeb społecznych w zakresie bibliotekarstwa i informacji naukowej,
- inicjowanie prac badawczych związanych z zaspokajaniem tych potrzeb, a następnie przekazywanie wyników tych badań zainteresowanym instytucjom i organom, do wykorzystania ich w praktyce, jak też analizowanie rezultatów wykorzystania tych badań,
- opiniowanie aktów normatywnych związanych z działalnością bibliotek oraz ze statusem zawodowym bibliotekarzy; ustawa zobowiązywałaby właściwe organy państwa do zasięgania tych opinii oraz powiadamiania Rady o sposobie ich wykorzystania,
- współdziałanie z organami administracji rządowej, informowanie tych organów o potrzebie podjęcia określonych działań pozwalających na poprawę sposobu pracy bibliotek i bibliotekarzy oraz umożliwiających im lepsze wykonanie ustawowych i statutowych zadań i oddziaływanie przez to na realizację polityki naukowej i kulturalnej państwa,
- określanie potrzeb w zakresie tworzenia nowych bibliotek oraz przekazywanie stosownych informacji odpowiednim organom,

- prowadzenie wykazu bibliotek uczestniczących w Systemie,
- współpracowanie z odpowiednimi organizacjami zagranicznymi i międzynarodowymi,
- współpracowanie z organizacjami bibliotek i bibliotekarzy oraz z podsystemami biblioteczno-informacyjnymi (resortowymi, terenowymi itp.),
- organizowanie konferencji naukowych, seminariów itp. oraz kursów i szkoleń,
- przeprowadzanie procedur zaliczenia biblioteki do grona bibliotek naukowych i przedstawianie stosownych wniosków w tej sprawie ministrowi właściwemu ds. nauki,
- finansowanie działań zgodnych z celami Systemu dysponując środkami Funduszu Inicjatyw Bibliotecznych przekazywanych i rozliczanych przez ministra właściwego ds. nauki, a przeznaczonych na działania badawcze i doskonalenie zawodowe bibliotekarzy, na realizację zadań statutowych Systemu.

W skład Krajowej Rady Systemu Biblioteczno-Informacyjnego powinni wchodzić przedstawiciele ministrów: kultury i dziedzictwa narodowego, edukacji narodowej, szkolnictwa wyższego i nauki (osoby posiadające właściwe kompetencje, bibliotekarskie kwalifikacje zawodowe) oraz organizacji bibliotek (o czym poniżej) oraz bibliotekarzy [o szczegółach stanowiłby statut Systemu nadany przez wymienionych ministrów (?)]. Rada wybierałaby swoje prezydium, a „obsługę” zapewniałby 2-3 osobowy zespół administracyjny kierowany przez Sekretarza Rady (Biuro Rady). Środki na utrzymanie Biura Rady i jego pracowników zapewniałby wskazany w ustawie minister, który jednocześnie decydowałby, przy której bibliotece w stolicy zlokalizowane byłoby wspomniane Biuro.

I tu kolejna propozycja. Niezbędne byłyby także przepisy (artykuł w nowej ustawie o bibliotekach) zezwalające na tworzenie stowarzyszeń bibliotek (osób prawnych), organizacji tworzonych zgodnie z prawem o stowarzyszeniach, działających na podstawie swoich statutów (tak, jak to jest w odniesieniu do organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi). Mamy przykłady takich, na razie nieformalnych organizacji bibliotek (np.: Konferencja Dyrektorów Bibliotek Głównych Szkół Wyższych, Rada Dyrektorów Naukowych Bibliotek Medycznych, organizacji, których członkami nie są w istocie osoby fizyczne, ale reprezentanci określonych jednostek organizacyjnych – członków organizacji). Przedstawiciele tych organizacji, obok przedstawicieli organi-

zacji zawodowych pracowników (np. SBP) zasiadałoby w Krajowej Radzie Systemu Bibliotecznego.

I ta sprawa jest przedmiotem mojego zainteresowania. Chciałbym, aby ten tekst stał się zachętą do dyskusji na temat przyszłości Krajowej Rady Bibliotecznej. Szczególnie interesujące, cenne będą dla osób przygotowujących projekt nowego aktu normatywnego uwagi obecnych członków Krajowej Rady Bibliotecznej, a także propozycje doświadczonych bibliotekarzy, moich koleżanek i kolegów. Nie wiem, czy moje uwagi zainspirują zainteresowanych nową ustawą biblioteczną do dalszej dyskusji. A może jednak ...

Bolesław Howorka jest emerytowanym dyrektorem Biblioteki Akademii Medycznej w Poznaniu i radcą prawnym.

PRZYPIS:

- * Formułując swoje obecne poglądy oparłem się w dużej mierze na przemyśleniach stanowiących wynik dyskusji z Jerzym Majem, a także naszych działań wspólnych prowadzonych przed 15 laty, w czasie, kiedy opracowywaliśmy „społeczny projekt ustawy o bibliotekach” i przygotowywaliśmy propozycje odnoszące się do statutu Krajowego Systemu Biblioteczno-Informacyjnego.

Danuta Ostrowska

Od Web 2.0 do Biblioteki 2.0

Wstęp

Rozwój technologii informatycznych zawsze wpływał na rozwój bibliotek i ich funkcje w społeczeństwie. W efekcie rozpowszechnienia dostępu do sieci globalnych, a przede wszystkim do Internetu zmienia się rola tradycyjnej biblioteki. Część informacji została przeniesiona z nośników papierowych na nośniki elektroniczne. Powstaje coraz więcej programów internetowych, które służą do szukania, edytowania, modyfikacji informacji oraz do komunikacji między użytkownikami. Niedawno dyskutowaliśmy na temat: biblioteka tradycyjna czy elektroniczna, a teraz dyskutujemy nad modelem biblioteki w dobie współczesnego Internetu, jakim jest Biblioteka 2.0.

Web 1.0

Internet powstał jako sieć informatyczna łącząca ośrodki naukowe. Celem wykorzystujących go internautów miała być łatwość dzielenia się wiedzą i decentralizacja zbiorów informacji. Jeżeli nikt nie będzie sprawował władzy, wtedy wszyscy będą ją sprawować po trosze. Jeżeli wszyscy będą mieli odpowiednie, interesujące ich fragmenty informacji, wtedy nikt nie będzie władał nią jako całością. Taka miała być i jest sieć WWW pierwszej generacji (Web 1.0). To w miarę statyczny Internet, w którym ludzie dzielą się na „posiadaczy” (właściciele serwerów) i poszukujących (zwykli użytkownicy). „Posiadacz” jest główną osobą odpowiedzialną za rozwój serwisu: to on dba, by informacje były atrakcyjne i przyciągały kolejnych użytkowników. Od zawsze „posiadacz” zainteresowany był opinią czytelników, ale nigdy nie przykładał do niej większej wagi. On zawsze wiedział najlepiej, czego użytkownikowi trzeba i jak mu to przedstawić (np. *Britannica* online) (Bigo, 2005).

Web 2.0

„Przejsię” na Web 2.0 nie polega na rewolucyjnym wprowadzeniu nowej technologii. Web 2.0 jest nazwaniem trendu, którego właśnie w tej chwili jesteśmy świadkami. Proces ten jest w rzeczywistości renesansem, powrotem do klasycznych źródeł pierwotnej WWW oraz, oczywiście, Internetu. Chodzi o rozpropagowanie idei współodpowiedzialności za treści umieszczane w Internecie i dzielenia się wiedzą (Bigo, 2005). Era Web 2.0 to era informacji, którymi wzajemnie dzielą się użytkownicy. Serwisy budowane według „filozofii Web 2.0” będą w znacznym stopniu pozostawiać użytkownikom pole do własnej aktywności, do współtworzenia dostępnych w serwisie treści oraz decydowania, które z nich zasługują na wyeksponowanie. Dla takich serwisów typowe są pewne technologie wykorzystywane w ich budowie, jak np. *wiki* czy *weblog*, czyli mechanizmy pozwalające internautom na łatwe tworzenie i dodawanie treści w Internecie oraz na wspólną pracę nad zawartością serwisu (Domaszewicz, 2006). Użytkownicy nie są już biernymi i anonimowymi odbiorcami przekazów, ale używają wirtualną tożsamość.

Wiki to nazwa pewnego rodzaju stron internetowych, które można tworzyć, edytować i zmieniać bezpośrednio za pomocą przeglądarki internetowej; nazwą tą określa się również oprogra-

mowanie umożliwiające wspólną pracę wielu użytkowników przy tworzeniu zawartości takich stron.

Blog (od ang. *weblog* – sieciowy dziennik, pamiętnik) – rodzaj strony internetowej, na której autor umieszcza datowane wpisy, wyświetlane kolejno, zaczynając od najnowszego.

Blogi najczęściej mają osobisty charakter i służą jako internetowe pamiętniki. Autorzy *blogów* zazwyczaj śledzą inne *blogi*, linkują do nich i nawiązują kontakty z ich autorami, przez co siatka *blogów* zaczyna funkcjonować jako większa, powiązana całość, czyli tzw. blogosfera. W przypadku *blogów* poświęconych określonej tematyce, wymiana myśli między autorami może sprzyjać rozwojowi danej dziedziny wiedzy. W przypadku *blogów* osobistych, autorzy nawiązują często relacje towarzyskie, przez co sieć *blogów* możemy porównać do aplikacji typu „social networking”, takich jak *Friendster* czy polskie *Grono* lub *Spinacz*. Spośród różnych witryn wybijają się: *Wikipedia*, internetowa encyklopedia pisana przez użytkowników. *You Tube*, strona na której użytkownicy zamieszczają krótkie filmy wideo. *Flickr*, strona na której użytkownicy zamieszczają swoje zdjęcia. *Digg*, gdzie internauci proponują, wybierają, szeregują wiadomości w różnych kategoriach tematycznych; polskim odpowiednikiem tego serwisu jest *Wykop*, *Gwar*.

Zebo, skarbnica informacji od znajomych i specjalistów na temat zakupów i dostosowania produktów do indywidualnych gustów.

Nieprzebrane zastępy użytkowników Web 2.0 dostarczają informacji na dowolny temat i na wiele większą skalę, niż byłoby to w stanie zrobić jakkolwiek organizacja. *Wikipedia* – encyklopedia online, którą piszą, redagują i poprawiają sami internauci, jest dostępna w ponad 250 wersjach językowych, zawiera obecnie ponad 7,3 mln artykułów (z tego 1.8 mln w wersji angielskiej). Należy wspomnieć, że polskojęzyczna wersja *Wikipedii* (ponad 386 tys. artykułów) należy do pięciu największych *Wikipedii* na świecie. W 2005 r. w czasopiśmie „Nature” porównano średnią ilość błędów w *Wikipedii* z ilością błędów w *Britannice* (artykuły z różnych dziedzin nauki) i okazało się, że różnica jest bardzo niewielka. Liczba błędów: 162 *Wikipedia* – 123 *Britannica* (Giles, 2005). Najbardziej jednak zaskakujące jest to, ile błędów merytorycznych występuje w *Britannice*, którą tworzą specjaliści.

Należy wspomnieć, że już mówi się o Web 3.0, zwanym też jako „semantyczny Internet”, który otwiera nowe możliwości wyszukiwania informa-

cji w sieci. Nowe narzędzia internetowe będą w stanie zrozumieć znaczenie słów oraz kontekst, w jakim były użyte, co przełoży się na bardziej precyzyjne wyniki wyszukiwania. Podczas gdy *Google* wynajduje jedynie słowa-klucze, „Internet semantyczny” będzie w stanie odpowiadać na pytanie typu „Ile razy Manchester Utd. zwyciężył w Lidze Mistrzów?” (Smith, 2006)

Biblioteka 2.0

Zastanówmy się teraz, jak Web 2.0 wpłynęło na funkcjonowanie bibliotek. Otóż powstał nowy termin – Biblioteka 2.0, który oznacza nowy model biblioteki, w którym realizacja tradycyjnych procesów bibliotecznych, projektowania i udostępniania nowych usług informacyjnych oraz kształtowanie jej zasobu, dokonywane są w ścisłej współpracy bibliotekarzy i czytelników. Terminu Biblioteka 2.0 jako pierwszy użył Michael Casey, amerykański badacz bibliotek i technologii informacyjnych. Po raz pierwszy termin ten pojawił się na jego blogu *Library Crunch* w 2005 r. w poście pt. *Librarians without borders* (Bibliotekarze bez granic). Według niego termin ten oznacza wyszukiwanie informacji na tematy związane z nauką, kulturą, ale również z rozrywką. Wyszukiwanie przeprowadzają bibliotekarze przy aktywnym udziale użytkowników Internetu i czytelników bibliotek. Natomiast Jack M. Manes w swoim artykule pt. *Library 2.0 theory*, rozwinął ten model, uważając, że Biblioteka 2.0 koncentruje się na użytkownikach, którzy uczestniczą w tworzeniu zasobu i usług dostępnych za pośrednictwem serwisu internetowego bibliotek i katalogu OPAC. Użytkowanie oraz tworzenie zasobu jest procesem dynamicznym, a funkcje bibliotekarza i użytkownika nie są do końca określone. Biblioteka 2.0 powinna zawierać zbiory i usługi o charakterze multimedialnym. Biblioteka 2.0 wyzwała interakcje społeczne poprzez komunikację użytkowników z bibliotekarzami oraz z innymi użytkownikami. Odbyna się to poprzez różne usługi np. *komunikatory* albo *wiki*. Biblioteka 2.0 jest innowacyjna społecznie. Głównym zadaniem biblioteki jest praca na rzecz środowiska społecznego, w którym funkcjonuje. Środowisko społeczne podlega zmianom i dlatego biblioteki nie tylko zmieniają się wraz z nim, ale pozwalają użytkownikom ją zmieniać. Biblioteka stale zmienia swoje usługi oraz umożliwia użytkownikom wprowadzanie nowych sposobów wyszukiwania, odnajdywania i wykorzystania informacji. Jest to prawdopodobnie najważniejszy aspekt działania

Biblioteki 2.0. Najlepszą koncepcją Biblioteki 2.0 jest społeczna sieć z różnymi rodzajami programów, aby użytkownik mógł ją projektować, czyli personalizowany OPAC, zawierający dostęp do komunikatorów, *RSS*, *blogów*, *wiki*, *tagów*, publicznych i prywatnych profili. Biblioteka to już nie tylko miejsce do poszukiwań książek i czasopism, ale środowisko społeczne wzajemnego oddziaływania bibliotekarzy i czytelników (Manes, 2006). Przykładem takiej biblioteki jest Ann Arbor District Library (<http://www.aadl.org/>). Strona główna katalogu oprócz standardowego menu, zawiera również listę 10 najpopularniejszych *tagów* (etykiet), 10 ostatnio użytych *tagów* i 10 ostatnio napisanych recenzji. *Tagi* są to tzw. etykiety, znaczniki, słowa kluczowe, deskryptory, które czytelnicy dodają do opisów bibliograficznych książki w celu jej własnego sklasyfikowania. Nie zawsze czytelnikowi odpowiadają hasła przedmiotowe użyte do klasyfikacji przez bibliotekarza, i dlatego użytkownik dodaje swoje *tagi*.

Zarejestrowani czytelnicy Biblioteki (tzn. posiadający swoje konto) mogą nadawać poszczególne pozycjom w katalogu *tagi*, oceniać za pomocą gwiazdek w skali od jednej do pięciu, pisać recenzje, komentować recenzje napisane przez innych.

Konto czytelnika Biblioteki oprócz typowych informacji i funkcji (pozycje wypożyczone, możliwość przedłużenia wypożyczonej książki) zawiera jeszcze kilka dodatkowych możliwości: wszystkie *tagi* nadane przez czytelnika z możliwością ich edytowania, *tagi* najczęściej używane oraz użyte ostatnio, wszystkie napisane recenzje z ostatnio napisaną, komentarze do innych recenzji, recenzje, które czytelnik uznał za przydatne.

Tagi są szczególnie użyteczne do szukania i identyfikacji książek, można zaznaczyć swoich faworytów, książki do przeczytania, albo zaznaczyć książki, które będą przydatne do pisania referatu na dany temat. *Tagi* użytkownik przypisuje danej treści, nie tylko książce, ale też wpisowi, zdjęciu, plikowi wideo, co pozwala innym w łatwy sposób ją odnaleźć i zidentyfikować. W lutym 2007 r. *tagów* używało 35% użytkowników, którzy otagowali 250 mln wpisów. Liczba ta rośnie i przyczynia się do wiązania pojedynczych mediów w Internecie, rozproszonych po różnych stronach. Jest to jeden z czynników społecznego wymiaru Internetu, który można przedstawić w postaci tzw. popularnej chmury *tagów*. Umieszczenie na stronie chmury *tagów* pozwala z łatwością

śledzić najpopularniejsze zapytania użytkowników (Szlendak, 2007).

Innym przykładem jest *Kankakee Public Library* (<http://www.lions-online.org>). Na stronie WWW biblioteki umieszczone są *blogi* bibliotekarzy, zawierające dyskusje na tematy związane z działalnością biblioteki, informacje dla czytelników, dyskusje o nowych książkach, informacje o organizowanych imprezach, pliki multimedialne z nagraniami bibliotecznych imprez, spotkań autorskich i innych wydarzeń, serwis *Flickr* ze zdjęciami bibliotecznych imprez i wydarzeń z możliwością wpisywania przez czytelników komentarzy oraz *tagów*.

Bardzo dobrym polskim przykładem zastosowania Web 2.0 jest Śląska Biblioteka Cyfrowa (<http://www.sbc.org.pl>). Jest to pierwszy projekt wirtualnej biblioteki oparty na modelu rozproszonej publikacji dokumentów cyfrowych. Śląska Biblioteka Cyfrowa (ŚBC) działa na zasadach podobnych do Wikipedii, z tą jednak różnicą, że własne dokumenty mogą dodawać instytucje i organizacje, które podpisały z biblioteką porozumienie. Każdy z uczestników porozumienia działa autonomicznie, tzn. sam decyduje co publikować, w jakiej kolejności oraz rozwiązuje problemy związane z prawem autorskim. W związku z tym większość publikacji to druki XIX-wieczne i z początku XX w. Opisy publikacji są indeksowane i dostępne przez globalne wyszukiwarki.

Innym przykładem Biblioteki 2.0 jest Miejska Biblioteka Publiczna w Jaworznie (<http://www.biblioteka.jaw.pl>), która w swoim serwisie prowadzi forum, na którym bibliotekarze wraz z czytelnikami dyskutują na tematy związane z działalnością biblioteki, obejrzanymi filmami, wydarzeniami kulturalnymi. Podobne forum uruchomiła Biblioteka Miejska w Imielinie (<http://www.biblioteka.imielin.pl>).

Podsumowanie:

Czy Biblioteka 2.0 ma szansę rozwinąć się dalej? Trudno jest odpowiedzieć, w którym kierunku pójdą zmiany, w końcu to zależy przede wszystkim od użytkowników i czy będą chcieli uczestniczyć w tych zmianach. To jedna z podstawowych zasad Biblioteki 2.0 – kreatywność użytkowników. Jak wynika ze statystyki opublikowanej przez firmę Hitwase, sukces stron szumnie określanych jako Web 2.0 stoi pod sporym znakiem zapytania. Jedynie niewielki ułamek użytkowników ma swój wkład w tworzeniu zawartości stron Web 2.0. Do serwisu *You Tube* filmy wysłała je-

dynie 0,16% odwiedzających, *Flickr* natomiast otrzymuje nowe zdjęcia od 0,2% odwiedzających. *Wikipedia* może pochwalić się nieco lepszym wynikiem – wkład w tworzenie serwisu ma 4,6% odwiedzających (Pawlak, 2007). Z liczb tych jasno wynika, iż przytłaczająca liczba użytkowników odwiedza strony Web 2.0, by w dalszym ciągu biernie odbierać prezentowaną tam zawartość. Charakterystyczny dla Web 2.0 sposób korzystania z sieci to domena osób bardzo intensywnie wykorzystujących Internet i dobrze orientujących się w jego arkanach. Ale jednak w sieci dominują inni użytkownicy, którzy ograniczają się do czytania portali, używania wyszukiwarek i poczty elektronicznej. Dlatego model Biblioteki 2.0 w postaci przedstawionej przez Śląską Bibliotekę Cyfrową sprawdził się, jak dotąd, najlepiej, na co wskazują statystyki odwiedzin i otwieranych publikacji. Co będzie dalej, czas pokaże. W tej dziedzinie wszystko się zmienia w ogromnym tempie. I narzędzia, i użytkownicy, i otaczający nas świat realny i wirtualny.

Danuta Ostrowska jest kierownikiem Oddziału Gromadzenia, Uzupelniania i Opracowania Zbiorów w Bibliotece Uniwersytetu Śląskiego.

BIBLIOGRAFIA:

1. Bigo, Łukasz (2005). *Web 2.0 – ewolucja, rewolucja czy... anarchia* [online]; [dostęp: 21.05.2007]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.idg.pl/news/85027.html>>
2. Domaszewicz, Zbigniew (2006). *Web 2.0 to rewolucja w Internecie?* [online]; [dostęp: 21.05.2007]. Dostępny w World Wide Web: <<http://gospodarka.gazeta.pl/gospodarka/1,68367,3196659.html>>
3. Giles, Jim (2005). *Internet encyclopaedias go head to head*. „Nature”, vol. 438, pp. 900-901.
4. Manes, Jack M. (2006). *Library 2.0 theory: Web 2.0 and its implications for libraries*. *Webology* [online], vol. 3, no. 2; [dostęp: 22.05.2007]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.webology.i2006/v3n2/a25.html>>
5. Pawlak, Rafał (2007). *Web 2.0 się nie sprawdza* [online]; [dostęp 22.05.2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://hacking.pl/pl/news-6597-Web_20_sie_nie_sprawdza.html>
6. Smith, David (2006). *Co po YouTube i MySpace?* [online]; [dostęp 21.05.2007] Dostępny w World Wide Web: <<http://portalwiedzy.onet.pl/11127,1376560,czasopisma.html>>
7. Szlendak, Konrad (2007). *Blogosfera wciąż pączkuje, ale oszczędniej* [online]; [dostęp 26.05.2007]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.internet-standard.pl/news/109007.html>>

One Laptop per Child (OLPC) – fanaberia czy wymóg XXI wieku?

Postęp technologiczny wymusił ewolucję nowoczesnych społeczeństw. Zmianie ulega styl i jakość życia. Jednak proces ten nie postępuje równomiernie we wszystkich zakątkach naszego globu. Podczas gdy kraje wysoko rozwinięte przeznaczają coraz większe nakłady na naukę, powodując tym samym jej wręcz geometryczny przyrost, automatycznie zwiększają się dysproporcje pomiędzy nimi a społecznościami, zwanymi popularnie krajami trzeciego świata. Podejmowane do tej pory akcje, mające na celu zniwelowanie zachodzących różnic niewątpliwie odniosły w mniejszym lub większym stopniu zamierzony skutek. Nie były one jednak tak innowacyjne, jak zaproponowany przez Nicholasa Negroponte projekt One Laptop per Child (OLPC) – „jeden komputer na dziecko”.

Wyrównywanie szans pomiędzy krajami charakteryzującymi się różnym stopniem rozwoju wymaga udostępnienia nowoczesnych technologii krajom biedniejszym. Należy jednak zwrócić uwagę, że tworzenie się społeczeństwa informacyjnego nie polega na masowym wprowadzaniu w życie nowoczesnych rozwiązań technologicznych, lecz na ich maksymalnym wykorzystaniu i zastosowaniu adekwatnie do własnych potrzeb. Bez właściwego przygotowania nowoczesne technologie stają się bezużyteczne. Dlatego tak ważna jest praca u podstaw, czyli skupienie działań na odpowiedniej edukacji najmłodszego pokolenia.

Nicholas Negroponte jako honorowy prezes Massachusetts Institut of Technology (MIT) Media Lab założył w styczniu 2005 r. organizację non profit o nazwie One Laptop per Child (OLPC). Jej działalność została poświęcona skonstruowaniu przenośnego komputera, dostosowanego do potrzeb dzieci, którego cena miała nie przekraczać 100 dolarów. Pomysł ten miał posłużyć uruchomieniu projektu edukacyjnego pod tą samą nazwą. Głównym celem projektu jest zapewnienie dzieciom z krajów rozwijających się dostępu do edukacji. Zgodnie z jego założeniami laptopy mają służyć jako środek do zdobywania wiedzy i umiejętności niezbędnych do życia w ewoluują-

cym świecie. W pierwszej kolejności laptopy mają trafić do dzieci z krajów Afryki, Azji i Ameryki Południowej. Za dostarczenie komputerów do odbiorców odpowiedzialne mają być rządy krajów, które zdecydowały się przystąpić do projektu. Jednocześnie mają być przez nie finansowane.

Tworząc przenośny komputer dziecięcy, nazwany przez organizację XO, zadbano, aby był on faktycznie dostosowany do potrzeb najmłodszych. Wyposażono go w kolorowy wyświetlacz, kamerę, mikrofon i głośniki, wszystko po to, aby zachęcić dzieci do korzystania z notebooka i ułatwić im porozumiewanie się między sobą. Będzie to możliwe dzięki zaangażowaniu się w akcję firmy SES Global, która zaoferowała udostępnienie swoich operatorów satelitarnych. Wszystkie laptopy na danym terenie będą łączyły się za pomocą Wi-Fi z centrum, np. szkołą, a następnie, wykorzystując satelitarne łącza, z całym światem. Dlatego istotnym elementem programu One Laptop Per Child jest plan One Dish Per Village (jeden „talerz” na wioskę). Dodatkowo firma SES Global postanowiła udostępnić pakiet nieopatentowanych informacji praktycznych (know-how), które będą miały pomóc w zaprojektowaniu stacji satelitarnych, jakie mają być instalowane w wioskach!

Nie wszystkie rejony, gdzie mógłby trafić XO, zaopatrzone są w energię elektryczną, dlatego konieczne stało się wyposażenie urządzenia w możliwość wykorzystywania alternatywnych źródeł energii. Ładowanie baterii może następować dzięki energii słonecznej, wiatrowej czy nawet kręceniu korbką. Niezależnie od sposobu, stosunek czasu ładowania do czasu pracy ma wynosić nie mniej niż 1:10. Biorąc to pod uwagę wyposażono go w procesor, który do pracy potrzebuje jedynie 0,8 wata mocy. Oprócz tego postarano się, żeby laptop był odporny na warunki klimatyczne panujące w różnych zakątkach świata. Klawiaturę pokryto gumą, która chroni komputer przed kurzem, piaskiem, wodą, wysoką temperaturą. Kolorowa obudowa również zabezpiecza go przed czynnikami zewnętrznymi.

Przedstawiając projekt OLPC warto zwrócić uwagę na zastosowane oprogramowanie. Jego podstawowym założeniem jest działanie na zasadach open source, co wiąże się z umożliwieniem dzieciom indywidualnego modyfikowania go. Stwarza to dodatkową szansę dostosowania sprzętu do zwiększających się wraz z wiekiem potrzeb. Twórcy projektu podkreślają, że komputery w głównej mierze mają służyć uczeniu się,

a powszechnie wiadomo, że najlepszą formą nauki jest działanie. Nikt nie spodziewa się, że poprzez użytkowanie XO dzieci automatycznie staną się programistami. Nie mniej jednak będzie to bardziej aktywizujące niż wykorzystywanie gotowych rozwiązań. Dodatkową korzyścią takiego posunięcia jest cena, która przy założeniu górnej granicy 100 dolarów nie jest bez znaczenia.

Niezależnie od zastosowanego oprogramowania użytkownicy XO będą mogli korzystać z przeglądarki, czytnika RSS, klienta poczty, komunikatora i klienta telefonii internetowej. Zainstalowano również przeglądarkę dokumentów i edytor tekstu. Nie zapomniano o programie do odtwarzania multimediów. Wychodząc z założenia, że o wiele bardziej kształcące będzie tworzenie muzyki niż pobieranie gotowych plików z Internetu, zainstalowano program do komponowania muzyki. Za niezbędne dla dzieci uznano także narzędzia graficzne oraz gry.

Innowacyjność i specyfikę projektu podkreśla interfejs o nazwie SUGAR zastosowany w laptopach XO. Opracowano go specjalnie z myślą o dzieciach i ich potrzebach. Jest on podzielony na cztery strefy. W centrum znajdują się zadania, nad którymi dziecko aktualnie pracuje. W pozostałych częściach ekranu użytkownik widzi ikony reprezentujące pozostałych aktywnych najbliższych użytkowników (obszar Friends) oraz zlokalizowanych w większej odległości (obszar Neighborhood). Laptopy łączą się ze sobą w zasięgu swoich sieci bezprzewodowych, co umożliwia dzieciom współpracę podczas wykonywania różnego rodzaju zadań. Laptopy mają służyć przede wszystkim edukacji, a wykorzystując możliwości XO dzieci mogą dodatkowo nauczyć się współpracy oraz odpowiedzialności za działanie swoje i pozostałych członków grupy.

System został zaprogramowany tak, żeby zapisywał wszystkie działania, w jakich dziecko brało udział. Tworzone w ten sposób portfolio można w każdej chwili przeszukiwać i wracać do niegdyś wykonywanych czynności. Dzięki temu nie tylko dziecko ma dostęp do realizowanych zadań, ale również nauczyciel, który na tej podstawie może ocenić jego postępy.

Na oficjalnej stronie internetowej organizacji OLPC (<http://www.laptop.org>) widnieje mapa, z której można dowiedzieć się, jaki jest stosunek rządów poszczególnych państw do akcji. Do kwietnia 2007 r. chęć i gotowość przystąpienia do projektu OLPC wyraziły: Argentyna, Brazylia,



Libia, Nigeria, Pakistan, Palestyna, Ruanda, Tajlandia i Urugwaj, w którym na przełomie listopada i grudnia br. odbyło się pierwsze wdrożenie. Kolejne najprawdopodobniej nastąpi w Peru, ponieważ w tym samym czasie tamtejszy rząd zamówił 260 tysięcy sztuk XO. Z rządami m.in.: Meksyku, Rumunii, Etiopii, Angoli, Turcji wciąż trwają rozmowy na temat przekazania dzieciom tanich laptopów. W Meksyku może dojść do tego znacznie szybciej z uwagi na gest meksykańskiego miliardera, który zamówił 50 tysięcy sztuk². Za trafnością pomysłu opowiedział się również gubernator stanu Massachusetts i wszystko wskazuje na to, że dzieci z tego stanu także staną się posiadaczami tanich laptopów³.

Przeciwnicy tej inicjatywy są zdania, że osobiste komputery dla dzieci są ostatnią rzeczą, której mogą potrzebować kraje rozwijające się. Zamiast przeznaczać rezerwy budżetowe na ten cel powinny zaopatrzyć kraj w niezbędne leki, żywność. Nicholas Negroponte ripostuje te zarzuty jednoznacznie. Jest on zdania, że nic lepiej nie wpłynie na edukację niż oddanie w ręce dorastających ludzi narzędzia, dzięki któremu będą w stanie zdobywać nową wiedzę i umiejętności, poszerzać swoje horyzonty. Dzieci są przyszłością każdej społeczności i to właśnie w nie należy inwestować. W wielu regionach na świecie nie ma szkół, brakuje nauczycieli lub nie mają oni odpowiedniego wykształcenia, aby przekazywać wiedzę innym. Proces budowania szkół i kształcenia nauczycieli, tak aby byli obecni w każdym zakątku świata szacowany jest na 20-30 lat. W tym czasie powstanie już chociażby jedno pokolenie, któremu za pomocą XO stworzy się możliwość kształcenia w dowolnym miejscu i czasie. Dla dzieci z takich grup społecznych laptopy staną się

oknem na świat. Czy będą potrafiły z nich korzystać? Pionierskie próby wdrożeniowe podjęte przez organizację w Nigerii wskazują, że zdecydowanie tak⁴.

Produkcja tanich laptopów początkowo miała ruszyć po zgromadzeniu zamówień na minimum 8 mln sztuk. Obliczono, że przy takiej ilości koszt jednego nie przekroczy zakładanych 100 dolarów. Zdecydowano się jednak nie czekać do osiągnięcia tego pułapu, bo każdy dzień zwłoki nie wpływa korzystnie na proces kształcenia. Przyspieszenie produkcji podniosło cenę. Aktualnie koszt jednego laptopa wynosi 198 dolarów⁵, czyli prawie dwukrotnie więcej niż zakładano. Fakt ten nie jest bez znaczenia dla państw, które oczekują na notebooki. Dlatego postanowiono skomercjalizować projekt. Osoby prywatne mogą zakupić jedną sztukę płacąc za dwie. Program sprzedaży komputerów rozpoczął się 12 listopada 2007 r. Pierwotnie założono, że będzie trwał dwa tygodnie, co wynikało ze statusu organizacji OLPC. Prowadzona przez nią działalność zarobkowa podlega ograniczeniom. Inicjatorzy akcji Give 1 Get 1 (G1G1) pokładali w niej duże nadzieje, ponieważ tanie laptopy cieszą się zainteresowaniem również w krajach wysoko rozwiniętych. Jednak powodzenie przedsięwzięcia przerosło ich oczekiwania. Ostatecznie sprzedaż komputerów za pośrednictwem strony www.XoGiving.org dla obywateli USA i Kanady przedłużono do końca 2007 roku.

Pierwotne założenia projektu wykluczały wprowadzenie komputerów na wolny rynek. Obawiano się, że dzieci, które dostaną laptopa sprzedadzą go, aby zdobyć pieniądze na jedzenie, czy inne podstawowe produkty. Rozpowszechnianie komputerów jedynie w ramach programów rządowych umożliwiałoby łatwe wykrycie takiego nadużycia. Ostatecznie wprowadzając laptopy na rynek detaliczny przedstawiane są liczne korzyści wynikające z tego faktu. Po pierwsze projekt zyska dodatkowe źródła finansowania. Natomiast większa liczba osób korzystających z XO, automatycznie powinna wpłynąć na ilość i jakość wykorzystywanych przez niego treści i oprogramowania.

Można zadać pytanie: czy laptop jest faktycznie niezbędny do nauki? Zdania mogą być podzielone. Należy jednak zwrócić uwagę, że zachodzące zmiany technologiczne wymuszają na nas ciągłe dostosowywanie się do efektów postępu. Obecnie mało kto wyobraża sobie życie bez dostępu do Internetu. Dla młodych ludzi coraz częściej jest on wręcz jedynym źródłem wiedzy, co stanowi zupełnie odrębny problem. Nie ulega

wątpliwości, że w krajach rozwiniętych każde dziecko ma dostęp do komputera i zasobów sieci, a znaczna ich część na pewno posiada swój osobisty komputer. Idąc tokiem rozumowania inicjatorów projektu, dlaczego nie miałby być to notebook stworzony specjalnie z myślą o potrzebach najmłodszych użytkowników? Postrzegany jest on jako narzędzie służące edukacji, podobnie jak kredki czy ołówki, ale znacznie potężniejsze. Poza tym zwracają uwagę, że każde dziecko posiadając coś na własność, traktuje ten przedmiot z ostrożnością i miłością.

Podnoszenie świadomości społecznej leży w interesie nie tylko poszczególnych narodów. Biorąc pod uwagę, że zaczynają zanikać granice, a bariery językowe także przestają mieć znaczenie, można jednoznacznie stwierdzić, że tworzy się nowa społeczność. Niezależnie od tego czy zostanie ona nazwana społeczeństwem wiedzy czy społeczeństwem informacyjnym jej podstawą stanowią umiejętności wykorzystywania nowych technologii. Świat zamienia się w globalną wioskę, dlatego konieczne jest zwalczanie dysproporcji w tym względzie pomiędzy poszczególnymi narodami. Pomysł oddania w ręce dzieci z ubogich, wręcz zacofanych krajów, narzędzia, dzięki któremu będą mogły zdobywać wiedzę, umiejętności niezbędne do życia w nowych realiach, wydaje się być najlepszą inicjatywą, jaką do tej pory podjęto. Nasuwa się wręcz pytanie: czy rządy wszystkich państw nie powinny przystąpić do projektu OLPC?

Renata Piotrowska jest doktorantką Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa we Wrocławiu.

PRZYPISY:

- ¹ M. Maj: *SES Global połączy tanie laptopy z Siecią*. Dziennik Internatów [Dokument elektroniczny]. Tryb dostępu: <http://di.com.pl/archiwum/14807.html> Data wejścia: 24.10.2007
- ² L. Tung: *Peru signs up for 260,000 OLPC laptops*. CNET News [Dokument elektroniczny]. Tryb dostępu: http://www.news.com/Peru-signs-up-for-260,000-OLPC-laptops/2110-11746_3-6221061.html?tag=newsmag Data wejścia: 14.12.2007
- ³ J. Stern: *Can the \$100 Laptop Change the World?* Laptop Magazine [Dokument elektroniczny]. Tryb dostępu: <http://www.laptopmag.com/News/Notebooks/Can-the-100-Laptop-Change-the-World.htm> Data wejścia: 24.10.2007
- ⁴ *One Laptop per Child. Children*. [Dokument elektroniczny]. Tryb dostępu: <http://www.laptop.org/en/children/learning/> Data wejścia: 24.10.2007
- ⁵ M. Maj: *Supertani laptop wciąż drożeje*. Dziennik Internatów [Dokument elektroniczny]. Tryb dostępu: <http://di.com.pl/news/17562,0.html> Data wejścia: 24.10.2007

Wdrażanie systemu PROLIB w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sosnowcu

O MBP w Sosnowcu

Miejska Biblioteka Publiczna im. Gustawa Daniłowskiego w Sosnowcu – ze swą blisko 80-letnią tradycją służenia lokalnej społeczności – odgrywa istotną rolę w realizowaniu polityki kulturalnej samorządu. Powołana uchwałą Rady Miejskiej 25 listopada 1927 r., jest największą i jedną z najstarszych instytucji kultury w mieście, a ze względu na swą specyfikę i zasięg oddziaływania – być może – najważniejszą. Składa się na to kilka zasadniczych czynników:

1. Jako samorządowa instytucja kultury, dysponująca siecią 24 placówek filialnych, jest otwarta na potrzeby ogółu sosnowiczian mieszkających nawet w najodleglejszych zakątkach miasta, łącznie z potrzebami osób niepełnosprawnych.

2. Wypełniając zadania wielkomiejskiej biblioteki publicznej, gromadzi, opracowuje i udostępnia zbiory uniwersalne – zarówno pod względem przedmiotowym, treściowym, jak i rodzaju nośników. Księgozbiór biblioteki liczy 816 498 woluminów książek oraz 10 342 jednostki zbiorów pozaksiążkowych, takich jak: czasopisma, materiały audiowizualne, w tym „książki mówione” i zbiory muzyczne, materiały kartograficzne i ikonograficzne oraz regionalia w postaci wszelkiego rodzaju dokumentów życia społecznego Zagłębia Dąbrowskiego.

3. Zaznacza aktywnie swą obecność w życiu mieszkańców miasta i regionu, będąc inicjatorem różnorodnych przedsięwzięć o charakterze edukacyjnym i kulturalnym. Należą do nich m.in.: lekcje biblioteczne, akcje czytelnicze, imprezy plenerowe dla dzieci, inscenizacje teatralne i kabaretowe, liczne konkursy i turnieje, prezentacje, wystawy tematyczne, wernisaże plastyczne, koncerty, spotkania autorskie (również w ramach cyklicznych Zjazdów Pisarzy Zagłębiowskich i Sosnowieckich Dni Literatury), konferencje naukowe i publikacje o tematyce regionalnej.

4. W dobie budowania społeczeństwa informacyjnego ksiąźnica ta dysponuje profesjonalnym warształem informacyjno-bibliograficznym, któremu służy stale rozwijana automatyzacja procesów bibliotecznych – w kompatybilnym z wieloma bibliotekami w kraju – systemie Prolib.

O celach i spodziewanych efektach wdrożenia systemu

Coraz większe oczekiwania użytkowników wobec placówek upowszechniających kulturę i naukę

skłoniły sosnowiecką bibliotekę do rozpoczęcia w 1997 r. długofalowego procesu komputeryzacji.

Naszym głównym założeniem w czasie wdrażania systemu było usprawnienie pracy bibliotekarzy oraz podniesienie poziomu obsługi czytelników poprzez zautomatyzowanie wszystkich procesów bibliotecznych, a także konieczność dostosowania się do infrastruktury informacyjnej środowiska. Ponadto wdrożenie systemu miało na celu:

- przyspieszenie wszystkich czynności bibliotecznych,
 - skrócenie czasu opracowania materiałów bibliotecznych (od momentu zakupu do chwili udostępnienia jej w systemie),
 - skrócenie czasu dotarcia ich do czytelnika (od momentu zamówienia do chwili faktycznego udostępnienia),
 - możliwość śledzenia historii dokumentu (gdzie się obecnie znajduje, jaki ma status itp.),
 - możliwość i łatwość kontrolowania przez użytkownika swojego konta,
 - wszechstronne dotarcie do informacji i materiałów znajdujących się w bibliotece,
 - usprawnienie wypożyczeń międzybibliotecznych
 - zdalną rezerwację książek,
 - udostępnienie stanowisk do przeglądania baz danych na CD-ROM-ach,
 - utworzenie stanowisk z kontrolowanym dostępem do Internetu,
 - niezniszczalność elektronicznych baz danych (katalogów) przy zastosowaniu odpowiedniego systemu zabezpieczeń,
 - sprawniejszą meliorację katalogu komputerowego (odświeżanie danych, kontrola ubytków),
 - uniknięcie ewentualnych pomyłek przy wykonywaniu czynności bibliotecznych dzięki ich zautomatyzowaniu (statystyki, upomnienia, zestawienia itp.),
 - możliwość różnorodnego ujęcia opracowywanego tematu poprzez zastosowanie strategii wyszukiwawczej,
 - zabezpieczenie konta czytelnika dzięki wyposażeniu go w kartę biblioteczną oraz nadaniu mu indywidualnego hasła,
 - automatyczne wykonywanie wielu czynności (np. naliczanie kar, prolongata wydawnictw ciągłych) poprzez odpowiednią konfigurację systemu.
- Wśród systemów bibliotecznych dostępnych na polskim rynku (tj. ALEPH, PROLIB, MAK, SOWA, PATRON) sosnowiecka biblioteka zdecydowała się na wybór kompleksowego systemu zarządzania biblioteką Prolib – produkt Max Elektronik S.A¹.

PROLIB jest to profesjonalne oprogramowanie pozwalające na pełną automatyzację procesów bibliotecznych związanych z gromadzeniem, opracowaniem formalno-rzeczowym, wyszukiwaniem i udostępnianiem materiałów bibliotecznych.

Bibliotece w Sosnowcu udało się – jak dotychczas – wdrożyć podstawowe moduły, a mianowicie: Moduł Gromadzenia, Moduły Wydawnictwa Zwarte i Ciągłe, Moduł Wypożyczalnia i OPAC.

O przebiegu wdrażania automatyzacji procesów bibliotecznych

We wstępnym etapie przygotowań opracowano kosztorys dotyczący zarówno zakupów sprzętu, licencji, niezbędnych materiałów, jak i wykonania okablowania pomieszczeń oraz szkoleń dla pracowników. Następnie skupiono się na wykonaniu sieci energetycznej i transmisyjnej w budynkach Dyrekcji oraz Biblioteki Głównej (21+12 stanowisk). Zakupiono sprzęt komputerowy, oprogramowanie i licencję na systemy operacyjne oraz użytkowe zawierające wszystkie moduły automatyzacji procesów bibliotecznych, poczynając od gromadzenia, opracowania, a kończąc na udostępnianiu wydawnictw zwartych i ciągłych. Zatrószono się także o fachową obsługę systemu, przeprowadzając szkolenia w ramach usługi serwisowej, a także zawarto umowę z firmą świadcząca usługi informatyczne.

I etap automatyzacji polegał na stworzeniu bazy danych księgozbioru Biblioteki Głównej. Warto podkreślić, iż jako jedna z nielicznych w środowisku bibliotekarskim księżnic, MBP w Sosnowcu zdecydowała się na powołanie w tym celu w styczniu 1998 r. wyspecjalizowanego Działu Komputerowego. W jego składzie znalazło się 5 pracowników merytorycznych, którzy po odpowiednim przeszkoleniu rozpoczęli wprowadzanie do bazy danych zbiorów Biblioteki Głównej. Na koniec 1998 r. biblioteka dysponowała 2 serwerami, 16 stacjami roboczymi i 5 drukarkami.

Dzięki dodatkowym fundusom przyznanych przez samorząd miasta w 2000 r. doposażono poszczególne działy w sprzęt w postaci kolejnych 12 stacji roboczych oraz 3 drukarek. Przede wszystkim zaś zainstalowano w sierpniu tegoż roku niezbędne do zamknięcia I etapu komputeryzacji stałe łącze teleinformatyczne pomiędzy siedzibą Dyrekcji MBP, w której mieści się działy wewnętrzne (Dział Gromadzenia i Opracowania), a gmachem Biblioteki Głównej, gdzie funkcjonuje serwer z oprogramowaniem bibliotecznym.

W I etapie prac wprowadzono do pamięci komputerów ok. 40% zbiorów Biblioteki Głównej. W ramach możliwości finansowych biblioteki sukcesywnie powiększano liczbę stanowisk komputerowych².

W II etapie prac nastąpiło otwarcie w pełni skomputeryzowanej wypożyczalnia Biblioteki Głównej oraz udostępnienie czytelnikom 5 terminali do przeszukiwania bazy, zamawiania i rezerwacji książek (katalog OPAC).

W etapie III przewidujemy połączenie wszystkich placówek biblioteki w jednolitą sieć³ oraz zakup i wdrożenie modułu OPAC WWW (tzw. katalogu internetowego).

Prolib w naszej bibliotece

I. Moduł – Opracowanie (wydawnictw zwartych, ciągłych i czasopism)

Opracowaniem księgozbioru w naszej bibliotece zajmują się dwa ściśle współpracujące ze sobą działy. Dział Opracowania zbiorów od 2001 r. na bieżąco opracowuje przybytki biblioteczne (książki i zbiory pozaksiążkowe), klasyfikuje, kataloguje, wyposaża w elementy niezbędne do udostępniania (karty książek, kody kreskowe). Prowadzi ponadto katalog centralny zbiorów biblioteki. Dział Komputerowy natomiast ma za zadanie wprowadzić (z autopsji) do katalogu komputerowego księgozbiór już będący na majątku biblioteki (opracowanie retrospektywne), tak aby powstał pełny obraz zasobów biblioteki i jej filii⁴.

Wdrażając moduł katalogowania wydawnictw zwartych i ciągłych, uproszczono pracę bibliotekarzy. Moduł ten pozwala na wprowadzenie tylko raz danych rekordu (pozycji), ich modyfikowanie, usuwanie oraz łączenie opisów bibliograficznych z opisami inwentarzowymi. Wprowadzone opisy można wyszukiwać, kopiować (np. te same tytuły, różne wydania), wprowadzając niewielkie korekty. Katalogowane są książki jedno- i wielotomowe (układ poziomy: główny opis/tom/zeszyt) oraz czasopisma i wydawnictwa ciągłe (układ poziomy: główny opis/rocznik, zeszyt/artkuł). Kopiować możemy także inwentarze z możliwością zmian ich cech indywidualnych⁵ (np. nr inwentarzowy).

Przy wprowadzaniu do bazy nowych pozycji automatycznie generowane są ich numery inwentarzowe, pozwalające na identyfikację pozycji w zbiorze zasobów MBP.

Z poziomu „Inwentarz” możemy drukować różne rodzaje kart katalogowych.

System PROLIB umożliwia wydruk książki inwentarzowej, protokołów ubytków, nalepek z kodami kreskowymi oraz danych statystycznych.

Każdy opis (rekord) ma w pierwszej kolejności uzupełniane indeksy (osobowe, instytucji, imprezy, hasła przedmiotowe, UKD), następnie zostaje wprowadzony pełny opis bibliograficzny (jak w katalogu kartkowym). Ostatnia czynność polega na uzupełnieniu inwentarza wraz z numerem opracowywanej pozycji (rekordu). Po wydrukowaniu i przyklejeniu nalepek z kodem paskowym oraz wykonaniu opcji „wpływ do magazynu” (nadanie statusu – dostępna) książka gotowa jest do wypożyczenia drogą elektroniczną.

Nad całokształtem prac wdrażania modułu katalogowania czuwa bibliotekarz systemowy oraz Dział Instrukcyjno-Methodyczny, który służy pomocą merytoryczną przy opracowywaniu zbiorów.

2. Moduł – Wypożyczalnia

Wdrożenie tego modułu służy wypożyczaniu zbiorów biblioteki czytelnikom na zewnątrz oraz ich udostępnianiu w czytelnich.

Przy wypożyczeniach wymagana jest karta czytelnika z kodem kreskowym, którą użytkownik jest zobowiązany kupić. Zastosowanie czytników laserowych i kart umożliwia łatwą i szybką identyfikację czytelników w komputerowej bazie danych⁶.

W systemie określono czas, na jaki mogą być wypożyczone bądź udostępnione zbiory. Po przekroczeniu terminów system automatycznie nalicza kary i pozwala na wydruk upomnień. Bibliotekarz może każdorazowo przejrzeć konto czytelnika, jego historię odwiedzin i wypożyczeń, wpisać też dodatkowe uwagi. System umożliwia analizę kont, sporządzanie dziennych statystyk odwiedzin, wypożyczeń, zwrotów i prolongat.

Przy wypożyczaniu książek czytelnik musi podać swoją kartę z kodem paskowym oraz książki wyszukane w wolnym dostępie (literatura piękna) lub przysłane z magazynu. Bibliotekarz przy użyciu czytnika laserowego identyfikuje kartę i otwiera konto czytelnika, gdzie rejestruje za pomocą tegoż czytnika wypożyczone pozycje na dane konto. Podobnie postępuje przy zwrotach – bibliotekarz czytnikiem odczytuje kod paskowy na książce i automatycznie książka zostaje zdjęta z konta czytelnika. Przy przeprowadzaniu prolongaty system sam automatycznie przedłuża termin zwrotu o kolejny miesiąc nadając nową datę zwrotu.

System umożliwia:

- rejestrację czytelników,
- blokadę kont czytelników,
- rejestrację wypożyczeń, nieterminowych zwrotów (upomnień i kar),
- wydruk statystyk,
- prolongaty terminów zwrotów,
- rejestrację zwrotów,
- przekazywanie zbiorów w różne miejsca w bibliotece (magazyn, oprawa, opracowanie, do dyspozycji biblioteki),
- przekazywanie dokumentów do ubytowania.

3. Moduł – OPAC (Online Public Access Catalogs)

Zapewnia szybkie i wszechstronne wyszukiwanie informacji ze zbiorów biblioteki, bez względu na typ dokumentu. Wyszukiwaniu pomagają indeksy: osobowy, tytułowy, instytucji, imprez, serii, haseł przedmiotowych i UKD. Czynność wyszukiwania można łączyć według różnych strategii wyszukiwawczych. Zastosowanie ograniczenia wyszukiwania (według roku wydania, języka lub słów w opisie) pozwala na zawężenie (sprecyzowanie) poszukiwań. Rezultaty działań wyświetlane są na ekranie i można je wydrukować.

Czytelnik wyposażony w kartę biblioteczną otrzymuje swoje hasło i numer, które są jego kluczem dostępu do własnego konta w katalogu OPAC. Do-

piero po wprowadzeniu swojego hasła i numeru może zamawiać książki, mieć wgląd w swoje konto oraz przeglądać historię wypożyczeń.

Możliwe jest również korzystanie z katalogu OPAC bez wprowadzania swoich danych (tzw. Anonim), jednak bez możliwości zamawiania pozycji. W razie wystąpienia problemów przy korzystaniu z katalogu komputerowego zawsze można zwrócić się o pomoc do dyżurującego bibliotekarza.

Sam proces zamawiania nie jest skomplikowany. Po wyświetleniu rezultatów naszych poszukiwań, ukazują się opisy bibliograficzne dokumentów. W górnym pasku menu widać opcję „Inwentarz”. Interesującą nas pozycję podświetlamy kursorem, a następnie przechodzimy nim na żądaną opcję. Na ekranie monitora ukazuje się informacja o tym, czy dana pozycja jest dostępna w wypożyczalni czy tylko prezyencyjnie w czytelnicy biblioteki („Wypożyczenie”, „Udostępnianie”) oraz czy dana książka jest dostępna (znajduje się na półce) lub znajduje się u czytelnika (wyświetla się termin jej zwrotu). Kiedy już się zdecydujemy na wypożyczenie danego dokumentu, szukamy w górnym pasku menu opcji „Zamów”. Po dokonaniu operacji, możemy ponownie rozpocząć wyszukiwanie innych dokumentów (zamówienia są sumowane). Operacja zamówienia dojdzie do skutku dopiero w momencie, kiedy czytelnik wyloguje się ze swojego konta („Koniec”). Wówczas ukazuje się wiadomość, że dokumenty będą dostarczone do Wypożyczalni, Czytelnicy, Działu Regionalnego lub do Działu Informacyjno-Bibliograficznego.

4. Moduł – Administrator

Moduł ten jest wykorzystywany w MBP przez bibliotekarza systemowego. Do jego obowiązków należy:

- nadawanie uprawnień operatorom,
- definiowanie drukarek,
- archiwizowanie danych,
- zgłaszanie uwag wynikających z eksploatacji systemu,
- definiowanie nowych parametrów,
- nadzór nad uruchomieniem nowych wypożyczalni w systemie.

Bibliotekarz systemowy ściśle współpracuje z informatykami i ponosi odpowiedzialność za całokształt spraw związanych z automatyzacją procesów bibliotecznych, plany i projekty jej dalszego rozwoju.

5. Moduł – Gromadzenie

W module tym odbywa się rejestracja i obsługa księgi akcesji (nabytków). Po upływie rachunku z zamówionymi wcześniej dokumentami następuje zarejestrowanie dokumentu wpływu, na którego podstawie automatycznie tworzona jest szczegółowa księga akcesji.

Kolejnym elementem procesu gromadzenia jest rejestrowanie zakupionych książek w inwentarzu (tworzenie opisów skróconych i przesłanie ich do opracowania). Moduł Gromadzenie pozwala na re-

jestrację przybytków (kupna, darów i książek danych za zgubione), a raporty i statystyki tworzone są automatycznie.

Pokonywanie trudności

Przy przedsięwzięciach zakrojonych na tak szeroką skalę, jak automatyzacja procesów bibliotecznych w wielkomińskiej księżnicy, liczącej 24 placówek udostępniania, najistotniejszym warunkiem powodzenia jest zapewnienie odpowiednich funduszy na realizację kolejnych etapów projektu. W tym celu trwają nieustanne starania o pozyskanie dotacji z budżetu samorządu miasta Sosnowca, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz funduszy unijnych na:

- zakup nowego sprzętu i licencji,
- modernizację instalacji teleinformatycznej i energetycznej,
- zabezpieczenie obiektów oraz sprzętu przed kradzieżą i zniszczeniem,
- szkolenia pracowników,
- uruchomienie stanowisk do obsługi OPAC-a dla czytelników (zakup nowych komputerów, licencji, wygospodarowanie i okablowanie odpowiedniego miejsca oraz przygotowanie fachowej obsługi),
- uruchomienie katalogu elektronicznego OPAC na stronie WWW.

Uruchomienie każdej nowej placówki wiąże się z wieloma problemami natury technicznej, takimi jak przygotowanie pomieszczeń, zakup sprzętu, szkolenia personelu, czuwanie nad sprawnym przebiegiem pracy w sieci, zabezpieczenie obiektów itp. Wdrażanie każdego kolejnego etapu projektu wymaga również przełamania bariery psychologicznej – zmiany przyzwyczajęń czytelników, przekonania ich do korzystania z katalogów komputerowych, zamawiania potrzebnych dokumentów, zwracanie książek w wyznaczonym terminie.

O zamierzeniach na przyszłość

Planujemy:

- przygotowanie kolejnych placówek do wprowadzenia przez Dział Komputerowy zbiorów do katalogu komputerowego,
- zakup nowego sprzętu i oprogramowania,
- zakup licencji potrzebnych do pracy w sieci,
- zabezpieczenie lokali przed kradzieżą sprzętu,
- wdrażanie nowych modułów proponowanych przez firmę MAX ELEKTRONIK (Skontrum),
- przygotowanie łącza oraz terminali dla czytelników do korzystania z Internetu w Oddziale dla Dzieci i Młodzieży,
- zakup modułu OPAC WWW, dzięki któremu użytkownik będzie mógł przeglądać katalog biblioteki oraz zamawiać interesujące go pozycje za pośrednictwem Internetu.

Oprócz wdrażania kolejnych etapów automatyzacji procesów bibliotecznych MBP w Sosnowcu komputeryzuje od lat inne sfery działalności instytu-

cji: Pracownia Plastyczna wykonuje swoje projekty w programie Corell Draw; w Dziale Informacyjno-Bibliograficznym udostępniana jest prawnicza baza LEX; Dział Finansowo-Księgowy i Kadr pracuje w programach PŁATNIK i SYMFONIA.

Biblioteka posiada własną stronę WWW, która jest na bieżąco aktualizowana⁷. W ramach uczestnictwa w programie IKONKA Biblioteka Główna udostępnia czytelnikom 3 terminale z kontrolowanym dostępem do Internetu.



Sprzęt komputerowy do obsługi systemu PROLIB w latach 1997 i 2006

Rok	Komputery	Drukarki	Serwery	Czytniki laserowe	Licencje	Upa
1997	10	2	1		10	1
2006	36	15	2	9	42	7

Rozmieszczenie komputerów w placówkach, gdzie wdrażany jest system PROLIB

1. Biblioteka Główna:

- Hol (8 komputerów; 8 licencji)
- Wypożyczalnia (3 komputery; 3 licencje)
- Czytelnia (1 komputer; 1 licencja)
- Dział Informacyjno-Bibliograficzny (7 komputerów; 7 licencji)
- Regionalia (1 komputer; 1 licencja)
- Kierownik (1 komputer; 1 licencja)
- Książka Mówiona i „Muzykalnia” (1 licencja)
- Magazyn (2 komputery; 2 licencje)
- Informatyk (1 komputer; 1 licencja)

2. Dyrekcja MBP:

- Opracowanie (4 komputery; 4 licencje)
- Gromadzenie (2 komputery; 3 licencje)

3. Oddział dla Dzieci i Młodzieży Biblioteki Głównej:

- Wypożyczalnia (1 komputer; 1 licencja)
- Czytelnia (1 komputer; 1 licencja)
- Stanowisko dla czytelnika (1 komputer; 3 licencje)

4. Filia nr 6: (w najbliższych planach)

- Dział Komputerowy (3 laptopy; 3 licencje)

Małgorzata Piekalska

Dział Komputerowy MBP w Sosnowcu

PRZYPISY:

¹ Firma utworzona w 1991 r. przez Adama Jeske i Waldemara Jurkiewicza z siedzibą w Zielonej Górze przedstawiła nam produkt, który zautomatyzuje wszystkie działania biblioteki wraz z obsługą naszych agend, zarówno dla dorosłych, jak i dla dzieci. W 1994 r. Max Elektronik zdobył złoty medal na Targach Softarg za kompleksowy system zarządzania biblioteką Prolib zrealizowany w środowisku Progress. Do chwili obecnej firma ta wdrożyła ów nagrodzony i stale aktualizowany program w ponad 70 bibliotekach szkół wyższych i publicznych, w tym: Akademii Ekonomicznej w Katowicach, Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach, Politechniki Śląskiej w Gliwicach, Biblioteki Śląskiej, Instytutu Immunologii PAN we Wrocławiu, w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Katowicach, Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Katowicach.

Oferowane przez nią systemy informacyjne dostarczane są klientowi wraz z niezbędnym do uruchomienia całości oprogramowaniem narzędziowym oraz szeregiem usług dodatkowych.

- ² W 1999 r. zakupiono do Działu Księgowo-Finansowego i Kadr oprogramowanie użytkowe do prowadzenia spraw kadrowych i finansowo-księgowych oraz sprzęt w postaci 2 komputerów i drukarki.
- ³ Biblioteka składa się z sieci 23 placówek udostępniania oraz działów wewnętrznych, które znajdują się w siedzibie Dyrekcji. Komputeryzacją objęte są obecnie: Biblioteka Główna, Oddział dla Dzieci i Młodzieży oraz Dział Gromadzenia i Opracowania.
- ⁴ Swoje zbiory wprowadził już do bazy komputerowej Dział Zbiorów Regionalnych Zagłębia Dąbrowskiego oraz Dział Informacyjno-Bibliograficzny.
- ⁵ Zmian w kopiowanych inwentarzach dokonuje tylko Dział Komputerowy opracowując retrospektywnie zbiory.
- ⁶ Proces ten w razie potrzeby można wykonać ręcznie wystukując dane na klawiaturze.
- ⁷ www.biblioteka.sosnowiec.pl biblioteka@biblioteka.sosnowiec.pl.

Sprawozdania i relacje

Standardy efektywności funkcjonowania bibliotek. Międzynarodowe seminarium

Standardy biblioteczne od kilku już lat znajdują się w centrum zainteresowania bibliotekarzy, pracujących w różnych typach bibliotek. Świadczą o tym organizowane konferencje, spotkania dyskusyjne¹ oraz liczne artykuły w czasopiśmie fachowych. Mimo podejmowanych działań, nadal brak jasno określonych standardów w bibliotekarstwie polskim. Ostatnio okazją do zapoznania się z polskimi projektami standardów oraz osiągnięciami w tym zakresie bibliotekarzy z innych krajów, było zorganizowane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Bibliotekę Narodową oraz Instytut Goethego w Warszawie seminarium nt. „Efektywność funkcjonowania bibliotek – standardy”, które odbyło się 23 listopada 2007 r. w Bibliotece Narodowej.

Uroczystego otwarcia dokonali organizatorzy: Elżbieta Stefańczyk – przewodnicząca Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, dr Martin Wälde – dyrektor Goethe Institut w Warszawie oraz dr Tomasz Makowski – dyrektor Biblioteki Narodowej.

Jako pierwsza swój referat *BIX – der Bibliotheksindex: pomiary efektywności jako kryterium rankingu bibliotek niemieckich* przedstawiła Ulla Wimmer

ze Stowarzyszenia Bibliotekarzy Niemieckich. Autorka omówiła cele, metodykę oraz ocenę wyników Indeksu Bibliotecznego (BIX). Za jego pomocą od 7 lat mierzy się i opisuje funkcjonowanie bibliotek publicznych i naukowych w Niemczech. Projekt BIX zainicjowany był w 1999 r. przez bibliotekarzy i realizowany w kooperacji z Fundacją Bertelsmanna. Od początku jego celem stała się komunikacja z zewnętrznym otoczeniem biblioteki. Opracowano narzędzie pozwalające na zrozumiałe i przekonujące dla opinii publicznej przedstawienie efektywności działania bibliotek.

W 2007 r. w projekcie BIX wzięły udział 244 biblioteki, w tym 168 publicznych i 76 naukowych (w tym po jednej z Austrii i Słowacji). Warto podkreślić, że udział bibliotek w badaniach porównawczych jest dobrowolny, ponadto instytucje te muszą wyasygnować rocznie 170 euro na pokrycie badań. Opracowaniem wyników zajmują się zaledwie dwie osoby. Wyniki publikowane są latem każdego roku w „BIX – Magazin”. Można je również odnaleźć na stronie www.bix.bibliotheksindex.de. Działalność bibliotek publicznych i naukowych analizowana jest oddzielnie, przy uwzględnieniu odmiennych aspektów. W bibliotekach publicznych pomiarom podlegają mocne i słabe strony w zakresie realizacji celów, ukierunkowania na czytelników (np. liczba odwiedzin i wypożyczeń na jednego mieszkańca; liczba

godzin, w których biblioteka jest otwarta w ciągu tygodnia), efektywności ekonomicznej i polityki kadrowej. Biblioteki naukowe natomiast, badane są pod kątem infrastruktury udostępnianej czytelnikom, stopnia wykorzystania przez nich oferowanych usług, efektywności kosztów świadczonych usług oraz możliwości ich rozwoju.

Jak zauważyła referentka, żaden wynik liczbowy nie jest jednoznaczny (mała liczba wypożyczonych książek nie musi wcale świadczyć o niewielkich zasobach biblioteki) i może działać pozytywnie lub negatywnie. Zajęcie wysokiego miejsca w rankingu przez bibliotekę może być wykorzystane przez nią w działaniach marketingowych, dla pozyskiwania sponsorów. Może też być argumentem dla samorządu lokalnego, który uzna, że dobrze działająca biblioteka nie potrzebuje już dotacji. Prelegentka zauważyła także, że udział w rankingu, publiczna prezentacja wyników, wymaga od bibliotek odwagi. Często jednak biblioteki wykorzystują BIX w swojej pracy, nawet jeśli same w nim nie uczestniczą.

Lidia Derfert-Wolf z Biblioteki Głównej Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy, przedstawiła referat pt. *Analiza funkcjonowania bibliotek naukowych w Polsce – opis projektu i przegląd rezultatów*. Na wstępie autorka przypomniała biblioteki zaliczane do bibliotek naukowych. Są to: biblioteki Polskiej Akademii Nauk, biblioteki wszystkich szkół wyższych, wybrane biblioteki publiczne, biblioteki instytutów naukowo-badawczych oraz biblioteki specjalne². Następnie nakreśliła stan pomiarów efektywności w Polsce. Wynika z niego, że do tej pory brak w naszym kraju systemu narodowej statystyki bibliotecznej. Nie ma zarówno instytucji, która rozwijałaby narzędzia i metody oceny bibliotek, jak i ujednoczonych kryteriów do oceny i porównań funkcjonowania bibliotek. Wypełniane co 2 lata przez biblioteki formularze Głównego Urzędu Statystycznego są niewystarczające do badań porównawczych, gdyż brak w nich danych finansowych oraz dotyczących źródeł elektronicznych. Państwo Komisja Akredytacyjna traktuje biblioteki ogólnikowo, a rankingi uczelni, publikowane na łamach tygodników, podają niewłaściwe dane o bibliotekach. Istniejący stan rzeczy był impulsem do powołania w 2001 r. nieformalnego Zespołu ds. Standardów dla Bibliotek Naukowych. W skład zespołu weszło 10 przedstawicieli bibliotek naukowych (w tym po jednym z biblioteki publicznej, biblioteki wyższej szkoły niepublicznej i biblioteki specjalnej), a koordynatorem działań została Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu. W 2004 r. podpisano porozumienie w sprawie realizacji projektu *Analiza funkcjonowania polskich bibliotek naukowych*, a prace zespołu zostały wpisane do zadań Konferencji Dyrektorów Bibliotek Szkół Wyższych. Projekt był częściowo finansowany ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Celem projektu jest opracowanie metody funkcjonowania bibliotek naukowych, pozyskiwanie danych

do bazy komputerowej, opracowanie wskaźników i standardów dla bibliotek naukowych, badania porównawcze oraz opracowanie i publikowanie raportów rocznych. Do tej pory autorzy projektu przeanalizowali literaturę i rozwiązania w innych krajach, opracowali i zmodyfikowali kwestionariusz ankiety oraz program komputerowy do gromadzenia i analizowania danych. Kwestionariusz ankiety powstał z uwzględnieniem międzynarodowych norm. Obejmuje on wszystkie elementy biblioteki jako systemu, a więc procesy i usługi biblioteczne oraz otoczenie. Zawiera 50 różnego rodzaju pytań. Wśród nich – dane statystyczne, dotyczące np. wielkości zbiorów, liczby użytkowników oraz pytania o wybrane usługi, na które odpowiada się TAK lub NIE. W sumie kwestionariusz ankiety obejmuje 88 wskaźników, z czego 19 podawanych jest przez biblioteki, a 69 oblicza się automatycznie. Dokładne informacje na temat projektu, wzory ankiet, instrukcje, jak je wypełniać, pełna lista wskaźników oraz wyniki badań dostępne są na stronie <http://sskz.bu.amu.edu.pl/standaryzacja/index.htm>.

Rezultaty badań można przeglądać według kryteriów: biblioteki, źródła finansowania, lata lub według wskaźników: ogólnych, finansowych, wskaźników dotyczących zbiorów, usług, pracowników i innych (zdalne usługi katalogowe, wydawnictwa własne, współpraca bibliotek, imprezy). Jak zauważyła referentka, założenia projektu przydatne są już w pierwszym etapie jego realizacji. Stanowi on doskonałą bazę do gromadzenia i analizy ujednoczonych danych statystycznych, a bibliotekom daje okazję do porównań ze średnią, w odpowiedniej grupie bibliotek. W najbliższym czasie Zespół planuje wypracowanie krajowego zestawu wskaźników efektywności zgodnych m.in. z normą ISO 11620; systemu współczynników, służących porównywaniu tych samych danych w bibliotekach o różnych funkcjach i strukturach organizacyjnych, a także zestawu standardów i wskaźników dla każdej z nich. Zespół przygotowuje również propozycje zmian wskaźników w rankingach przeprowadzanych przez popularne tygodniki i ewentualną modyfikację formularzy GUS.

Ilona Hegyközi, dyrektor Biblioteki Węgierskiego Instytutu Bibliotecznego w Budapeszcie, przedstawiła referat pt. *Pomiary efektywności w bibliotekach węgierskich – rezultaty i problemy*. Podobnie, jak w innych krajach, w centrum uwagi bibliotekarzy węgierskich są oczekiwania użytkowników. Dostosowanie do wymogów społeczeństwa informacyjnego rodzi konieczność dostarczania szybkich, dokładnych i aktualnych usług. „Jakość” oznacza, że bibliotekarze mogą wyjść naprzeciw wymaganiom i spełnić oczekiwania. Zarządzanie jakością w obecnej sytuacji to nie tylko moda, ale wymóg.

Prace nad standardami rozpoczęto na Węgrzech w latach 90. XX w. Ustawa o bibliotekach z 1997 r. zalecała Ministrowi Kultury wydanie rozporządzenia dotyczącego standardów dla różnych typów bi-

biłotek. Następnie została opracowana strategia bi-
blioteczna na lata 2003-2007, która miała na celu speł-
nienie wymagań, w związanych z przystąpieniem do
Unii Europejskiej. Wiązało się to z zapewnieniem
lepszego dostępu do informacji i dokumentów, wy-
magalo poprawy zaopatrzenia w literaturę w po-
szczególnych regionach i gminach oraz kształtowania
perspektyw dla zawodu bibliotekarza.

Kolejna strategia na lata 2008-2013, przewiduje
zbieranie wszystkich dostępnych informacji, doty-
czących dziedzictwa kulturowego; przyjazny dostęp
dla użytkowników, niezależnie od budynku bibliote-
ki i godzin jej otwarcia; rozwój czytelnictwa oraz
poprawę warunków życia, wzrost zatrudnienia i kon-
kurencyjność usług.

Jakość pracy w bibliotece, jak wskazała autorka,
zależy od zbiorów i pracowników biblioteki, którzy
reagują na potrzeby czytelników. Mierzenie jakości
i wykorzystanie wyników służy przygotowaniu rap-
ortów z działalności bibliotek dla jednostek założy-
cielskich, finansujących i dla użytkowników. Ponad-
to sprzyja świadomemu planowaniu usług i może być
wykorzystywane w benchmarkingu. Opracowany
został trzyletni projekt poprawy jakości. W pierw-
szym roku zbierano dane w poszczególnych biblio-
tekach. Zalecanych było 20 wskaźników, które bada-
ły przede wszystkim zadowolenie czytelników i efek-
tywność usług. W kolejnym roku dokonano porów-
nania różnych typów bibliotek, na podstawie wskaź-
ników. Ostatni rok obejmuje przygotowania do wpro-
wadzenia standardów, z uwzględnieniem wytycznych
IFLA. W rezultacie opracowano program *Poprawa
jakości w bibliotekach '21*, którego celem jest upo-
rządkowanie i praktyczne stosowanie Total Quality
Management (TQM). Koordynatorem wszelkich dzia-
łań, zmierzających do poprawy efektywności pracy
bibliotek jest Węgierski Instytut Biblioteczny. W jego
ramach działają grupy robocze, opracowujące dane
statystyczne oraz wskaźniki. Powstał tutaj pierw-
szy projekt standardów dla bibliotek publicznych.
Objęły one: powierchnię, wielkość zbiorów, dostęp
do Internetu, zatrudnienie, godziny pracy biblioteki,
liczbę odwiedzin. Standardy te miały być, z założe-
nia, łatwo mierzalne i łatwe do stosowania.

Poza planowaniem systemu oceny, organizowa-
niem warsztatów i szkoleń, Węgierski Instytut Bi-
blioteczny pracuje nad przygotowaniem kryteriów
przyznania Bibliotecznej Nagrody Jakości.

Dr Vit Richter, dyrektor Instytutu Księgoznaw-
czego Biblioteki Narodowej Republiki Czeskiej przed-
stawił *Standardy dla bibliotek publicznych w Repub-
lice Czeskiej*. Istnieje tutaj gęsta sieć bibliotek, którą
tworzy: Biblioteka Narodowa, 14 bibliotek regional-
nych, 102 biblioteki okręgowe, 5562 biblioteki pub-
liczne i 869 innych.

W 2005 r. na zlecenie Ministerstwa Kultury, opra-
cowano pod kierunkiem Biblioteki Narodowej dwa
standardy dla bibliotek publicznych. Pierwszy to
standard rozwoju usług bibliotek publicznych na po-

ziomie regionalnym. Rozwijanie usług regionalnych
ma służyć wyrównaniu różnic poziomu usług biblio-
tecznych w różnych ośrodkach, przy efektywnym
wykorzystaniu środków publicznych oraz zapew-
nieniu ustawicznego kształcenia zawodowego biblio-
tekarzy. Standard ten obejmuje 7 usług: doradztwo
i konsultacje; kształcenie zawodowe bibliotekarzy;
tworzenie zbiorów do wymiany; zakup, opracowa-
nie i dystrybucję zbiorów bibliotecznych; prace po-
mocnicze przy selekcji i aktualizacji zbiorów; opra-
cowanie dokumentacji statystycznej biblioteki; usłu-
gi automatycznego systemu bibliotecznego. Na stan-
dard składają się następujące elementy: nazwa usługi;
strategiczne cele rozwojowe; charakterystyka działal-
ności; informacja, kto zapewnia usługę; kto z niej ko-
rzysta; jaka jest dostępność usługi i inne wskaźniki,
zmiennie, terminy.

Motywelem opracowania drugiego – standardu usług
bibliotecznych bibliotek publicznych oraz udostęp-
niania informacji, była próba odpowiedzi na pytanie,
co to znaczy „dobra biblioteka”, jakie wskaźniki ją
charakteryzują. Dla standardu przyjęto następujące
wskaźniki: godziny otwarcia, struktura zbiorów, stan-
owiska pracy i pomieszczenia dla użytkowników,
liczba stanowisk dla użytkowników z dostępem do
Internetu. Ustalono również ogólne zasady świadcze-
nia usług bibliotecznych. Według nich należy za-
pewnić równy dostęp do usług biblioteki wszystkim
zainteresowanym; biblioteka informuje o swoich uslu-
gach na stronie internetowej; w miarę możliwości po-
winna znajdować się w centrum gminy; budowa no-
wych obiektów, jak i remonty istniejących powinny
być zgodne z wytycznymi Ministerstwa Kultury;
biblioteka i podmioty założycielskie/finansujące po-
winny przestrzegać zasad IFLA/UNESCO zawartych
w deklaracji *Biblioteki publiczne*. Wszelkie dane na
temat przedstawionych standardów znajdują się na
stronie <http://www.nipos-mk.cz/vkis/>.

Maria Balkociova z Biblioteki Publicznej w Żili-
nie przedstawiła referat pt. *Biblioteki publiczne Słow-
acji – osiągnięcia w zakresie podnoszenia jakości
działania*. Na Słowacji od kilku lat porównuje się dzia-
łalność bibliotek regionalnych, a nad pracami czuwa
Biblioteka Narodowa. Ustalono normy usług dla bi-
bliotek publicznych. Obejmują one: strukturę treści-
wą księgozbioru; procentową zawartość literatury
pięknej i fachowej; liczbę jednostek bibliotecznych
na jednego mieszkańca; liczbę wypożyczeń; liczbę
zakupów w ciągu roku na jednego mieszkańca; liczbę
pracowników działu udostępniania; liczbę pracow-
ników metodycznych; godziny otwarcia w ciągu tygo-
dnia; rodzaje usług, katalogów; pomieszczenia. Bi-
blioteka Publiczna w Żilinie opracowała kryteria oce-
niania jakości działalności bibliotek regionalnych swo-
jego województwa. Określono parametry wydajno-
ściowe i jakościowe. Pośród wydajnościowych zna-
lazły się m.in.: liczba odwiedzających bibliotekę na
jednego pracownika działu udostępniania; liczba opra-
cowanych dokumentów na jednego pracownika dzia-

lu opracowania; wysokość finansów uzyskanych ze środków pozabudżetowych; dary; aktywność biblioteki na poziomie regionalnym, krajowym i międzynarodowym. Wśród jakościowych: liczba zakupionych książek na 100 mieszkańców; suma środków finansowych na zakup księgozbioru ze źródeł budżetowych na jednego mieszkańca; liczba tytułów czasopism. Do innych parametrów zaliczono: własną stronę WWW; obecność katalogu biblioteki na stronie WWW; liczbę komputerów dla pracowników; liczbę mieszkańców na jednego pracownika biblioteki; liczbę mieszkańców na jednego pracownika działu udostępniania. Wyniki pomiaru jakości wykorzystywane są do różnych celów. Służą pozyskiwaniu środków finansowych lub wskazują kierunek zmian organizacyjnych w zakresie usług, zbiorów lub pracowników.

Propozycję *Standardów organizacyjnych w polskim bibliotekarstwie publicznym* przedstawił dr Jerzy Maj z Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej. W tym miejscu należy podkreślić, że polskie inicjatywy, w odróżnieniu od projektów zagranicznych, są od samego początku pomysłami społecznymi. W 2006 r. Jerzy Maj podjął się opracowania do końca 2008 r. pakietu standardów organizacyjnych dla sieci bibliotek publicznych. Zamierzenie podzielone jest na 3 etapy. Pierwszy z nich, obejmujący standardy określone mianem urbanistyczno-architektonicznych, został opracowany. Podaje takie wskaźniki jak: gęstość sieci; powierzchnię użytkową lokali bibliotecznych – ogółem; powierzchnie na poszczególne rodzaje zbiorów; powierzchnie dla bibliotekarzy; powierzchnie dla czytelników; pozostałe powierzchnie. Autor wykorzystał w swym projekcie zalecenia IFLA/UNESCO, doświadczenia bibliotekarzy duńskich, hiszpańskich, kanadyjskich oraz dawniejsze normatywy krajowe. Założenia odnoszą się zarówno do budynków i lokali bibliotecznych nowo projektowanych, jak i już użytkowanych. Projekt ma charakter otwarty, a autor liczy na zgłoszenia uwag i propozycji.

W części przewidzianej na dyskusję, polscy bibliotekarze mieli wiele pytań do gości z zagranicy. Dotyczyły one m.in. powodów, dla których biblioteki nie biorą udziału w projekcie BIX, możliwości jego zastosowania w małych bibliotekach; obowiązku ustawicznego kształcenia bibliotekarzy na Węgrzech i źródła jego finansowania.

Seminarium pokazało różne metody pracy nad standardami w różnych krajach i typach bibliotek. **To, co było widoczne dla uczestników, to zorganizowane i wspierane przez czynniki rządowe planowe prace w bibliotekach za granicą, a także otwartość bibliotek na te badania.** Zwróćmy uwagę, że w Polsce, co podkreślano w referatach i dyskusji, tego typu prace są nadal działaniami społecznymi, pozostawionymi grupom „entuzjastów”, nie wspieranymi finansowo. Wydaje się, że brak odpowiedniego wsparcia resortowego i rozporządzeń w tej kwe-

stii w Polsce w jakimś sensie zwalnia biblioteki od aktywnego włączenia się do takich badań. Seminarium dało możliwość nie tylko do zapoznania się z uzyskanymi efektami, przeżytymi trudnościami, stało się też okazją do nawiązania kontaktów, które być może zaowocują w najbliższym czasie w ustaleniu polskich standardów.

Agnieszka Łobocka

Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytetu Wrocławskiego

PRZYPISY:

¹ Np. *Standardy biblioteczne – oczekiwania i perspektywy*. Kraków 28.11.2006 – spotkanie zorganizowane przez Zarząd Okręgu SBP w Krakowie. Zob. <http://www.autoscout24.de/Details.aspx?id=tydhydr331>. Dostęp 27.11.2007.

² Aktualny wykaz bibliotek zaliczanych do naukowych zob. L. Biliński: *Wyjaśnienia prawne*. „Bibliotekarz” 2007 nr 4 s. 33-34.

Konferencje toruńskie – efekt prac w dziedzinie informacji regionalnej bibliotek publicznych województwa kujawsko-pomorskiego

13 września 2007 r. w siedzibie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej-Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu (WBP-KK) zorganizowano drugą edycję konferencji „Informacja regionalna w bibliotekach publicznych województwa kujawsko-pomorskiego”. Była ona odpowiedzią na pozytywne oceny, które zebrało pierwsze takiego rodzaju spotkanie w regionie kujawsko-pomorskim.

Zarząd Okręgu Kujawsko-Pomorskiego SBP oraz Sekcja Informacji Regionalnej WBP-KK podjęły inicjatywę organizacji corocznych cyklicznych konferencji, poświęconych wymianie doświadczeń bibliotekarzy, którzy bezpośrednio zajmują się informacją regionalną. Dotąd odbyły się dwie edycje spotkania w 2006 i 2007 r. Konferencje były finansowane ze środków Samorządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Pierwszą konferencję „Informacja regionalna w bibliotekach publicznych województwa kujawsko-pomorskiego” zorganizowano 19 września 2006 r. w siedzibie WBP-KK. Uczestnicy konferencji zajęli się zagadnieniami związanymi z tworzeniem i upowszechnianiem informacji regionalnej w bibliotekach publicznych, jako centrach informacji o regionie. Jako osobne zagadnienie potraktowano proces tworzenia bibliografii regionalnych w regionie kujawsko-pomorskim na tle bibliografii w Polsce.

Konferencję otworzyła Elżbieta Nowacka, przewodnicząca Zarządu Okręgu Kujawsko-Pomorskiego SBP. Wprowadzeniem do obrad było wystąpienie

Teresy Szymorowskiej, dyrektora WBP-KK, która zwróciła uwagę na rolę nowoczesnych technologii w pracy współczesnych brokerów informacji regionalnej. Elżbieta Stefańczyk, zastępca dyrektora Biblioteki Narodowej i przewodnicząca SBP, mówiła na temat roli bibliografii regionalnej w systemie bibliografii w Polsce.

Tworzeniu i dystrybucji informacji regionalnej, na przykładzie Książnicy Kopernikańskiej, poświęcone było wystąpienie Katarzyny Tomkowiak, kierownika Sekcji Informacji Regionalnej WBP-KK w Toruniu. Prelegentka zajęła się wzrostem znaczenia idei regionalizmu i jej wpływem na rozwój informacji regionalnej. Omówiła istotę informacji regionalnej i jej przydatność dla użytkowników. Autorka referatu opisała źródła informacji regionalnej dostępne w Książnicy Kopernikańskiej, zwłaszcza jej cenne zbiory regionalne (starodruki oraz druki toruńskie z XIX i pierwszej połowy XX w.). Wśród innych źródeł informacji regionalnej wymieniła katalogi, w tym wydzielony z katalogu przedmiotowego katalog regionalny. Książnica koordynuje również działalność zintegrowanego katalogu elektronicznego bibliotek samorządowych województwa kujawsko-pomorskiego. Agendą książnicy odpowiedzialną za informację regionalną jest Sekcja Informacji Regionalnej (SIR). W ramach SIR prowadzone są też prace nad bibliografią regionalną oraz specjalne serwisy informacyjne: *Informacji turystycznej o regionie* oraz *Doradztwa zawodowego w regionie*. Również wydawnictwa WBP-KK stanowią cenne źródło informacji regionalnej: *Bibliografia regionalna województwa kujawsko-pomorskiego, cz. 2* (CD-ROM) oraz czasopismo naukowe „Folia Toruniensia”.

Zbiorem regionalnym oraz ich upowszechnianiu w pracy Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy poświęciła swój referat Alina Walukiewicz. Natomiast Bożena Wilamowska omówiła opracowywanie bibliografii regionalnej na przykładzie Książnicy Kopernikańskiej. Referat Elżbiety Zaborowskiej, dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej we Włocławku, dotyczył tworzenia i dystrybucji informacji regionalnej w kierowanej przez nią bibliotece.

Po referatach przyszła pora na komunikaty, ilustrowane prezentacjami multimedialnymi. Tworzenie i dystrybucję informacji regionalnej w swoich bibliotekach omówiły: Regina Potęga-Magdziarz (BP w Grudziądzu), Aleksandra Nowak (BP w Inowrocławiu), Iwona Kowalska i Dorota Trojanowska (Miejskie Centrum Kultury w Lipnie), Urszula Meszyńska (dyrektor PiMBP w Chełmży), Danuta Wielgosz (MiPBP w Radziejowie), Ewa Pilich (MBP w Tucholi), tekst Jadwigi Wojciechowskiej (dyrektora MiPBP w Brodnicy) zaprezentowała Ewa Wałdowska.

Na drugą konferencję, materiały zostały nadesłane przez prelegentów nie tylko z Polski, ale też z zagranicy. Podczas tego spotkania poddano analizie działalność informacyjną w bibliotekach wojewódzkich, powiatowych i miejskich, przedstawiono także wy-

niki niektórych prac bibliograficznych. Dodatkowo omówiono zagadnienie współpracy bibliotek w gromadzeniu materiałów regionalnych.

Konferencja została otwarta przez Elżbietę Nowacką, przewodniczącą Zarządu Okręgu Kujawsko-Pomorskiego SBP, która powitała uczestników i gości, następnie zaś przekazała głos Lidii Plucie, wicedyrektorce WBP-KK. Pierwszy referat wygłosiła Elżbieta Stefańczyk, zastępca dyrektora BN i przewodnicząca SBP. Jej wystąpienie poświęcone było współpracy BN z bibliotekami wojewódzkimi w gromadzeniu materiałów regionalnych. Elżbieta Stefańczyk przedstawiła cele i zadania BN, omówiła kwestie współpracy z bibliotekami wojewódzkimi. Na koniec zaś podkreśliła wagę egzemplarza obowiązkowego regionalnego dla bibliotek opracowujących bibliografię regionalną. Przedstawiła postulat podjęcia prac nad weryfikacją rozporządzenia Ministra Kultury i Sztuki z dnia 6 marca 1997 r. (Dz. U. 97. 29. 161), tak aby uwzględniało ono otrzymywanie regionalnego egzemplarza obowiązkowego przez biblioteki wojewódzkie na bieżąco opracowujące bibliografię regionalną.

Kolejnym referentem miał być Matthias Lempart, doktorant Ludwig Maximilians Universität München – Katedry Historii Europy Wschodniej i Południowo-Wschodniej, który niestety nie mógł osobiście się zjawić i przedstawić wyników swojej pracy nad bibliografią prasy historycznych prowincji Prusy Wschodnie i Zachodnie. To zadanie powierzył Katarzynie Tomkowiak, kierownikowi Sekcji Informacji Regionalnej WBP-KK w Toruniu, która odczytała list i wystąpienie Matthiasa Lemparta. W tekście znajdowały się informacje o genezie i koncepcji bibliografii, kryteriach zastosowanych przy wyborze czasopism uwzględnionych w bibliografii oraz wybranej metodologii ich opracowania.

Znaczeniu i roli bibliotek i bibliotekarzy oraz ich wpływie na zainteresowanie społeczeństwa dziejami regionu na przykładzie konferencji regionalnej bibliotek publicznych województwa kujawsko-pomorskiego w 2006 r. poświęcone było wystąpienie Reginy Sakrajdy, przewodniczącej Zarządu Oddziału SBP w Toruniu.

Kolejnymi referentami byli: Katarzyna Tomkowiak i Grzegorz Barecki z Sekcji Informacji Regionalnej WBP-KK w Toruniu. Ich tematem były elektroniczne źródła informacji regionalnej dostępne w Czytelnicy Sekcji Informacji Regionalnej Książnicy Kopernikańskiej. Omówiono w nim wynik komputeryzacji bibliotek w działalności informacyjnej WBP-KK, a także przystosowanie czytelnicy SIR dla potrzeb jej użytkowników. W referacie były zawarte informacje na temat projektu INFOBIBnet. Opisany został System Zarządzania Informacją firmy „Roda System S.A”. W tym przypadku prezentacja multimedialna pokazywała krok po kroku procedurę postępowania użytkownika, co pomogło uczestnikom konferencji zorientować się i zrozumieć działanie systemu. Referat zawierał dodatkowo dokładny opis witryny in-

ternetowej ksiąźnicy i systemu PROLIB, czyli zintegrowanego katalogu elektronicznego. PROLIB został wprowadzony w WBP-KK jako kolejny krok w rozwoju biblioteki i dostosowywania jej do europejskich norm i standardów. Omówiono też bibliografię regionalną w wersji elektronicznej, a także biblioteki cyfrowe dotyczące regionu.

Po referatach wygłoszono komunikaty dotyczące informacji regionalnej w bibliotekach publicznych województwa kujawsko-pomorskiego. Mirosława Kielkowska z WiMBP w Bydgoszczy omawiała proces opracowania bibliografii regionalnej regionu bydgoskiego. Działalność w zakresie informacji regionalnej, tworzenie i dystrybucję w miejscowych ośrodkach przedstawiły: Wanda Drabikowska (dyrektor MBP w Aleksandrowie Kujawskim), Marzanna Pieniążek (dyrektor MBP w Chełmie), Hanna Buchalska (dyrektor M-PBP w Ryplinie), Małgorzata Banaszewska i Alicja Gorczyńska (BP w Sępólnie Krajeńskim), Aleksandra Kurek (dyrektor MiPBP w Wąbrzeźnie), Jadwiga Jelinek (MiPBP w Żninie). Wszystkie komunikaty zawierały bardzo ciekawie przygotowane prezentacje multimedialne, zawierające między innymi zdjęcia bibliotek, a także regionalistów.

Obie konferencje zorganizowane w siedzibie WBP-KK w Toruniu odniosły sukces, który sprawił, że planowana jest organizacja kolejnych takich spotkań. Wielu uczestników zgłosiło chęć ponownego wystąpienia i przedstawienia efektów swojej działalności. Także organizatorzy nie zamierzają spocząć na laurach i myślą o wyjściu z cyklem „Informacja regionalna w bibliotekach publicznych województwa kujawsko-pomorskiego” poza Toruń. Przy współpracy innych ośrodków regionalnych, mogą zaistnieć warunki do zaszczepienia tego pomysłu tak, aby stały się już tradycją coroczne konferencje, na których będzie możliwość wymieniać się między sobą doświadczeń dotyczących informacji regionalnej.

Materiały konferencyjne z obu konferencji zostały opublikowane na CD-ROM-ach w opracowaniu Grzegorza Bareckiego.

Grzegorz Barecki

g.barecki@ksiaznica.torun.pl

Katarzyna Kulig

k.kulig@ksiaznica.torun.pl

Sekcja Informacji Regionalnej
Książnica Kopernikańska w Toruniu

Konferencja na temat edukacji medialnej

Od dłuższego czasu obserwujemy dominującą rolę mediów w kulturze i edukacji. Zmiany związane z rozwojem technologii dotyczą wielu sfer naszego codziennego życia. Konieczna wydaje się dzisiaj edukacja medialna, która pozwoli na aktywniejsze włączenie się w proces technicyzacji współczesnego

świata. Media elektroniczne dają szansę kształcenia się, zdobywania nowych kwalifikacji, rozwoju kulturalnego oraz poznawania i odkrywania zjawisk, które wcześniej były niedostępne. Zjawisko Web 2.0 jest dzisiaj szeroko komentowane nie tylko na internetowych forach i grupach dyskusyjnych, ale również w trakcie różnego rodzaju konferencji, sympozjów czy seminariów naukowych. Również takie instytucje, jak biblioteki próbują od dłuższego czasu wdrażać elementy „dwuzerowości” do swojego funkcjonowania oraz pozwalać użytkownikom na wspólne gromadzenie i organizowanie zasobów elektronicznych. Przykładem są projekty związane z ewolucją tradycyjnej biblioteki w bibliotekę 2.0¹.

16 października 2007 r. w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbyła się konferencja pt. „Edukacja Warszawska 2.0”. Głównym organizatorem przedsięwzięcia było Biuro Edukacji Miasta Warszawy. Wprawdzie temat mógłby sugerować, że głównym odbiorcą będą osoby mieszkające i pracujące w stolicy (między innymi nauczyciele, wykładowcy, pracownicy nauki, specjaliści i miłośnicy nowych mediów), jednak nic bardziej mylnego. Problemy, które zostały poruszone w trakcie obrad dotyczyły wszystkich regionów Polski. Dzisiaj wiele instytucji związanych z nauką oraz kulturą stoi przed wyzwaniem wykorzystania multimedialnych w edukacji. Dlatego w założeniach konferencji uwzględniono ukazanie najciekawszych inicjatyw edukacyjnych stosujących technologie cyfrowe oraz próbę spojrzenia na proces nauczania jako szansę dla rozwoju nowoczesnego społeczeństwa informacyjnego.

Wykład wprowadzający pt. *Edukacja w dobie nowych mediów* wygłosił prof. Krzysztof Wielecki z Centrum Europejskiego Uniwersytetu Warszawskiego, który mówił o możliwości wykorzystania nowych technologii w edukacji i wychowaniu dzieci i młodzieży oraz pojawiających się trudnościach. Społeczeństwa, które najodważniej „biorą się” za nowe media, mają się najlepiej. Przykładem może być Finlandia, która po 1989 r. zainwestowała ogromne środki w technologie, tworząc zarówno szanse zbiorowe, jak i indywidualne dla każdego mieszkańca kraju. Dzisiaj oprócz przemysłu ciężkiego liczy się również kultura i edukacja. Dlatego inwestycje w rozwój tych ostatnich będą się wiązały z podnoszeniem umiejętności teoretycznych i praktycznych zarówno dzieci, jak i dorosłych. Jedną z faz rozwoju człowieka to faza myślenia konkretno-obrazowego, a dzisiejszy świat i kultura Internetu to nic innego, jak jej odzwierciedlenie. Referent słusznie zwrócił uwagę na zagrożenia płynące z sieci, które mogą spowodować, że w przyszłości możemy się stać ofiarami nowych mediów.

Grzegorz Stunża (Uniwersytet Gdański) w referacie pt. *Edukacja przyszłości? Świadomość, aktywność, wymiana, współpraca* rozważał problem, czy edukacja przyszłości będzie wspólnym uczeniem się za pomocą nowych mediów, czy nauczaniem przez

„elektronicznego profesora”. Ciekawe wydaje się również nazwanie szkoły funkcjonującej w dniu dzisiejszym „szkolną kuźnią papierków”, której alternatywą mogą być sieciowe społeczności edukacyjne. Autor wystąpienia podkreślił, że szkoła nie może być tylko zinstytucjonalizowaną przestrzenią edukacji, ale powinna promować postawy aktywnego uczestnictwa w tworzeniu przekazów medialnych (WEB 2.0), aktywizować młodzież do obywatelskiego działania, korzystać z potencjału kultury popularnej oraz kształcić w zakresie poszukiwania wiedzy i weryfikacji źródeł.

Autorem referatu *Od edukacji medialnej do nowomediowej* był Mirosław Filipiak, który mówił o edukacji medialnej w świecie, edukacji na rynku pracy oraz edukacji nowomediowej. To ostatnie wiąże się przede wszystkim z aktywnym uczestnictwem w tworzeniu przekazów. Ważne wydaje się również stwierdzenie dotyczące „flirtu” nowoczesnej edukacji ze współczesną popkulturą. Szkoła powinna uczestniczyć w tym, czym w czasie wolnym zajmują się uczniowie. Wszelkiego rodzaju aktywności związane z wykorzystaniem nowych mediów (You Tube, My Space, Second Life) mogą być pomocne w procesie edukacji młodego człowieka. Otwarcie na takie obszary jak np. gry komputerowe, w Polsce odbierane jest jeszcze jako pewnego rodzaju zagrożenie. Jednak obok szeroko dziś komentowanego *media literacy* istnieje również *gaming literacy*. Przytoczony przez prelegenta przykład gry *Civilization III*, finansowanej przez kanadyjski rząd i wykorzystywanej przez kanadyjskie szkoły, pokazuje w jaki sposób można dzisiaj w atrakcyjny sposób przekazywać wiedzę dotyczącą np. historii. Wymieniona gra jest stosowana właśnie w nauczaniu tego przedmiotu.

Otwarcie na multimedia oraz wykorzystanie nowych narzędzi są w stanie przyciągnąć młodego człowieka do świata nauki i kultury. Co więcej, mogą wywołać w nim potrzebę aktywnego i twórczego podejścia w procesie edukacji. Coraz więcej jest opinii, że również idea Web 2.0 jest jedną z tych możliwości, które w oryginalny sposób wzbogacają nauczanie.

Odrębne miejsce podczas konferencji zajęło przedstawienie kilku projektów, które odwołują się do idei 2.0. Ta część wystąpień podzielona była na dwie sesje, w ramach których ukazano przykłady projektów istniejących bądź mających w najbliższym czasie uruchomionych w Internecie oraz powiązanych z szeroko rozumianą edukacją. Pierwszym z nich było wystąpienie Remigiusza Lisa (*Śląska Biblioteka Cyfrowa*), który przedstawił ideę bibliotek cyfrowych i ich rozwój do dnia dzisiejszego. Zwrócił on uwagę na uatrakcyjnienie rewitalizacji zbiorów bibliotek w sieciach rozległych. Dzięki nowym technologiom i możliwościom projekt tworzenia bibliotek cyfrowych umożliwia użytkownikom nie tylko korzystanie ze zbiorów w postaci elektronicznej, ale również pozwala im wzbogacać te zbiory o swoje publikacje, które mają oni w swoich domowych biblioteczkach. Trafne rów-

nież wydaje się być stwierdzenie, że w istocie biblioteki leży otwartość i komunikatywność. Technologie cyfrowe dają szansę spełnienia pragnień twórców dzieł i publikacji. Projekt Bibliotek Cyfrowych Libra ma na celu stworzenie platformy, która umożliwiłaby planowanie, gromadzenie, opracowanie oraz dostęp do elektronicznych publikacji przygotowywanych przez kilkudziesięciu redaktorów z 28 instytucji współtworzących ich zasób oraz udostępnienia tych treści nieodpłatnie za pośrednictwem Internetu. Oprócz takich publikacji jak książki i artykuły dostępne są również dokumenty kartograficzne, ikonografie, dokumenty życia społecznego, doktoraty, habilitacje, a w przyszłości istnieje także możliwość udostępnienia dokumentów 3D.

Ciekawą koncepcję przedstawił Marcin Wilkowski (*Nowe media i nauczanie historii*). W swoim wystąpieniu zawarł on tezę, że aktywność poznawcza ucznia przejawia się w świadomym, dobrowolnym i aktywnym udziale w procesach edukacyjnych. Jest ona niezbędnym warunkiem efektywności kształcenia. Prelegent skupił się na nauczaniu historii i wskazał nowy kierunek, którego głównym założeniem, obok obcowania z wtórnymi dokumentami historycznymi (np. podręczniki), jest aktywne włączenie się w tworzenie nowych przekazów historycznych. Takimi nowymi formami aktywności historycznej mogą być wycieczki szkolne związane z jakimś miejscem, bądź wydarzeniem historycznym, rekonstrukcje historyczne, odkrywanie historii lokalnej i rodzinnej, zainteresowanie książką, filmem czy grą odnoszącą się do historii. Obok tych wydawałoby się tradycyjnych metod nauczania występują dzisiaj nowe formy, które mogą w atrakcyjny sposób wzbogacić nasze możliwości przekazywania informacji odnoszących się do wydarzeń w przeszłości. M. Wilkowski wskazał szanse, jakie niesie wykorzystanie Internetu. Wymienił m.in. recenzowanie książki lub filmu historycznego na łamach serwisów poświęconych tym zagadnieniom, tworzenie własnych stron WWW zawierających własne publikacje (np. opowiadania) czy multimedialne prezentacje. Innymi przykładami mogą być dyskusje na forum, tworzenie haseł biograficznych w Wikipedii, przygotowanie strony internetowej pokazującej historię swojej rodziny, publikacja artykułów historycznych czy „dzielenie się” na łamach serwisów społecznościowych zbiorami zdjęć ukazujących np. miejsca powiązane z wydarzeniami z historii Polski. Ciekawe wydaje się również zwrócenie uwagi na tworzenie swoistych teledysków, w których wykorzystane są fakty historyczne. Przykładem może być klip *Historia Polski w 10 minut* dostępny w serwisie You Tube.

Kolejne wystąpienie dotyczyło szeroko komentowanego projektu *Wolne Podręczniki*. Dotyczy on idei stworzenia podręczników dla polskich uczniów, które publikowane by były na prawach wolnej licencji i dostępne bezpłatnie. Autorami tych książek są nauczyciele – wolontariusze pracujący na bazie opro-

gramowania typu „wiki” umożliwiającym jednocześnie tworzenie dokumentu niezależnie od czasu i miejsca, w którym znajdują się twórcy.

Tomasz Ganicz (Stowarzyszenie Wikimedia Polska) w prezentacji pt. *Projekty Wikimedia* przedstawił ideę encyklopedii bez ograniczeń, której treść jest udostępniona na wolnej licencji, a samo edytowanie i tworzenie nowych haseł jest bardzo proste. Wikipedia, jako jeden z najbardziej znanych projektów, opierający się na oprogramowaniu Wiki – gromadzi dzisiaj 430 000 artykułów w polskiej wersji serwisu i 2 000 000 w angielskiej. Autor wystąpienia przybliżył również zasady tworzenia nowych haseł i ich opisów oraz możliwość zastosowania tej encyklopedii w edukacji. Zwrócono także słuszną uwagę, że Wikipedia jest z jednej strony źródłem „ściąg” i „gotowców” dla ucznia, ale z drugiej narzędziem tworzenia naukowej zawartości Internetu oraz pewnego rodzaju nauką krytycznej oceny zasobów sieciowych (znajdowanie i poprawianie błędów). Ciekawostką jest to, że najbardziej aktywnymi redaktorami są osoby wywodzące się ze środowiska akademickiego, co w dużej mierze odzwierciedla jakość stworzonych opisów.

Ciekawy projekt poświęcony *Platformie edukacyjnej moodle w nauczaniu dzieci uzdolnionych informatycznie* zaprezentowały Wanda Jochemczyk i Agnieszka Samulska. Dotyczył on nauczania języka programowania Logo z wykorzystania środowiska Logomocja, który w kapitalny sposób może uatrakcyjnić proces edukacji. Prezentacja ukazała korzyści zaangażowania nauczycieli w wykorzystaniu Internetu w celu rozwijania umiejętności i nabywania nowej wiedzy przez uczniów.

Jarosław Szulski z Fundacji Sapere Aude przedstawił pomysł tworzenia szkolnych telewizji. W wystąpieniu dotyczącym projektu *Telewizji Młodzieżowej TVeM* ukazano projekt, który ma za zadanie zachęcić uczniów do uruchomienia w budynku szkoły redakcji telewizyjnych (obok prasowych, które często już istnieją). Obserwacja aktywności młodych ludzi na takich serwisach jak np. You Tube ukazała możliwości, które można wykorzystać w edukacji. Główne zadania projektu to systemowe wsparcie merytoryczne oraz technologiczne dla szkolnych telewizji.

Ciekawą inicjatywą wydają się być *Warsztaty z animacji komputerowej* zrealizowane w Bibliotece Elbląskiej w okresie wrzesień–październik 2006 r. w ramach programu „Elektroniczna Pajęczyna”. Nauczycielami i przewodnikami w świecie grafiki byli Wojciech Wawszczyk (specjalista animacji i reżyser) oraz Bartosz Orlicki (rysownik, autor komiksów i reżyser filmów animowanych), a uczniami – amatorzy,

elblążanie, którzy wyrazili chęć poznania sztuki animacji. Co ważne, zajęcia odbywały się w budynku biblioteki, co może być doskonałym przykładem ukazania możliwości wykorzystania skarbnic wiedzy. Efektem warsztatów jest kilkunastominutowy film pt. „Legenda o mnichu” poświęcony historii Elbląga.

Intrygującym i oryginalnym pomysłem nauczania filozofii wydaje się być projekt *Lego – Logos* Jarosława Spychały. Autor zwrócił uwagę na to, że z prawdziwą nauką mamy do czynienia wtedy, kiedy nabędziemy nie tylko umiejętność czytania, ale również myślenia i wypowiadania się. W ramach zajęć zamiast tradycyjnego omawiania tekstu filozoficznego, uczniowie budując z klocków lego swoje własne wyobrażenia i interpretacje dotyczące wybranego fragmentu czy problemu filozoficznego. Chociaż nie jest to projekt bezpośrednio powiązany z nowymi technologiami, to na jego przykładzie można się pokusić o tezę, że kreatywność nauczyciela zależy nie tylko od wykorzystywania nowoczesnych narzędzi, ale również od własnej inwencji twórczej wykładającego.

Podsumowaniem konferencji było wystąpienie Dominika Batorskiego, autora badań na temat cyfrowego wykluczenia, który przedstawił statystyczne dane dotyczące posiadania komputerów i wykorzystywania Internetu w gospodarstwach domowych w Polsce.

Wśród gości, którzy zostali zaproszeni do panelu dyskusyjnego był Zbigniew Holdys, który na przykładzie przetłumaczonej przez siebie sztuki autorstwa Williama Mastrosimone pt. *Pif paf, jesteś trup!* przedstawił możliwości wykorzystania tradycyjnych i nowych środków przekazu w procesie edukacji i wychowania młodego człowieka. Warto zaznaczyć, że sztuka ta została wystawiona przez uczniów jednego z warszawskich liceów m.in. w Teatrze Studio i na deskach Collegium Nobilium w Akademii Teatralnej.

Reasumując, konferencja „Edukacja Warszawska 2.0” spotkała się z dużym zainteresowaniem ze strony nauczycieli, jak również osób na co dzień obcujących ze światem nowych mediów i ich zastosowaniem w nauce. Warto żywić nadzieje, że ze względu na rolę, jaką dzisiaj odgrywają nowe media, tego rodzaju przedsięwzięcia będą również organizowane w innych miastach.

Grzegorz Gmiterek

Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej
Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

PRZYPIS:

¹ G. Gmiterek: *Library 2.0. Możliwości zastosowania Web 2.0 w bibliotekach polskich*. „Biuletyn EBIB” [on-line] 2007 nr 4 (85), [dostęp 11 listopada 2007]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.ebib.info/2007/85/a.php?gmiterek> ISSN 1507-7187.

Nie zapomnij o prenumeracie!

Nagroda Naukowa SBP im. Adama Łysakowskiego za rok 2007 (wyciąg z Regulaminu Nagrody)

1. Nagroda Naukowa SBP im. Adama Łysakowskiego ustanowiona jest w celu uhonorowania twórców publikacji i prac badawczych o dużym znaczeniu dla rozwoju teorii i praktyki bibliotekarstwa i informacji naukowej.
2. Nagrodę przyznaje ZG SBP na wniosek Komisji Nagrody.
3. Nominacje do Nagrody mogą zgłaszać na adres Przewodniczącego Komisji Nagrody: członkowie ZG SBP, członkowie Komisji Nagrody, Zarządy Okręgowe SBP (przewodniczący Zarządów Okręgowych), Zarządy Komisji, Sekcji, Zespołów przy ZG SBP (przewodniczący tych Zarządów), pracownicy naukowi katedr i instytutów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Wniosek nominowania musi zawierać uzasadnienie.
4. Do Nagrody mogą być nominowane publikacje drukowane lub powszechnie dostępne publikacje elektroniczne. Nie powinny być uwzględniane materiały konferencyjne.
5. Zgłaszanie nominacji do Nagrody za rok poprzedni odbywa się do 15 marca każdego roku.
6. Komisja Nagrody powinna zakończyć prace związane z oceną nominowanych publikacji do 31 maja każdego roku.
7. Nagroda przyznawana jest za dany rok w kategoriach: a) prace o charakterze teoretycznym, metodologicznym, źródłowym; b) prace o charakterze dokumentacyjno-informacyjnym; c) podręczniki akademickie; d) prace o charakterze praktyczno-wdrożeniowym.

Nominacje do Nagrody prosimy zgłaszać na adres:

Biurowo ZG SBP 02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213 (Jadwiga Sadowska – Przewodnicząca Nagrody Naukowej SBP)
lub e-mail: jadwigasadowska@o2.pl

Przegląd publikacji

SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

Cubrzyńska-Leonarczyk Ewa. Dziedzictwo Unii Brzeskiej: z dziejów oficyny wydawniczej OO Bazylianów w Supraślu (1695-1803) / Ewa Cubrzyńska-Leonarczyk. – Warszawa: Państwowe Muzeum Archeologiczne; Białystok: Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego, 2007. – 82 s.: il. – (Biblioteka Dziejów Podlasia; 1)

Autorka w swym dorobku pisarskim posiada już rozprawę na temat dziejów i działalności bazylińskiej oficyny typograficznej w Supraślu. Nosi ona tytuł: *Oficyna supraska 1695-1803*, która została wydana w dwóch częściach. W 1993 r. ukazała się część pierwsza: *Dzieje i publikacje unickiej drukarni Ojców Bazylianów*, a w 1996 r. część druga: *Katalog druków supraskich*.

Niniejsza publikacja ma charakter popularnonaukowy. Znajdujemy w niej najważniejsze fakty dotyczące tłoczni supraskiej i jej wytworów. Począwszy od trudnych początków (1699-1708), poprzez ponowne uruchomienie i rozkwit drukarni (1708-

1730), po którym następują pomyślne lata dla samego klasztoru, ale również kryzys oficyny wydawniczej (1730-1760), która następnie, propagując idee Oświecenia (1760-1786), zasłynęła publikacjami świeckimi w języku polskim „na pożytek zgromadzenia swego i publiczną obywatelów wygodę” (1786-1795). Okres po trzecim rozbiórce Polski (1795-1805) to walka o przetrwanie i ostatnie lata typografii.

Na zakończenie autorka bilansuje działalność oficyny wydawniczej OO Bazylianów. W latach 1695-1803 zakonnicy wydali w Supraślu około 500 publikacji. Zdecydowana większość ukazała się w języku polskim, ale także po łacinie i cyrylicą.

Rola bibliotek w polskim systemie edukacyjnym / red. nauk. Donat Mierzejewski, Bolesław Ochodek. – Piła: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Stanisława Staszica, 2007. – 102, [1] s. : il. kolor.+dysk optyczny (CD-ROM)

Omawiana publikacja jest próbą określenia roli bibliotek w polskim systemie edukacji oraz przedstawieniem różnorodnych form jej spełniania. Opracowanie składa się z dziewięciu części. W części pierw-

szej wskazano na rolę narodowej ksiąźnicy we współczesnej przestrzeni informacyjnej. W części drugiej zaprezentowano nowe funkcje i zadania bibliotek uczelnianych oraz konsekwencje organizacyjno-ka-

drowe z tym związane. Część trzecia ukazuje wykorzystanie bibliotecznego informatorium w dydaktyce szkoły wyższej. Część czwarta charakteryzuje problem orientacji na czytelnika jako wyzwania dla nowoczesnej biblioteki. W kolejnej części nakreślono rolę biblioteki szkolnej w edukacji ponadgimnazjalnej na przykładzie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 im. Komisji Edukacji Narodowej w Pile. Część szósta dotyczy znaczenia i zadań bibliotek w Unii Europejskiej. Część siódma poświęcona została roli powiatowych bibliotek publicznych w kształtowaniu środowiska lokalnego. W części

Walczak-Niewiadomska Agata. Książd Jan Sobczyński i jego księgozbiór / Agata Walczak-Niewiadomska. – Kalisz: Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 2007. – 341, [1] s.: il.

Książka stanowi pierwsze tak szerokie opracowanie działalności ks. Jana Sobczyńskiego, w tym jego zainteresowań bibliofilskich. W pracy otworzono kolejne etapy życia księdza, ukazano jego pracę społeczną i kulturalną ze szczególnym uwzględnieniem aktywności w zakresie kolekcjonowania książek i bibliofilstwa. Problematyce tej poświęcono pierwsze dwa rozdziały książki. Wskazano na znaczenie księgozbioru księdza w kaliskim kręgu ludzi książki. Autorka podjęła próbę odzwierciedlenia zawartości i ustalenia losów tego księgozbioru po 1942 r.

Publikacje otrzymane

Po ubiegłorocznym, jubileuszowym „wysypie” nowych publikacji Wydawnictwa SBP, wydawało się, że tempo wydawania nowych publikacji zostanie zwolnione. Myliłem się. Otrzymałymi cztery nowe publikacje, wartościowe i dla bibliotekoznawców ważne. Wszystkie ukazały się w serii „Nauka–Dydaktyka–Praktyka” i noszą jeszcze stempel wydawnictw jubileuszowych. Stanowią więc rezultat ubiegłorocznego programu wydawniczego Wydawnictwa SBP.

Pierwsza z tych publikacji to Adama Nowaka *Złote lata bibliografii polskiej. Ludwik Finkel i jego dzieło. Zarys monografii* – analiza warsztatowa i metodyczna wielkiego dokonania L. Finkla *Bibliografia historii Polski* oraz zarys jego sylwetki jako badacza i twórcy jednego z najwybitniejszych dzieł bibliograficznych. Druga, autorstwa Jana Sandeckiego *Stefan Vrtel-Wierczyński. W kręgu bibliografii i bibliotekarstwa* ma podobny charakter i ukazuje dorobek z zakresu bibliotekarstwa i bibliografii tego wybitnego uczonego, kreśli też jego dorobek organizacyjny jako bibliotekarza i działacza społecznego, który był m.in. dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, dyrektorem Biblioteki Narodowej i przewodniczącym SBP.

Odrębny charakter mają pozostałe dwie publikacje, które są publikacjami zbiorowymi. Pierwsza z nich pod redakcją M. Zająca i E.B. Zybert *Biblioteki w systemie kultury jednoczącej się Europy* przygotowana została w związku z koncepcją nowego programu

ósmego poddano analizie rolę funduszy unijnych w Szkole Zawodowej im. Stanisława Staszica w Pile. Ostatnia część zawiera prezentację nowoczesnego bibliotecznego systemu informacyjnego funkcjonującego w Bibliotece Głównej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Stanisława Staszica w Pile.

Autorzy monografii szukają odpowiedzi na pytania: jaki będzie model biblioteki przyszłości, w jaki sposób pogodzić tradycyjne funkcje biblioteki z nowymi wyzwaniami wynikającymi z cyfryzacji zasobów, udostępniania elektronicznego przez Internet, czy też powszechnej dostępności informacji.

Do pracy załączony został katalog prezentujący spis zachowanych pozycji z księgozbioru ks. Jana Sobczyńskiego, przechowywanych obecnie w polskich bibliotekach i kolekcjach prywatnych. Katalog podzielono na trzy części: stare druki, druki nowe oraz czasopisma i kalendarze. Książka zaopatrzona została w spisy pomocnicze: indeks proveniencji odnoszący się do części katalogowej oraz indeksy nazwisk, instytucji, organizacji, stowarzyszeń i miejscowości występujących w książce.

Marzena Przybysz

magisterskich studiów uzupełniających „Informacja i komunikacja w europejskich instytucjach kultury” w Instytucie Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW, a jej celem jest – jak napisano w *Słowie wstępnym* – „przybliżenie spraw dotyczących informacji i komunikacji w szeroko rozumianej kulturze i instytucjach kultury rozwijających się poza granicami Polski, a z drugiej, ukazanie polskiego dorobku w tym zakresie, zasygnalizowanie płaszczyzn wspólnych i tych decydujących o naszej tożsamości.” Zaprezentowane artykuły – efekt dociekań naukowych – sygnalizują wybrane zagadnienia.

Bibliologia. Problemy badawcze nauk humanistycznych – praca zbiorowa pod. red. D. Kuźminy – to referaty wygłoszone na konferencji poświęconej teoretycznym i praktycznym problemom bibliologii, zorganizowanej w 2007 r. przez Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW. Gros referatów dotyczy problematyki historycznej i metodologicznej, zdumiewająco mało miejsca poświęcono współczesnym zagadnieniom bibliotek.

Otrzymałymi także książkę *Zygmunt Wojdan (2007)*, wydaną przez MBP w Radomiu i dokumentującą dokonania tego zasłużonego twórcy dla teatru i kultury Radomia, oraz publikację *O potrzebie założenia publicznej biblioteki w Warszawie. W przededniu stulecia Biblioteki na Koszykowej* – materiały z sesji warsawianistycznej wydane przez Bibliotekę Publiczną m. st. Warszawy.

Wpłynął także kolejny (6/2007) numer „Miesięcznika Prowincjonalnego” wydawanego przez MBP w Radomiu. Za nadesłane publikacje dziękujemy.

(jw)

Wywiad rzeka czyli spowiedź bibliotekarza

Wywiad rzeka – to forma literacka, która w ostatnich latach zyskała sobie uznanie czytelnicze. Osobistości z pierwszych stron gazet, politycy, pisarze i w ogóle ludzie, którzy mają coś do powiedzenia w określonych sprawach lub pragną się zrehabilitować w oczach opinii publicznej, chętnie odpowiadają na pytania dziennikarzy, czasem szczerze, czasem skrywając tajemnice mimo dociekliwości rozmówców. Dla przykładu kilka tytułów, które przykuwają uwagę czytelników. Janusz Michałak nadał formę wywiadu rzeki wywiadowi z prof. Witoldem Rużyłło w książce. *Z sercem na Ty* (2004), Michał Komar w książce *Władysław Bartoszewski – Skąd pan jest?* (2007), Łukasz Warzecha wywiadowi z Radkiem Sikorskim tytuł *Strefa zdekomunizowana* (2007), zaś Michał Karnowski i Piotr Zaremba wywiadowi rzecze *O dwóch takich... Alfabet braci Kaczyńskich* (2007). Książki te można zaliczyć do kategorii wywiadów dziennikarskich, niektóre, jak wywiad z prof. Rużyłło, stanowią grupę pamiętników mówionych, i tej właśnie grupie poświęcił ważną rozprawę *W kręgu problematyki „pamiętników mówionych”* Kazimierz Maciąg (2001).

Do tej właśnie kategorii włączyłbym niedawno wydaną książkę Jacka Ladorudzkiego *Pozostawałem w kręgu książki... Rozmowy z profesorem Januszem Duninem o bibliologii, medioznawstwie i zwyczajnym życiu* (Łódź: Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna, 2007). Młody łódzki bibliotekoznawca, dr Ladorudzki, wpadł na szczęśliwy pomysł wprowadzenia formy wywiadu rzeki do środowiska bibliotekarskiego, w którym jedyną tego rodzaju poważną formą wypowiedzi były dotąd co najwyżej wywiady z wybitnymi bibliotekarzami zamieszczane okazjonalnie w „Przeglądzie Bibliotecznym”.

Wybór rozmówcy nie był przypadkowy. Ladorudzki, uczeń prof. Dunina, miał wyjątkową okazję do obserwacji Profesora podczas wykładów i konsultacji, słuchał jego wypowiedzi i miał wielki szacunek dla jego osiągnięć naukowych, poglądów i przymyśleń. Obopólna zgoda doprowadziła do przeprowadzenia rozmów od stycznia do kwietnia 2006 r., zamieszczonych w omawianej książce, której wydania Profesor nie dożył.

Książka jest podzielona na trzy części, z których pierwsza dotyczy pracy bibliotekarskiej i naukowej Profesora, jego niełatwej drodze od uzyskiwania kolejnych stopni w karierze zawodowej od bibliotekarza do starszego kustosa dyplomowanego i na krót-

ko dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi, od doktora do profesora zwyczajnego, wykładowcy w Katedrze Bibliotekarstwa i Informatyki Naukowej Uniwersytetu Łódzkiego i inicjatora badań medioznawczych na kierunku dziennikarskim w Wyższej Szkole Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi. W tej części pojawiają się nazwiska wybitnych bibliotekarzy, zrazu poznanych jako autorytety w dziedzinie badań księgoznawczych, potem życzliwych przyjaciół uczonego, a wśród nich jawi się prof. Helena Więckowska, wieloletni dyrektor BUŁ, za której sprawą młody podwładny rozwijał się zawodowo i naukowo.

Część druga dotyczy młodości Profesora i jego nieudanej współpracy ze Stowarzyszeniem „PAX”. Nostalgiczne wspomnienia Profesora o mieście wczesnej młodości – Wilnie, z biegiem lat doprowadziły go do działań na rzecz poprawy stosunków polsko-litewskich. W tym zakresie dokonania Profesora były znaczące i dla Litwinów, i dla Polaków, więc te zasługi winny być wysoko oceniane przez wszystkich zainteresowanych dorobkiem twórczym prof. Dunina.

W części trzeciej noszącej tytuł *Samo życie* wypowiedział się z najwyższym uznaniem o Łodzi, w której przeżył większą część pracowitego życia. To tu opublikował większość swoich książek, tu zapracował na późniejsze honory i splendory, tu spotkał życzliwych sobie ludzi i grono przyjaciół, tutaj uczestniczył w organizowaniu Klubu Miłośników Książki (1958) i Łódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Książki (1967), tu zostały wydane ostatnie Jego książki: *Moja Łódź: pełna książek. O kulturze książki ze źródeł i wspomnień* (2002) i *Studia o komunikacji społecznej* (2004).

W całej książce przewija się motyw zainteresowań bibliofilskich prof. Dunina. Właściciel bogatego i różnorodnego księgozbioru traktował swoją kolekcję jako podstawę do aktualnych lub zamierzonych prac naukowych, potem pozbywał się części zbiorów, by mogły służyć innym. Własnym kosztem opracowywał sam lub zlecał opracowanie kolejnych katalogów książek wystawianych na aukcje, więc przyszły badacz polskiego bibliofilstwa będzie miał gotowy materiał do swoich prac.

Z książki Ladorudzkiego wyłania się pogodny, uśmiechnięty, mimo dręczących go dolegliwości, wspaniały rozmówca. Fotografie wydobyte z albumów rodzinnych Profesora dodają uroku książce. Polecam jej lekturę adeptom bibliotekarstwa, a szczególnie studentom kierunków bibliotekoznawczych, bo czytając tę mądrą i wielce pouczającą książkę, można uwierzyć, że wybrany kierunek studiów, praktyka

biblioteczna, przyszła kariera zawodowa i naukowa zależą od wiary w siebie i mądrego, jak w przypadku prof. Więckowskiej, dostrzegania przez dyrektorów bibliotek drzemiących lub skrywanych talentów swoich podwładnych. Ale to już zależy od mądrości dyrektorów.

Moja paskudna natura Zoila nakazuje mi zauważyć, że autor niepoprawnie zapisał nazwisko znanego łódzkiego pisarza Tadeusza Chróścielewskiego (s. 18-19), należy je poprawić na Chróścielewski.

Andrzej Kempa

Prawo biblioteczne

Wypożyczenia biblioteczne a umowa użyczenia

W działalności bibliotek jednym z podstawowych ich zadań jest udostępnianie użytkownikom zbiorów (art. 4 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. *o bibliotekach* – Dz. U. Nr 85, poz. 539 z późn. zm.), czyli materiałów bibliotecznych, które w praktyce przekłada się na ich wypożyczanie zainteresowanym czytelnikom.

Wypożyczanie przez biblioteki książek lub innych materiałów, pomijając jego stronę techniczną, w tym dokumentowanie poszczególnych wypożyczeń, ma także stronę prawną. Ponieważ co do zasady wypożyczenie przez biblioteki zgromadzonych w nich materiałów ma nieodpłatny charakter, powinno być ono rozpatrywane w kontekście unormowań dotyczących służącej nieodpłatnemu udostępnianiu rzeczy do używania umowy użyczenia.

Choć zatem między biblioteką a użytkownikiem nie jest zawierana, spisywana na odrębnym dokumencie, odrębna umowa użyczenia, umowa taka *de facto* w związku z realizacją poszczególnych wypożyczeń dochodzi do skutku, gdyż do jej zawarcia nie jest konieczne zachowanie formy pisemnej pod rygorem nieważności.

Zróżdła regulacji użyczeń bibliotecznych

Mimo odrębnych umów użyczenia materiałów bibliotecznych umowy te oceniane być powinny w świetle trojakiemu rodzaju regulacji:

1. Najbardziej ogólny kontekst mają przepisy kodeksu cywilnego, w tym w szczególności kodeksowe przepisy dotyczące umów użyczenia, czyli art. 710-719 k.c., które mają znaczenie dla każdej umowy użyczenia, a więc także dla umów użyczenia, zawieranych między bibliotekami a korzystającymi z ich usług użytkownikami (czytelnikami).

2. Przepisy kodeksowe należy uzupełnić odnoszącymi się do nieodpłatnych wypożyczeń przepisami ustawy *o bibliotekach*; na uwagę zasługują przede wszystkim art. 14 ust. 2 pkt 3-5 tej ustawy

(mowa jest w tym wypadku o szczególnych opłatach, jakie mogą być pobierane przez biblioteki, opłat tych nie należy jednak mylić z odpłatnością za usługę wypożyczenia, której w sensie formalnym nie ma, gdyż tego rodzaju opłaty mają cel zabezpieczający lub kompensacyjny, służąc ponoszeniu przez użytkownika odpowiedzialności za nienależyte wykonywanie zawartej z biblioteką umowy użyczenia, w tym za utratę wypożyczonych materiałów, np. wskutek ich zniszczenia).

3. Dostosowane do specyfiki działalności poszczególnych bibliotek postanowienia regulaminów, określających zasady i warunki korzystania z biblioteki, do wydawania których upoważnia wyraźnie art. 14 ust. 4 ustawy *o bibliotekach*.

Jeżeli chodzi o powyższe regulaminy, to z punktu widzenia działalności bibliotek w kontekście realizacji poszczególnych, zawieranych przez nie umów użyczenia materiałów bibliotecznych, kluczowe znaczenie mają dwie kwestie:

1. Zadbanie o to, aby z regulaminami tymi użytkownicy byli zapoznani, co można uzyskać w dowolny sposób:

a) poprzez składanie przez użytkowników podpisów pod oświadczeniami o zapoznaniu się z regulaminem, które to oświadczenia mogą być składane i przyjmowane przy okazji „zapisywania się przez użytkownika do biblioteki” (zakładania dla niego przez bibliotekę odrębnego konta czytelniczego) lub korzystania przez niego po raz pierwszy z usług biblioteki,

b) poprzez umieszczanie w miejscach publicznie dostępnych, np. w budynku biblioteki lub na jej stronie internetowej, treści tego rodzaju regulaminów lub chociaż wyciągów z regulaminu, zawierającego najbardziej istotne postanowienia.

2. Odpowiednie ukształtowanie treści regulaminu. Przepisy nie precyzują szczegółowo, jak treść regulaminu powinna zostać ukształtowana. Jeżeli chodzi o kontekst wypożyczeń bibliotecznych, to zasadne wydaje się regulowanie w ramach regulaminu w szczególności trzech zagadnień:

a) opłat, o których mowa w art. 14 ust. 2 pkt 3-5 ustawy *o bibliotekach* (z treści tych przepisów

wynika, że są to opłaty, które mogą być pobierane, wobec czego o tym, czy biblioteka może opłaty takie pobierać, decydują wyraźne postanowienia regulaminu biblioteki, które pobieranie tego rodzaju opłat dopuszczają),

b) ewentualnych uzupełnień lub odniesień do kodeksowej regulacji umowy użyczenia z art. 710 i nast. k.c. – w przypadku braku takich uzupełniających postanowień odniesieniem dla poszczególnych wypożyczeń będą wyłącznie przepisy kodeksowe,

c) postanowień na temat zmian regulaminu, w szczególności zawierających informacje, gdzie ze zmianami tymi użytkownicy będą mogli się zapoznać.

Zróżnicowane znaczenie przepisów kodeksowych

Jeżeli chodzi o dotyczące umowy użyczenia przepisy kodeksowe, to z punktu widzenia ich przydatności dla praktyki bibliotecznej mogą one zostać podzielone na trzy grupy.

Pierwszą grupę stanowią przepisy, które nie mają w tym kontekście większego znaczenia. Chodzi o art. 715-717 k.c., dotyczący zasadniczo umów zawieranych na czas nieoznaczony (biblioteki wypożyczają swoje materiały na czas określony, z oznaczeniem terminu ich zwrotu) oraz sytuacji, gdy rzecz użyczana jest wspólnie kilku osobom (biblioteki wypożyczają swoje materiały pojedynczym czytelnikom).

Drugą grupę stanowią przepisy, które co prawda mogą w działalności bibliotecznej znaleźć zastosowanie, ale jest ono mało prawdopodobne. Chodzi o art. 711 k.c., regulujący odpowiedzialność użyczającego z tytułu wad użyczanych rzeczy (biblioteki w praktyce nie wypożyczają zniszczonych, nie nadających się do użytku materiałów) oraz o art. 713 k.c., dotyczący czynionych przez czytelnika nakładów na wypożyczone mu materiały, np. w postaci ich oprawiania na własny koszt.

Trzecią grupą są przepisy, które dla wypożyczeń bibliotecznych są szczególnie istotne. Chodzi, poza art. 710 k.c., definiującym umowę użyczenia, o przepisy regulujące obowiązki i odpowiedzialność użytkownika, związane ze sposobem używania użyczonej rzeczy, przypadkową utratą lub uszkodzeniem tej rzeczy oraz obowiązkiem jej zwrotu w stanie nie pogorszonym (odpowiednio art. 712, 714 i 718 k.c.), jak również o określający termin przedawnienia roszczeń art. 719 k.c. (termin ten określony został wobec wskazanych w nim roszczeń na rok od dnia zwrotu rzeczy).

Rafał Golał

Pieniądze dla bibliotek publicznych ze środków MECENAT 2008

Na początku stycznia 2008 r. na stronach internetowych Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego ukazała się informacja na temat trybu zgłaszania wniosków o dotacje ze środków MECENAT 2008. Podstawę prawną do podziału tych środków stanowi rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 kwietnia 2005 r. w sprawie zakresu zadań objętych mecenatem państwa wykonywanych przez samorządowe instytucje filmowe i instytucje kultury oraz udzielania dotacji na te zadania¹. Tak, jak to było w poprzednich latach, obowiązują nadal następujące terminy naboru wniosków na pozyskanie dotacji: 31 stycznia oraz 31 maja 2008 r.

Dotacje przeznaczone są na realizację zadań o charakterze merytorycznym i inwestycyjnym wyłącznie jednostek samorządu terytorialnego, na zadania wykonywane w ramach programów realizowanych przez instytucje filmowe i instytucje kultury, które zostały przejęte przez jednostki samorządu terytorialnego w dniu 1 stycznia 1999 r. Z tej definicji wynika, że beneficjentami w pozyskiwaniu dotacji będą między innymi biblioteki publiczne, bo ich organizatorami są właśnie jednostki samorządu terytorialnego różnego szczebla.

Wysokość środków przewidzianych na realizację programów, realizowanych w 2008 r., wynosi 25 mln zł. Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 19 kwietnia 2005 r. w sprawie zakresu zadań objętych mecenatem państwa wykonywanych przez samorządowe instytucje filmowe i instytucje kultury oraz udzielania dotacji na te zadania, głównymi kryteriami oceny zgłaszanych wniosków będą:

- sytuacja finansowa jednostek samorządu terytorialnego oraz instytucji kultury,
- znaczenie programów dla polityki kulturalnej państwa.

Dodać należy, że Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego za priorytet w 2008 r. uznał realizację programów służących rozwojowi instytucji oraz regionów, w jakich funkcjonują, a środki kierowane będą głównie na programy służące wzmocnieniu i rozwojowi infrastruktury kulturalnej.

Określone zostały cele priorytetowe dla poszczególnych rodzajów instytucji, a w odniesieniu do bibliotek dotyczą one:

- wdrażania systemów informatycznych, w tym tworzenie elektronicznych katalogów,
- tworzenie regionalnych centrów informacyjnych.

Przy przyznawaniu dotacji dla wszystkich rodzajów instytucji kultury przyjęte zostały następujące zasady:

– środki przeznaczane będą głównie na cele rozwojowe – inwestycje służące wzmocnieniu i rozwojowi infrastruktury kulturalnej;

– środki kierowane będą przede wszystkim do regionów o najniższym PKB: lubelskiego, podlaskiego, podkarpackiego, warmińsko-mazurskiego, świętokrzyskiego;

– stworzone zostaną specjalne preferencje dla powiatów ziemskich;

– wyłącza się z finansowania w tym trybie instytucje, które na mocy porozumień są współprowadzone przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz jednostki samorządu terytorialnego;

– wnioski składane na zadania realizowane w ramach „mecenatu” nie mogą być równolegle kierowane do Programów Operacyjnych;

– podmiotom wnioskującym zaproponowana zostanie zasada, że jedna instytucja kultury uprawniona jest do złożenia jednego wniosku z wyłączeniem instytucji mających siedzibę na terenie województw o najniższym PKB oraz powiatów ziemskich, które będą miały prawo do złożenia dwóch wniosków;

– środki kierowane będą głównie do instytucji kultury o podstawowym znaczeniu dla działalności kulturalnej w województwie lub powiecie, mających możliwości takiego ich wykorzystania, by wzmacniało to potencjał rozwojowy regionu przez np. wzmocnienie atrakcyjności turystycznej, atrakcyjności dla mieszkańców, inwestorów, wzmacniania funkcji metropolitalnych miast itp.;

– minimalna wartość projektu wynosi 50 000 zł przy wkładzie własnym nie mniejszym niż 25%. W przypadku wniosków dotyczących zakupu muzealiów minimalna wartość projektu wynosi 25 000 zł.

Wśród programów, w ramach których instytucje filmowe i instytucje kultury, przejęte przez jednostki samorządu terytorialnego w dniu 1 stycznia 1999 r., realizować mogą zadania objęte mecenatem państwa w dziedzinie kultury znalazły się:

1. Upowszechnianie i promocja twórczości artystycznej.
2. Upowszechnianie i promocja czytelnictwa.
3. Promocja kultury polskiej za granicą.
4. Pomoc twórcom i animatorom kultury.
5. Zachowanie, waloryzacja i ochrona dziedzictwa kulturowego.
6. Wspieranie i ochrona kultur mniejszości narodowych i etnicznych oraz kultur regionalnych.
7. Tworzenie i wdrażanie systemów informatycznych w sferze kultury.
8. Edukacja kulturalna społeczeństwa.

W celu ułatwienia samej techniki przekazywania wniosków, resort kultury uruchomił w bieżącym roku Elektroniczny System Rejestracji Wniosków. Ma to być najszybsza i najwygodniejsza forma przygoto-

wania wniosków do programów Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. System gwarantuje zachowanie najwyższych standardów bezpieczeństwa. System pozwala na m.in.:

– przygotowanie i przesłanie wniosku w formie elektronicznej;

– podpisywanie i szyfrowanie przesyłki przy zastosowaniu podpisu elektronicznego (od 1 maja 2008 r.);

– śledzenia toku postępowania sprawy;

– pobierania wzorów dokumentów.

Otrzymanie każdego elektronicznego formularza przez MKiDN ma być potwierdzane wysłaniem urzędowego poświadczenia odbioru. Usługa ta zapewnia jest przez system Hardware Security Module (HSM).

Oprócz przesłania wniosku drogą elektroniczną, konieczne jest wysłanie wniosku w formie papierowej. Ten ostatni wniosek (w formie papierowej) opatrzonej powinien być niezbędnymi podpisami i pieczęciami oraz uzupełniony niezbędnymi załącznikami.

Wnioski składać będzie można także w tradycyjnej, dotychczas obowiązującej formie, wypełniając odpowiedni formularz.

Potrzebne formularze wniosków i załączników pobrać można za pośrednictwem Internetu².

Wnioski o przyznanie dotacji należy kierować do:

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Departament Strategii Kultury i Funduszy Europejskich
ul. Krakowskie Przedmieście 15/17

00-071 Warszawa (koperta powinna być opatrzona napisem „Mecenat – nabór 2008”)

Osoba do kontaktu: **Krzysztof Marszałek**,
tel. (0-22) 42-10-283

Przy okazji omawiania trybu składania wniosków ze środków MECENAT 2008 informujemy jednocześnie, że znowelizowane zostały następujące rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, dotyczące również kwestii finansowych:

– w sprawie udzielania dotacji celowej na prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków¹;

– w sprawie szczegółowych warunków uzyskiwania dofinansowania realizacji zadań z zakresu kultury, trybu składania wniosków oraz przekazywania środków z Funduszu Promocji Kultury⁴.

Lucjan Biliński

PRZYPISY:

¹ Dz. U. z dnia 29 kwietnia 2005 r. Nr 74, poz. 646 z późn. zm.

² Zob.: <http://www.mk.gov.pl/>

³ Zob. Dz. U. z 2007 r. Nr 247, poz. 1832.

⁴ Zob. Dz. U. z 2007 r. Nr 247, poz. 1833.

AKTUALIA

Uczelnie, bez rozgłosu, przestały pobierać opłaty za przewody doktorskie z tzw. wolnej ręki, więc od osób, które doktoryzują się poza studiami doktoranckimi. Koszty sięgały dziesięciu tysięcy złotych i więcej, ale odpłatność była niezgodna z prawem.

Dla bibliotekarstwa to chyba dobrze. Żadnego wszak bibliotekarza, ani żadnej biblioteki, nie stać na taką opłatę. Jednak dla innych kierunków to już nie jest takie korzystne.

No bo uczelnie są biedne, a na takie doktoraty nikt pieniędzy nie doda. Efekt może być taki, że mało kto zyska szansę doktoryzowania się w tym trybie. Chyba że...

Chyba że uczelnie zlekceważą prawo. Tak bywa. Prawo zabrania przecież prowadzenia studiów podyplomowych tam, gdzie nie ma instytutów bądź katedr z tego kierunku. Tymczasem naliczyłem cztery uczelnie, prowadzące studia podyplomowe z zakresu inb, chociaż takiego kierunku kształcenia w ogóle tam nie ma. Widać prawo nie jest w dużym poważaniu.

A swoją drogą: kto decyduje się na takie studia podyplomowe w TYCH uczelniach i kto za nie płaci oraz po co? Widziałem jeden program z tych czterech: horror. Nie dajcie się Państwo robić w konia!

Jacek Wojciechowski

W kilku słowach

■ Komputerowa obsługa czytelników w Filii nr 1 MBP w Jaśle

14 stycznia br. uruchomiona została komputerowa obsługa czytelników w Filii nr 1 MBP w Jaśle. Jest to kolejny punkt realizacji projektu „Budowa Społeczeństwa Informacyjnego w Gminie Miasto Jasło”, który wdrażany jest i realizowany dzięki środkom unijnym ZPORR, jak również następny krok w zakresie komputeryzacji jasielskiej biblioteki. Stało się to możliwe dopiero po wprowadzeniu do bazy komputerowej ok. 11,6 tys. wól. Za tworzenie bazy danych o zbiorach filii MBP odpowiada Dział Gromadzenia i Opracowania Zbiorów. Użytkownik, korzystając z jednej karty bibliotecznej będzie mógł wypożyczać książki w budynku głównym, jak również w pozostałych filiach biblioteki. Katalog komputerowy filii połączony jest z katalogiem głównym dzięki systemowi SOWA2/MARC21. Jest on również dostępny w sieci internetowej pod adresem www.mbp.jaslo.pl, gdzie można sprawdzić dostępność interesujących nas pozycji książkowych, z możliwością zamówienia i rezerwacji, a także widoczną lokalizacją. Dostęp do elektronicznego katalogu mają wszyscy użytkownicy sieci Internet, natomiast opcje zamawiania i rezerwowania książek w bibliotece głównej lub filii dostępne są tylko dla czytelników, którzy są zapisani do MBP. Zalogowani użytkownicy mogą również drogą elektroniczną sprawdzić stan swojego konta – czyli stan rezerwacji i zamówień interesujących tytułów, a także terminy zwrotu aktualnie wypożyczonych książek. W Filii nr 1 z bezpłatnego dostępu do Internetu najczęściej korzystają uczniowie z pobliskich szkół, którzy w Internecie znajdują informacje potrzebne do przygotowania się do lekcji, korzystają z poczty elektronicznej i stron z nowinkami technicznymi. (Tomasz Rutana)

■ Debiut platformy „Nexto”

Od 10 stycznia 2008 r. udostępniona została Nexto.pl – pierwsza w polskim Internecie platforma umożliwiająca kupno setek książek i czasopism wyłącznie

w wersji elektronicznej. Można je będzie pobierać w formatach PDF, Zinio i mp3. Więcej na: www.nexto.pl/.

■ Uehonorowana Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy

Medal Sentire Cum Ecclesia Archikonfraterni Literackiej przyznano Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy – Bibliotece Głównej Województwa Mazowieckiego za promocję kultury chrześcijańskiej. Został on wręczony 30 listopada 2007 r. z okazji jubileuszu pięćsetlecia bractwa, na uroczystej sesji objętej patronatem JE kardynała Józefa Glempa, Prymasa Polski oraz JE arcybiskupa Kazimierza Nycza, Metropolity Warszawskiego. Archikonfraternia Literacka Niepokalanego Poczęcia NMP przy Bazylice Archikatedralnej Św. Jana Chrzciciela powstała w 1507 r. przy nieistniejącym dziś kościele św. Jerzego. Od 1699 r. do dziś Bractwo działa nieprzerwanie przy Archikatedrze św. Jana. Tytuł i przywileje Archikonfraterni (Arcybractwa) nadal jej papież Klemens X w 1673 r.

Ponadto jury powołane przez Towarzystwo Miłośników Historii i Komisję Badania Dziejów Warszawy, pod przewodnictwem prof. Mariana Marka Drozdowskiego przyznało doroczne dyplomy honorowe za najlepsze varsaviania opublikowane w I. 2006/2007. Dyplom Honorowy otrzymała Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, w 100-lecie istnienia, za upowszechnianie wiedzy i książki o Warszawie i za działalność wydawniczą w dziedzinie varsavianów.

■ Certyfikat w VIII Edycji Konsumenckiego Konkursu Jakości Usług „Najlepsze w Polsce” otrzymała m.in. Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Daniela Janockiego w Międzychodzie

Uroczystość wręczenia nagrody odbyła się w Pałacu Działyńskich w Poznaniu w dniu 14 grudnia 2007 r. Laureatka otrzymała dyplom, statuetkę Hipolita i certyfikat „za długoletnią, rzetelną pracę na rzecz popularyzacji wiedzy w regionie”. Wyóżnienie jest tym cenniejsze, że w konkursie, w którym głosowali konsumenci, uczestniczyły firmy z różnych branż.

■ Medal Europejski 2007 dla Wyższej Szkoły Bankowej w Toruniu

Medal przyznano w ramach przedsięwzięcia Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej i Centre Club wyróżniającego wyroby i usługi, których jakość nic odbiega od poziomu europejskiego.

■ Nagroda „Nowych Książek” 2007

Nagroda „Nowych Książek 2007, ufundowana przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego została wręczona Urszuli Kozioł za tom poetycki *Przełotem* w dniu 21 stycznia 2008 r. w Bibliotece Narodowej.

■ Bibliotekarki z PiMBP w Zamościu grożą strajkiem

Jak donosi „Dziennik Wschodni”, bibliotekarki, które o podwyżki proszą zamojski magistrat już od 8 lat, wybrały się w tej sprawie do prezydenta. Uważają, że magistrat zaniża im zarobki i je lekceważy, m.in. likwidując 5 filii bibliotecznych. Domagają się m.in. podwyżek płac o 500 zł netto, wprowadzenia tzw. trzynastek i funduszu premiowego. W złożonej na ręce prezydenta petycji nie wykluczyły strajku.

■ Zaprosili nas:

BP w Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy na wykład D. Artymowskiego „Mahomet – prorok Islamu” (10.01.08), a w trzecią rocznicę śmierci J. Nowaka-Jeziorańskiego na wieczór z prof. P. Machcewiczem pt. „Monachijska menażeria” i wystawę fotografii Jadwigi Jeziorańskiej (17.01.08) ● MBP we Wrocławiu na wystawę „Kangchenjunga – trzecia góra świata” – fotografie B. Hajduka (16.01.08) ● WBP w Lublinie na otwarcie wystawy „Od ogrodu do schronu. Historia fortyfikacji w ry-

sunkach M. Jurgi” (15.01.08), na prezentację *Słownika biograficznego żołnierzy Batalionów Chłopskich* (17.01.08).

■ Zapraszamy do lektury

Biuletyn EBIB nr 10/2007 (91)

Nowe kierunki badań bibliotekoznawczych – to główny i bardzo interesujący temat numeru. O jego zawartości tak informują redaktorzy prowadzący: „Od pewnego czasu nurtowało nas i naszych Czytelników pytanie o to, czym zajmując się i nad czym pracuje kadra naukowa instytutów bibliotekoznawstwa w całej Polsce. Chcieliśmy poznać tematy prac badawczych młodych naukowców, a przede wszystkim, jak daleka jest droga od teorii do praktyki? Czy praktycy mogą liczyć na wsparcie teoretyków? Czy istnieje współpraca badawcza między bibliotekami a instytutami bibliotekoznawstwa, a jeśli tak, to w jakim zakresie?” Odpowiedź w tekstach zawartych w numerze.

„Poradnik Bibliotekarza” nr 1/2008

Numer o różnorodnej tematyce, bogaty zwłaszcza w informacje o działalności bibliotek z całego kraju, w tym artykuł J. D. Golec o Bibliotece im. H. Łopacińskiego w Lublinie, obchodzącej 100-lecie swej działalności i jej patronie. Interesujące są materiały nt. Klubów Czytelniczych dla Dorosłych READCOM (P. Janowski poddaje encyklopedyczne informacje o tym ruchu, zaś M. Kołodziejczyk zamieszcza sprawozdanie o I Międzynarodowej Konferencji READCOM w Warszawie), a także formy pracy aktywizujące seniorów w bibliotekach na warszawskiej Ochocie pióra M. Dobrowolskiej. Ponadto stałe felietony H. Hollendra i B. Klukowskiego, porady prawne K. Kuźmińskiej oraz przydatne w praktyce materiały metodyczne.



UTWORY RÓŻEWICZA W ŚWIECIE

(bibliografia przekładów do 2007)

Warszawa 2007
ISBN 978-83-235-0278-4
Stron: 290
Format 170X240
Wydanie I
Oprawa miękka

Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego,
ul. Nowy Świat 4, 03-497 Warszawa
tel.: 22 55 31 333, fax: 22 55 31 337, www.w.u.w.pl
email: dz.handlowy@uw.edu.pl

Apel Przewodniczącej SBP w sprawie odpisów 1%

Szanowne Koleżanki, Szanowni Koledzy Bibliotekarze

Zbliża się okres rozliczeń podatkowych. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich jako organizacja pożytku publicznego, ma prawo do korzystania z dobrowolnych odpisów od podatku dochodowego osób fizycznych i prawnych w wysokości 1%. Uzyskane w ten sposób fundusze wspomogły realizację naszych zadań statutowych, m.in. ogólnopolski konkurs Tydzień Bibliotek oraz konferencję „Przyszłość bibliotek w Polsce”.

W 2008 roku zadeklarowanie środków na rzecz Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, będzie ułatwione. Wystarczy w zeznaniu podatkowym za rok 2007 dokonać następujących wpisów:

- w pozycji 124 (nazwa organizacji pożytku publicznego): **Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich**
- w pozycji 125 (nr KRS): **00000 81477**
- w pozycji 126 – deklarowaną wysokość odpisu w złotychkach.

Apeluję do środowiska bibliotekarskiego o włączenie się w kampanię 1% na rzecz SBP. Wszystkim Darczyńcom, którzy zdecydują się wesprzeć w ten sposób działalność Stowarzyszenia serdecznie dziękuję. **Zgromadzone środki przeznaczone będą na cele służące całemu środowisku bibliotekarskiemu.**

Będę wdzięczna również za rozpropagowanie niniejszego apelu wśród swoich znajomych, pracowników itp.

**Elżbieta Stefańczyk
Przewodnicząca
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich**

„BIBLIOTEKARZ” W INTERNECIE

Realizację zamierzenia rozpoczniemy od digitalizacji roczników 2004 i 2005. Autorzy tekstów z tych i pozostałych roczników „Bibliotekarza”, jeśli nie zgadzają się na nieodpłatne zamieszczenie swoich tekstów w Internecie, proszeni są o powiadomienie o tym naszej Redakcji. Autorzy tekstów przesyłanych do bieżących numerów „Bibliotekarza” proszeni są o dołączanie oświadczenia, że „Autor wyraża zgodę na darmowe upublicznienie swojego tekstu w Internecie”.

Redakcja

Nowe pismo poświęcone współczesnej literaturze polskiej i obcej – kwartalnik literacki „Wyspa”



- teksty krytyczne
- rozmowy z uznanymi autorami
- promujemy autorów interesujących, a nie do końca docenionych –
na nich czeka dział „nowe nazwiska”
 - teksty prozatorskie i poetyckie
 - recenzje nowości wydawniczych
- „Cypel” – dodatek poświęcony kulturze alternatywnej
adresowany głównie do „młodych zbuntowanych”
- piszą dla nas zarówno doświadczeni krytycy, jak i debiutanci,
wkraczający dopiero do świata literatury i poezji

www.kwartalnik-wyspa.pl

Pierwszy numer już w sprzedaży!

Roczna prenumerata tylko 40 zł! Cena 1 egz. – 9,99 zł!

Obserwując realia (Jan WOŁOSZ)	1
Artykuły	2
Jacek WOJCIECHOWSKI: Biblioteczne stany nie zjednoczone	2
Bolesław HOWORKA: Krajowa Rada Biblioteczna wczoraj, dzisiaj i ... propozycje „na jutro”	6
Danuta OSTROWSKA: Od Web 2.0 do Biblioteki 2.0	10
Renata PIOTROWSKA: One Laptop per Child (OLPC) – fanaberia czy wymóg XXI wieku?	14
Z bibliotek	17
Wdrażanie systemu PROLIB w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sosnowcu (Małgorzata PIEKIELSKA)	17
Sprawozdania i relacje	21
Standardy efektywności funkcjonowania bibliotek. Międzynarodowe seminarium (Agnieszka ŁOBOCKA)	21
Konferencje toruńskie – efekt prac w dziedzinie informacji regionalnej bibliotek publicznych województwa kujawsko-pomorskiego (Grzegorz BARECKI, Katarzyna KULIG)	24
Konferencja na temat edukacji medialnej (Grzegorz GMITEREK)	26
Nagroda Naukowa SBP im. Adama Łysakowskiego za rok 2007 (wyciąg z Regulaminu Nagrody)	29
Przegląd publikacji	29
Sygnały o nowych publikacjach (Marzena PRZYBYSZ)	29
Publikacje otrzymane (<i>jw</i>)	30
Pyłki (Andrzej KEMPA)	31
Prawo biblioteczne	32
Wypożyczenia biblioteczne a umowa użyczenia (Rafał GOLAT)	32
Pieniądze dla bibliotek publicznych ze środków MECENAT 2008 (Lucjan BILIŃSKI)	33
Aktualia (Jacek WOJCIECHOWSKI)	35
W kilku słowach	35
Watching Realities (Jan WOŁOSZ)	1
Articles	2
Jacek WOJCIECHOWSKI: Library Professions not United	2
Bolesław HOWORKA: „National Library Council – Yesterday, Today, and ... proposals for Tomorrow”	6
Danuta OSTROWSKA: From Web 2.0 to Library 2.0	10
Renata Piotrowska: One Laptop per Child (OLPC) – a Whim or the 21st Century Standard?	14
From Libraries	17
The Prolib System Implementation in Town Public Library in Sosnowiec (Małgorzata PIEKIELSKA)	17
Events and Reports	21
Standards for Library Performance. International Seminar (Agnieszka ŁOBOCKA)	21
Toruń Conferences – Results of Work of Libraries from Kujawy-Pomeranian Voivodship in the Field of Regional Information (Grzegorz BARECKI, Katarzyna KULIG)	24
Conference on Media Education (Grzegorz GMITEREK)	26
The Adam Łysakowski Scientific Award of the PLA for 2007 (an Excerpt from the Regulations)	29
Review of Publications	29
New Books Flash (Marzena PRZYBYSZ)	29
Just Received (<i>jw</i>)	30

Stardust (Andrzej Kempa)	31
Library Law	32
Library Lendings against Contract of Lending (Rafal GOLAT)	32
Money for Public Libraries from the MECENAT 2008 Financial Means (Lucjan BILIŃSKI)	33
Current Events (Jacek WOJCIECHOWSKI)	35
In a Nutshell	35

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny: Lucjan BILIŃSKI, Sylwia BŁASZCZYK, Zofia CIURUŚ, Stanisław CZAJKA, Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Małgorzata JEZIEŃSKA, Irena SUSZKO-SOBINA, Ryszard TURKIEWICZ

Redaktor naczelny: Jan WOŁOSZ (tel. 0-694 463 656; e-mail: jan.wolosz@op.pl).

Sekretarz redakcji: Andrzej JOPKIEWICZ. Tłum. na jęz. angielski: Maria JANOWSKA. **Redaktor techniczny:** Elżbieta MATUSIAK

Skład i łamanie: Ewa KOSSOWSKA-SALAŃSKA. **Projekt graficzny okładki:** Katarzyna STANNY

WYDAWNICTWO



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 827-52-96
Dyrektor Wydawnictwa – Janusz NOWICKI
e-mail: wyd.sbp-portal@wp.pl

Prenumeratę „Bibliotekarza” można również zrealizować w **Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP, Al. Niepodległości 213, 02- 86 Warszawa**, tel. (0-22) 825-50-24, fax: (0-22) 825-53-49, e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl
Konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozierki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki
Nakład: 2150 egz. ISSN 0208-4333. Indeks 352624

WARUNKI PRENUMERATY „BIBLIOTEKARZA”

„RUCH” S.A

Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na I kwartał 2008 r. wynosi 33,00 zł, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

1. Prenumerata krajowa:

- Przedpłaty na prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A właściwe dla miejsca zamieszkania. Termin przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5 każdego miesiąca poprzedzającego okres rozpoczęcia prenumeraty.

2. Prenumerata zagraniczna:

- Wpłaty przyjmuje jednostka „RUCH” S.A Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto: PEKAO S.A IV O/ Warszawa 68124010531111000004430494 lub kasa Oddziału.
- Informacji o warunkach prenumeraty udziela ww. Oddział – 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33. Tel: (prefiks) (0-22) 53-28-731, 53-28-816, 53-28-819, 53-28-820,
- infolinia 0-800-1200-29, w internecie <http://www.ruch.pol.pl>
- **Adres do korespondencji:** „RUCH” S.A O.K.D.P., ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-248 Warszawa

POCZTA POLSKA

1. Przyjmowanie przedpłat od prenumeratorów, we wszystkich urzędach pocztowych w całym kraju w terminach:

- a. do 25 listopada – na prenumeratę realizowaną od 1 stycznia następnego roku,
- b. do 25 lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
- c. do 25 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
- d. do 25 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.

2. Urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora przyjmują przedpłaty odpowiednio:

- a. do 30 listopada – na prenumeratę realizowaną do stycznia następnego roku,
 - b. do końca lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
 - c. do 31 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
 - d. do 31 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.
- Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane przez listonoszy i doręczycieli (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony.
 - Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kwartalne.
 - Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat, bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
 - Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobrania dodatkowych opłat.

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Prenumeratę można również zrealizować w **Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP**, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. (0-22) 825-50-24, fax: (022) 825-53-49, e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl



DO WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY SIĘ KSZTAŁCĄ LUB DOSKONAŁĄ



Życzymy Wam sukcesów w nauce

Pamiętajcie o tym, że **WYDAWNICTWO SBP** jest dla Was. Publikujemy większość literatury Wam potrzebnej. Autorami tych książek są sprawdzeni praktycy, dydaktycy i naukowcy. Co roku wydajemy kilkanaście pozycji książkowych. Z każdym rokiem nasza oferta jest bogatsza.

Polecamy nasze czasopisma

Znajdziecie w nich wszystko co aktualne i najważniejsze w bibliotekarstwie i informacji naukowej.

BIBLIOTEKARZ Indeks 352624. Miesięcznik o charakterze fachowym i naukowym. Ukazuje się od 1929 r. Czasopismo wydawane przez SBP oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA Indeks 369594. Miesięcznik instrukcyjno-metodyczny. Ukazuje się od 1949 r. Czasopismo wydawane przez SBP.

ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ Od 1993 r. czasopismo wydawane przez Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz SBP, jako półrocznik.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY Czasopismo naukowe ukazujące się od 1927 r. niezbędne dla całego środowiska bibliotekarskiego. Od 2004 r. wydawane wyłącznie przez SBP. Kwartalnik.

EBIB. Elektroniczna Biblioteka i Biuletyn EBIB Wychodzi w formie elektronicznej od 1999 r. Działa w strukturze SBP od 2001 r.

Adresy: <http://www.ebib.info>; ebib.redakcja@oss.wroc.pl



**KAŻDĄ KSIĄŻKĘ I CZASOPISMO NASZEGO WYDAWNICTWA
możesz zamówić:**



Pisemnie: Dział Promocji i Kolportażu
02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213
Telefonicznie: (022) 825 50 24, 608 28 26; Faks: (022) 825 53 49
e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

Oferujemy Państwu także sprzedaż odręczną w dwóch punktach: w Wydawnictwie SBP Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7 oraz w Dziale Promocji i Kolportażu Al. Niepodległości 213. Staramy się zważywszy na status materialny środowiska bibliotekarskiego utrzymywać ceny na poziomie niskim i średnim, a część pozycji wydajemy na zasadzie *non profit*.

**KUPUJCIE U NAS!
BEZ NASZYCH KSIĄŻEK ŚWIAT BIBLIOTEKARSKI BYŁBY UBOŻSZY**